

prestiz

magazyn szczeciński

miesięcznik
bezpłatny
nr 11 (28)
listopad
2009 r.

www.magazynprestiz.com.pl

Filipinki

*Pierwszy polski
girlsband*

Kochamy seriale!

*Urban, Mandrysz,
Karwowski, Pyrek
Jacyna-Witt, Matkowski*

Agata Kulesza
Kariera to nie wszystko

HOŁDU PRUSKIEGO 1

BRAMA jazz club



DOBRA, TO DO BRAMY!

Bal Andrzejkowy 2009

28 listopada 2009

od 275 zł od osoby

Bal Sylwestrowy 2009

31.12.2009 / 01.01.2010r.

od 700 zł od osoby

Mamy przyjemność odkryć przed Państwem szczególne miejsce, pełen uroku Pałac Maciejewo. Jesteśmy pewni, że czas spędzony w stylowym i pięknym Pałacu Maciejewo będzie miłym wspomnieniem, otaczająca przyroda Państwa zachwyci a cisza i komfort pozwolą się zrelaksować, odprężyć i wypocząć. Zapraszamy na wypoczynek, pobyty weekendowe, konferencje i przyjęcia weselne.



Pałac Maciejewo.



Pałac Maciejewo 72-130 Maszewo - Maciejewo

tel. 091 418 12 85 / fax 091 418 11 30 / www.hotelmaciejewo.pl / e-mail: repcja@hotelmaciejewo.pl

2009

POLMOTOR Sp. z o.o.

Salon i serwis:
ul. Struga 82 c, 70-777 Szczecin
Tel. 91 464 55 37
Fax. 91 464 42 64

Punkt wystawowy:
Centrum Handlowe Piłset
(stojaki za kasami Centretour)
ul. Mieszka I 73, 71-011 Szczecin
Tel. 91 484 82 54

www.polmotor.kia.pl sprzedaz.polmotor@kia.com.pl

WYPRZEDAŻ 2009. COŚ SPADŁO!

SPORTAGE

już od 69.900 zł
Pakiet ubezpieczeń za 2500 zł

ceed

już od 44.900 zł
Pakiet ubezpieczeń za 1700 zł
Kredyt na rok bez odsetek*
lub leasing 108%**



Liczba samochodów objętych promocją ograniczona.

infolinia: 0 801 542 542

www.kia.pl



* cena dotyczy modelu 3-drzwiowego. Kredyt na 12 m-cy. Wpłata własna 30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytów udzielanych konsumentom wynosi od 3,73 % do 19,81 % ** Leasing na 36 m-cy, wpłata własna 10%, wykup 1%
W zależności od wersji nadwozia i silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 7,1 do 10,0 l/100 km, emisja CO2 od 187 do 237 g/km (Sportage), od 4,7 do 7,5 l/100 km, emisja CO2 od 125 do 170 g/km (Ceed). Wartości rzeczywiste mogą być wyższe w zależności od warunków i stylu jazdy. Szczegółowe informacje dotyczące odryśku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie internetowej www.kia.pl. Koszt połączenia z infolinią jest liczony za każdą rozpoczętą minutę połączenia jak za jednostkę taryfikacyjną.

SERDECZNIE

ZAPRASZAMY

Park Hotel
Business & Pleasure
★★★★

Spotkania wigilijne ze smakiem

"Park Hotel" ul. Plantowa 1, 70-527 Szczecin, tel.: 91 434 00 50 fax: 91 434 45 03
hotel@parkhotel.szczecin.pl www.parkhotel.szczecin.pl

Chyba każdy z nas w dzieciństwie marzył o tym, żeby być gwiazdą – słynnym piosenkarzem, aktorem lub po prostu trafić do telewizji. Marzenie udało się spełnić Agacie Kuleszy. Dziewczyna ze Szczecina, która kilkanaście lat temu biegła po podwórku w okolicach Gontynki, teraz jest bardzo znaną aktorką. Co więcej, wygrała jeden z najpopularniejszych programów – „Taniec z gwiazdami”. Konsekwentnie rozwija swoją karierę pozostając skromną i otwartą osobą. Nie udaje niedostępnej gwiazdy ze szklanego ekranu, chociaż właśnie w telewizji możemy oglądać kolejne wcielenia kreowanych przez nią serialowych postaci.

No właśnie, seriale telewizyjne... Oglądają je niemal wszyscy. Tak, tak... Nie ma czego się wstydzić. Są tacy, którzy przekładają spotkanie z powodu kolejnego odcinka lub nagrywają go, żeby obejrzeć później. Co najczęściej oglądamy? Który serial jest najbardziej popularny? Do którego aktora wzdychamy? Zebraliśmy mnóstwo informacji i odpytaliśmy wiele osób. Z niektórych trzeba było wiadomości wyciągać niemal siłą. Być może w wielu z nas cały czas tkwi przeświadczenie, że oglądanie seriali to powód do wstydu. A przecież te produkcje są często lepsze niż niejeden film. Jakie seriale oglądają znani szczecinianie? Piszemy o tym na stronie 24.

O popularności, występach i telewizji dużo do powiedzenia mają także „Filipinki”, pierwszy polski girlsband. W tym roku panie obchodzą 50-lecie powstania zespołu. Wróciliśmy razem z nimi wspomnieniami do tamtych lat. Odwiedziliśmy plan zdjęciowy filmu dokumentalnego o nich, który kręcony jest w Szczecinie. Premiera już 27 listopada, a u nas przedpremierowo zdjęcia wykonane przy okazji jubileuszu. Choć ich największa popularność przypadła na lata 60., nadal inspirują. W dziale moda pokazujemy współczesne Filipinki. Efekt sesji na stronie 70.

Na przekór jesiennym depresyjnym nastrojom bawimy się już w listopadzie – to fryzurami, to makijażem czy modą. Zawsze jest dobry czas na to, by trochę poszaleć. To tyczy się nie tylko kobiet. Panowie mogą przycisnąć pedał gazu – na stronie 40 testowaliśmy moc silników na autostradzie. Było ostro!



*Dana
Prochowska*

Domy jednorodzinne w zabudowie szeregowej



tel. 091 852 10 11
www.technoprogres.pl

OSIEDLE
POWROTNA

Follow me!

Interglobus
Tour
AIRPORT TRANSFER



Częściej na lotnisku są tylko samoloty...

Oferujemy

- transfery indywidualne i autobusowe na lotniska w Berlinie i Goleniowie
- wynajem autobusów, mikrobusów i samochodów osobowych
- profesjonalną obsługę wyjazdów służbowych, konferencji, koncertów, targów itp.

Dysponujemy

- flotą kilkudziesięciu nowoczesnych pojazdów marki Mercedes
- kilkunastoletnim doświadczeniem w przewozie osób

Gwarantujemy

- atrakcyjne rabaty dla firm i dla klientów indywidualnych
- transfery na trasie Szczecin – Berlin Mercedesem klasy E od 300 zł
- przejazd autokarowy na trasie Szczecin – Berlin od 39 zł

WYDARZENIA

- 10 Konkurs urodzinowy rozstrzygnięty - rozdajemy nagrody czytelnikom
- 11 Młode wilki przedsiębiorczości - nowinki z magazynu PIG-u
- 12 Czy wiecie że... - we „Wspomnieniach” Wojciecha Kossaka jest rozdział o Szczecinie?
- 13 Najpierw zamieć, potem pustynia - wyprawa śladami Kazimierza Nowaka rozpoczęta
- 13 „Jabłka” w modzie - o akcji „Apple w Bramie”

FELIETON

- 15 Rozmowy w pociągu - Spotkanie jest jak drogowskaz - pisze Joanna Osińska

TEMAT Z OKŁADKI

- 16 Bez cienia sztuczności - Agata Kulesza opowiada o życiu w Warszawie i młodości w Szczecinie



OKŁADKA
Na okładce:
Agata Kulesza
Zdjęcia:
Mateusz
Stankiewicz
dla magazynu
„Pani”

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZMIĄŻEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

prestiz
magazyn szczeciński

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiz, ul. Niedziałkowskiego 24,
71-410 Szczecin, tel.: (+48) 91 421 46 42
e-mail: redakcja@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor Naczelna: Daria Prochenka

Sekretarz redakcji: Weronika Bulicz

Redakcja: Izabela Magiera-Jarzembeł,
Rafał Podraza, Aneta Dolega

Szef działu foto: Dariusz Gorajski

Dział foto: Adam Fedorowicz, Panna Lu,
Włodzimierz Piątek

Produkcja sesji: Maja Holcman

Korekta: Małgorzata Duda

Skład gazety: Jakub Ziemia

Dystrybucja: Sławomir Zajdel,
tel. kom.: (+48) 604 497 778, Wojciech Gadowski

Redakcja internetowa: Michał Wyrębski
e-mail: webmaster@eprestiz.pl

Wydawca: Fabryka Słowa sc
Tomasz Chaciński, Michał Stankiewicz

Szef działu marketing i reklama: Iwona Drajćkiewicz
reklama@eprestiz.pl, tel. kom.: (+48) 662 314 909

Specjalista d/s marketingu: Iwona Kasprzak
Druk: PPH Zapół S.J.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

STYL ŻYCIA

- 24 Serialowe życie - superprodukcje telewizyjne przyciągają miliony osób
- 28 Filipinki to my! - najpopularniejszy polski wykonawca lat 60

LUDZIE

PODRÓŻE

- 32 Amerykański sen - wycieczka po zachodnim wybrzeżu USA

MOTORYZACJA



- 37 Poślizg kontrolowany - Idzie zima! - pisze Mariusz Podkalicki
- 38 Czym jeżdżę? - Dyskretny urok mocy - lżejsze, mocniejsze bmw M3
- 40 Limuzyna na co dzień i od święta - za nami kolejny test aut

DESIGN

- 45 Ogród jesienny - inspiracje i dekoracje
- 46 Prestiżowe wnętrze - Loft po szczecińsku

ZDROWIE I URODA

- 54 In vitro - gdy zawodzi natura
- 60 Gimnastyka w łóżku - odchudzanie bez męczących ćwiczeń
- 62 Przyjazny dentysta - są sposoby by dyskomfort i ból zmniejszyć do minimum
- 64 Odważnie i ekstrawagancko - masz czas by poeksperymentować ze swoim wizerunkiem

MODA

- 68 Tęczowo na stoku - spraw sobie modny strój na deskę i narty
- 70 Szalone lata 60. - sesja inspirowana latami młodości Filipinek

KULTURA

- 75 Irlandia w Katedrze - zaśpiewa wokalistka z przeboju serialu „Robin z Sherwood”
- 76 Prawdziwy glina - premiera książki o pełnej dylematów pracy w policji
- 76 Druga część tryptyku szczecińskiego - Marek Frenger wydał kolejną książkę
- 77 Kobiety zainspirowane - po Progressteronie
- 78 Teraz płyta, później trasa - debiutancka płyta Natalii Pastewskiej
- 78 Ślub jak z bajki - zapowiadamy styczniową Gałę Ślubną
- 79 Janda reżyseruje Allena - farsa „Bóg” już w grudniu
- 81 Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń

SPORT



- 83 Dla śnieżnych konstruktorów - pierwszy w Szczecinie Zjazd Na Byle Czym
- 85 Szczecin na nartach - kampania promująca jazdę na nartach i snowboardzie
- 86 Poczet szczecińskich olimpijczyków - Henryk Wawrowski

KRONIKA PRESTIŻU

- 86 Czeska jesień, Homo Urbanus, Modowe dyskusje
- 87 Pomiedzy Kijowem a Szczecinem, Dojrzały Mellon, Niezwykła moc sztuki
- 88 Straszyl w domu, Odpoczynek po sezonie,
- 89 Bursztynowa zbiórka, Jazz na rzecz Akademii Sztuki, Mielopatia a sztuka
- 90 Trzy lata przy Jagiellońskiej, Na luzie nie tylko o nieruchomościach, Jak matka z córką

Sylwester na promie w samym sercu miasta!

W tym roku sylwester na pokładzie promu Polonia będzie wyjątkowy. Po raz pierwszy Morski Bal Sylwestrowy odbędzie się w ścisłym centrum Szczecina, przy Wałach Chrobrego, na Odrze.

Niecodzienna lokalizacja nada imprezie niezwykłego charakteru, którego próżno szukać na lądzie – w zwykłych pubach i restauracjach. Atrakcyjne wnętrza komfortowego promu to gwarancja dobrej atmosfery niezbędnej do całonocnych szaleństw. Po północy goście będą mogli wyjść na pokład spacerowy i z wysokości 4. piętra obserwować fajerwerki oraz gromkie przywitania Nowego Roku przez mieszkańców Szczecina.

Bal na Polonii utrzymany będzie w klimacie morskim. Przygotowywane są oryginalne dekoracje oraz specjalne, morskie menu. Serwowane będą same wykwintne dania przygotowane przez mistrzów kucharskich z restauracji Royal i Casa Italia. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują takie specjały jak: stek z rekina, owoce morza po karaibsku czy sałatka po korsarsku z krewetek, raków, avocado i ananasa. Nie zabraknie również kawioru, suma, jesiotra, łososia i małży. Takim pysznościom nie oparłby się nawet sam władca mórz, Neptun.

Na uczestników balu czeka wspaniała atmosfera i wiele atrakcji. Żywiotowe występy, muzyka na żywo, DJ-skie sety oraz szalona zabawa na parkiecie rozkołyszą całą Odrę. Szczególnym punktem programu będzie wybór królowej i króla balu oraz „końcowe odliczanie” przed nastaniem Nowego Roku. Z całą pewnością będzie to niezapomniana noc. A rano? Pyszne śniadanie i leniwy rejs noworoczny „Wracamy do siebie przez Szwecję”. Goście sylwestrowi – jeśli zamówią rejs do 31 października – popłyną taniej o 40%. Będzie to dobra okazja do odpoczynku po całonocnej zabawie i do powzięcia noworocznych postanowień.

Plan zabawy sylwestrowej na promie Polonia

31/12/2009

- 16:00 zaokrętowanie na prom Polonia (Wały Chrobrego, Szczecin)
- 19:30 drink powitalny, oficjalne przywitania gości
- 20:00 rozpoczęcie balu, kolacja (wykwintny bufet sylwestrowy, 0,5 l/os. trunku wysokoprocentowego, woda mineralna)
- 00:00 powitanie Nowego Roku (butelka wina musującego na parę)
- 00:00-03:00 bufet sałatkowy i mięsa pieczone serwowane przez Szefa Kuchni, bal do białego rana

01/01/2010

- 07:30 śniadanie dla pasażerów kończących imprezę
- 8:30 opuszczenie promu przez pasażerów nie płynących w rejs noworoczny

Cena za bal sylwestrowy na promie Polonia i nocleg w kabinie zaczyna się od **699 zł** za osobę. Natomiast oferta specjalna „Wracamy do siebie przez Szwecję” kosztuje od **388 zł** za osobę (bez uwzględnienia 40% rabatu dla gości sylwestrowych). Zostało już niewiele wolnych miejsc, dlatego warto czym prędzej zrobić rezerwację.

Szczegółowe informacje:

091 35 95 600 oraz **www.unityline.pl**

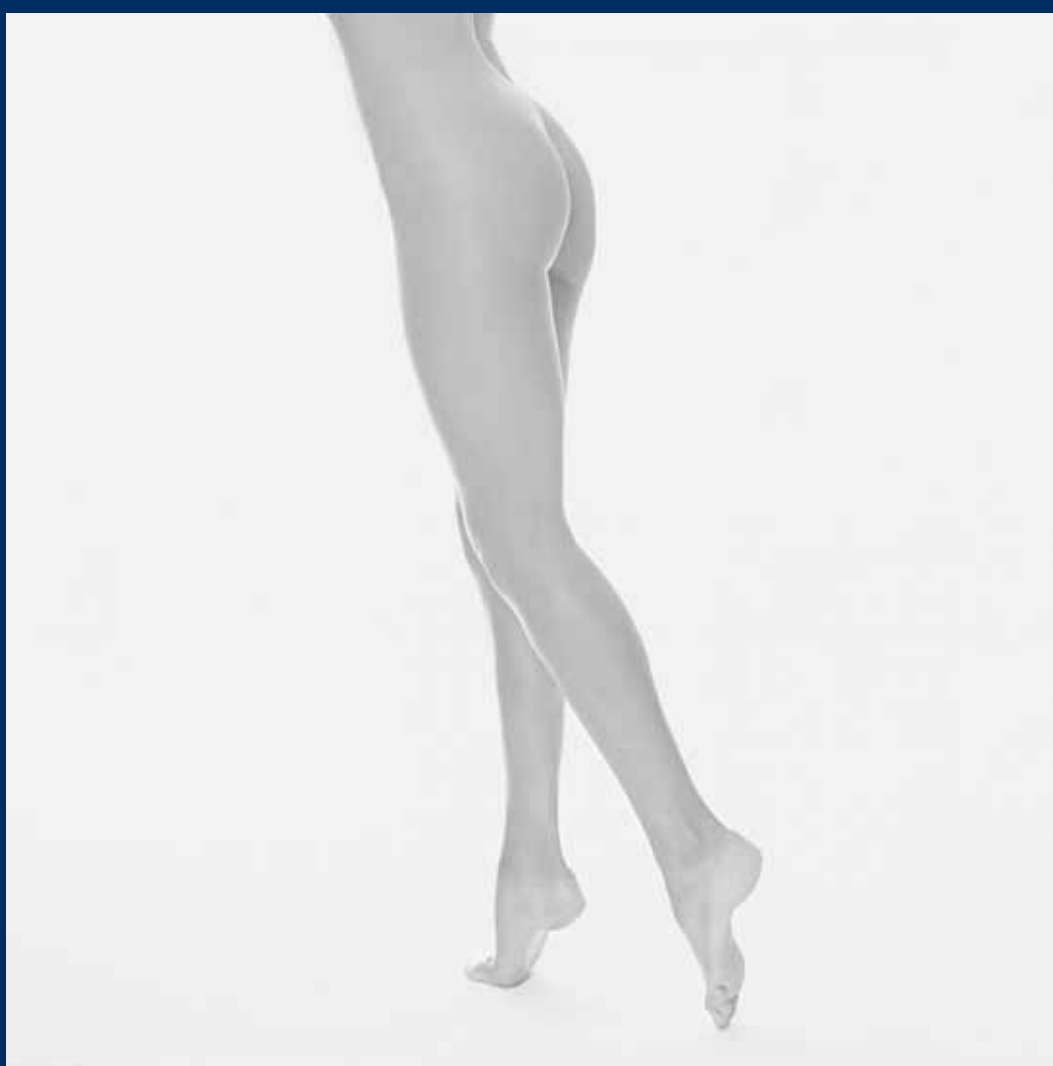


UNITY LINE

prywatne centrum chirurgii plastycznej i rekonstrukcyjnej

AESTHETIC
MED

dr n. med. Andrzej Dmytrzak



PIĘKNE NOGI

Żylaki kończyn dolnych - problem tylko estetyczny czy choroba?

Przewlekła niewydolność żylna, której jednym z objawów są właśnie żylaki, jest powszechnym problemem we współczesnym społeczeństwie. Objawy choroby żylny stwierdza się u 55% kobiet i 45% mężczyzn. Pojęcie to obejmuje szeroki zakres schorzeń. Do objawów przewlekłej niewydolności żylny należą dolegliwości bólowe nóg, uczucie ich ciężkości, zwłaszcza pod koniec dnia, oraz nocne kurcze łydek. Dodatkowo początkowo występują drobne zmiany o typie pajęczków żylnych czy żyłek siatkowatych. Następnym stadium są klasyczne żylaki kończyn dolnych, poprzez które rozumiemy poszerzone, kręte, wypukłe ponad poziom skóry żyły. Wystąpić mogą również obrzęki oraz zmiany skórne pod postacią przebarwień czy stwardnienia skóry. Najbardziej zaawansowanym stadium choroby są owrzodzenia podudzi.

Żylaki, zwłaszcza w początkowych stadiach pod postacią pajęczków żylnych czy żyłek siatkowatych, mogą stanowić tylko problem estetyczny. Długotrwałe jednak lekceważone i nieleczone mogą doprowadzić do zaawansowanych postaci choroby i poważnych powikłań dotyczących całego organizmu, takich jak między innymi zapalenie żył, zakrzepica żylna czy zatorowość płucna mogąca prowadzić nawet do śmierci. Na rozwój choroby wpływa wiele różnych czynników. Występowanie żylaków jest uwarunkowane genetycznie, częściej występują one u kobiet i u osób starszych. Nie bez znaczenia jest codzienny tryb życia. Żylaki częściej występują u osób otyłych, prowadzących siedzący tryb życia, niewłaściwie się odżywiających i nie uprawiających sportu.

Co więc zrobić i jak ustrzec się przed powikłaniami choroby żylny. Tu z pomocą przychodzi nam flebologia - dział medycyny zajmujący się chorobami żył. Określenie stopnia ciężkości choroby jak również zaplanowanie i prowadzenie leczenia wykonywane jest przez chirurgów. Podstawą postępowania jest konsultacja chirurgiczna połączona z badaniem USG Doppler żył. Badanie ultrasonograficzne jest niezbędne do stwierdzenia drożności i wydolności układu żylnego oraz obecności tzw. refluksu czyli cofania się krwi wbrew jej naturalnemu kierunkowi przepływu. Powoduje to powstanie nadciśnienia w układzie żylnym kończyny dolnej i powstawanie poszerzeń żył - żylaków. Żyłę z obecnością refluksu określa się jako niewydolną i zwykle stanowi to wskazanie do podjęcia leczenia. Dopiero więc na podstawie konsultacji połączonej z USG chirurg może zaproponować jedną z kilku metod postępowania.

Niekoniecznie musi to od razu być zabieg chirurgiczny. Niektórzy pacjenci, zwłaszcza Ci u których badanie USG nie wykazało istotnych odchyłań, kwalifikują się bowiem do leczenia farmakologicznego czy tzw. kompresjoterapii stosowania specjalnych pończoch czy rajstop uciskowych. Drobne naczynia i żyłki siatkowate mogą być skutecznie eliminowane przy pomocy skleroterapii piankowej zwanej potocznie ostrzykiwaniem żyłek. Polega ona na podawaniu do chorego naczynia żylnego specjalnego preparatu pod postacią piany, która działając na ścianę naczynia powoduje jego zamknięcie. Zabieg trwa 15 min., jest praktycznie niebolesny i pacjent natychmiast wraca do normalnej aktywności. Skleroterapię powtarza się zwykle kilkakrotnie aż do zamknięcia wszystkich nieestetycznych żyłek na nodze.

W bardziej zaawansowanych stadiach przewlekłej niewydolności żylny zabiegi chirurgiczne odgrywają wiodącą rolę. Wskazaniem do interwencji chirurgicznej jest np. niewydolność żyły odpiszczelowej. Jest to najdłuższa żyła w kończynie dolnej zaczynająca się w okolicach kostki i uchodząca do żył głębokich w okolicach pachwiny. W przypadku niewydolności żyły odpiszczelowej np. na skutek źle funkcjonujących zastawek żylnych powstaje tzw. refluks. W takich przypadkach klasyczne zabiegi

chirurgiczne polegają zwykle na wykonaniu cięcia w pachwinie, podwiązaniu niewydolnej żyły odpiszczelowej oraz jej usunięciu poprzez tzw. stripping czyli wyrwanie.

Tradycyjne zabiegi chirurgiczne, choć ważne i w niektórych przypadkach niezastąpione, stopniowo ustępują miejsca nowoczesnej chirurgii flebologicznej. W najlepszych ośrodkach leczenia chorób żył na pierwszy plan wysuwają się dwie metody terapeutyczne. Są to zabiegi wykorzystujące do zamykania niewydolnych żył laser czy energię fal radiowych. EVLT (Endovenous Laser Therapy) polega na naświetlaniu i zamykaniu niewydolnych naczyń żylnych, a zwłaszcza wspomnianej żyły odpiszczelowej przy pomocy światłowodu emitującego promieniowanie laserowe wewnątrz chorej żyły. Na skutek działania lasera chora żyła zostaje zamknięta i nie ma konieczności jej usuwania. Minimalizuje to zabieg chirurgiczny, zmniejsza w sposób istotny ilość cięć a zwłaszcza eliminuje cięcie w pachwinie. Zabiegi laserowe rywalizują o palmę pierwszeństwa z zabiegami zamykającymi niewydolne żyły przy pomocy tzw. radioabłacji VNUS Closure. W przypadku tym energia fal radiowych zamykająca chorą żyłę odpiszczelową emitowana jest przez specjalny cewnik również wprowadzony do światła naczynia. W rękach doświadczonego chirurga żylnego obydwie opisywane zabiegi są bezpieczne i krótkotrwałe. W niektórych przypadkach uzupełniane są one wykonywaną jednocześnie miniflebektomią, czyli wycięciem poszerzonych, powierzchownych spłotów żylnych przez nieduże 2-3mm nacięcia skóry. Opisane zabiegi przeprowadzane są w profesjonalnie wyposażonej sali operacyjnej, gdzie poza doświadczonym zespołem chirurgicznym nad bezpieczeństwem i komfortem pacjenta czuwa dodatkowo zespół anestezjologiczny. Zarówno w przypadku zastosowania lasera jak i fal radiowych zabiegi odbywają się jako procedury jednodniowe. Pacjenci w pełni bezpiecznie opuszczają klinikę „na własnych nogach” już 2 godziny po zabiegu. Najnowsze osiągnięcia technologii medycznej w leczeniu schorzeń żył dostępne są tylko w najlepszych ośrodkach flebologicznych w kraju.



AestheticMed
dr n. med. Tomasz Hamera
specjalista chirurgii ogólnej

Aesthetic Vein - nowoczesny ośrodek leczenia chorób żył powstał w strukturach najlepszego w Polsce Prywatnego Centrum Chirurgii Plastycznej i Estetycznej Aesthetic Med dr n. med. Andrzej Dmytrzak. Diagnostyka i leczenie schorzeń żylnych prowadzone jest przez dr n. med. Tomasza Hamera specjalistę chirurgii ogólnej. Dr Hamera ma wieloletnie doświadczenie w leczeniu chorób żył zdobywane zarówno w strukturach Pomorskiej Akademii Medycznej jak i w klinikach prywatnych zarówno w Polsce jak i w szpitalach NHS w Wielkiej Brytanii. Tematem pracy doktorskiej dr Hamera było leczenie zaawansowanej przewlekłej niewydolności żylny. Dodatkowo najnowszą wiedzę z zakresu flebologii zdobywa ciągle uczestnicząc w kongresach medycznych na całym świecie. Będąc jednocześnie członkiem zespołu Aesthetic Med dodatkowo wykorzystuje do leczenia schorzeń żylnych najnowsze osiągnięcia chirurgii estetycznej. Aesthetic Vein zaprasza na konsultacje chirurgiczne i flebologiczne.

AESTHETIC
VEIN

Konkurs urodzinowy rozstrzygnięty!

Zestawy kosmetyków, książki, zaproszenia na zabiegi kosmetyczne, dzbanek, walizka, a nawet nocleg w pałacu. Aż 22 nagrody przez miesiąc czekały na swoich zwycięzców. Zapowiadany w październikowym numerze Prestiżu urodzinowy konkurs doczekał się swojego rozwiązania.

Z przyjemnością drukujemy fragmenty waszych listów i dziękujemy bardzo za wszystkie nadesłane maile. Dzięki nim wiemy dlaczego nas czytacie i co jeszcze musimy zmienić by być lepsi. Kolejne urodziny za rok, ale już teraz zachęcamy do udziału w naszych listopadowych konkursach. Szczegóły na kolejnych stronach.

CYTATY Z LISTÓW:

„Bez przesady, bez intrygi, bez wulgarnego narzucania wiadomości, które docierają do mnie z innych gazet, telewizji, radia. Dyplomatyczny, subtelny (może nawet za bardzo, bo w życiu czasami trzeba pokazać pazury). Wszystkiego naj! Na kolejne 2..lata, miasta, miliony, biura, wydania...”
Alicja Piotrowska

„To pismo jest pełne dobrej energii, a jeśli nawet się trochę snobuje, jest to zdrowy snobizm, prowokujący do zmian, zmian na lepsze.”
Ewa Klimer

„Wielki plus za akcję „Swapping party” - nie mogłam uczestniczyć w tej organizowanej 10 października, ale czekam na kolejny. Pozdrawiam, życzę samych sukcesów i kolenych lat równie zadowolonych jak ja czytelniczek/czytelników.”
Zuzanna Kłos

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

Nocleg dla 2 osób w Pałacu Maciejewo

Alicja Piotrowska

Zabieg w gabinecie Estetic

Julita Wisławska

Wiązanka

Ludmiła Mazurek

Dzbanek i filizanka

Elżbieta Brocka

Zabiegi w Enklawa Dayspa

Barbara Szczepkowska, Róża Wilkowska

Spinka do banknotów

smieczkowska@

Bransoleta dla pana

ankaamm@...

Prezenty od Perfumerii Douglas

Ania Oleszak, Ewa Klimer

„Wywiady, porady no i małe ploteczki, każdy coś znajdzie do porannej kaweczki.”

Julita Wisławska



„Praktyczny Reprezentacyjny Ekskluzywny Szczeciński Towarzystwo Informator Życia.”

Joanna Janka

„Jestem pewien, że kolejny raz pozytywnie zaskoczycie mnie wyborem tematów, szczególnie że stronicie od polityki, a to duży plus. Sylwetki osób związanych z naszym miastem wybieracie nieszablono i opisujecie je w sposób kolorowy i ciekawy.”
Adam Kodzis

„Mój pierwszy kontakt z pismem „Prestiż” wywołał u mnie mieszane uczucia. Patrząc na jego okładkę i tytuł byłam absolutnie przekonana, że to kolejny periodyk, który jest skierowany tylko i wyłącznie dla ludzi z grubym portfelem i wysoką pozycją społeczną. Kierując się zasadą, że nie powinno się oceniać książki po okładce, postanowiłam zapoznać się bliżej z tematyką magazynu. Zostałam pozytywnie zaskoczona.”

Wioletta Werkowska

„Fajnie, że koncentrujecie się na pozytywach, na ludziach z energią, którzy chcą i osiągają coś więcej w swoim życiu. Na duży plus zasługuje oprawa graficzna, wiele fajnych fotografii, czytelny układ stron. Po stronie minusów jest duża liczba reklam no ale przecież z drugiej strony magazyn jest bezpłatny, więc nie jest aż tak źle.”

Leopold Korytkowski

Walizka

Leopold Korytkowski

Zestaw dermokosmetyków

Zuzanna Kłos, Gabriela Skrzypek,

Joanna Janka

Książki „Szczecin na starych pocztówkach”

Ewa Iwazskiewicz-Piróg,

magda16@..,

Małgorzata Kupis

Książki „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”

Adam Kodzis,

Magdalena Gierczak,

iwo21@.., Wioletta Werkowska,

Lidia Mikucka



Wszystkich zwycięzców o odbiorze nagród poinformujemy drogą mailową.

Napierw zamieć, potem pustynia



Zamieć śnieżna i przenikliwie zimno towarzyszyło uczestnikom pierwszego etapu afrykańskiej wyprawy rowerowej śladami podróżnika Kazimierza Nowaka. Dla wyjaśnienia – pierwszy etap nie zaczął się w Afryce, ale w podpoznańskim Boruszynie.

To rodzinna miejscowość Kazimierza Nowaka, słynnego podróżnika, który przez 6 lat – od 1931 do 1936 roku samotnie przemierzył Afrykę. Po blisko 80 latach – grupa poszukiwaczy przygód, wśród której większość to szczecinianie postanowiła odtworzyć wędrowną badacza. Trasa Boruszyn – Poznań była więc tylko prologiem, po którym ekipa śmiałków udała się już do Afryki. Plan jest następujący: 40 000 km do pokonania rowerami w ciągu 24 miesięcznych etapów. W każdym etapie pojedzie 3 – 4 osobowa załoga.

Trasa pierwszego odcinka została wyznaczona w Libii i wiedzie z Trypolisu do Murzuk. Liderem i nawigatorem na tym odcinku został szczecinianin Piotr Sudół. Dowodzi ekipą w

składzie: Zbyszek Sas – również ze Szczecina, odpowiedzialny za camping i gotowanie, Dominik Szmajda – foto, a także Elfadel Dahi. Ostatni to Afrykańczyk pochodzenia mauretańsko-senegalskiego, w wyprawie pełni funkcję przewodnika, jest odpowiedzialny za kontakty z miejscową ludnością. Rowerzyści mają do pokonania 1800 km po pustynnych bezdrożach, gdzie będą mieli utrudniony dostęp do wody. Pierwsza część podróży nosi motto „Amman Imman”, czyli „Woda to życie”.

– Większość z nas zna już dobrze Afrykę i uciążliwość z tym związane – mówi Janusz Adamski, który wiosną będzie liderem szóstego etapu. – To bardzo barwny, ale i skomplikowany kontynent. Myślę, że właśnie ta nieprzewidywalność plus dzika

przyroda, pcha nas po raz kolejny, po wielką przygodę.

W sumie w wyprawie weźmie udział około 90 osób, z czego pięcioro to szczecinianie, m.in. liderów poszczególnych etapów, jak Janusz Adamski i Andrzej Ziółkowski.

Prestiż został jednym z patronów medialnych wyprawy.

wb



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

REKLAMA

„Jabłka” w modzie

Brama Jazz Cafe wprowadziła w życie swój nowy pomysł. Akcja „Apple w Bramie” ma łączyć dwie kultowe marki Apple i Bramę.

Każdy, kto przyjdzie do restauracji i pokaze produkt Apple – iPod, iPhone, MacBook lub jakikolwiek produkt z charakterystycznym logo marki, otrzyma 10 procent zniżki na wszystkie potrawy i napoje z tamtejszego menu. Ponadto, w ramach projektu, powstał również serwis internetowy ApplewBramie.pl. Według twórców ma on być odpowiedzią na potrzeby wszystkich, którzy cenią sobie dobry design, funkcjonalność, wyborną kuchnię i świetną muzykę. W serwisie dostępne są AppleNews, czyli przegląd blogów o produktach z logo Apple, najnowsze informacje o Bramie Jazz Cafe oraz przegląd bieżących wydarzeń.

Skąd ten pomysł? – Chcieliśmy wyjść na

produktów tej kultowej marki – wyjaśnia Jacek Nowak, właściciel Bramy. – Zauważyliśmy, że użytkownicy sprzętu Apple bardzo często pojawiają się z nim w naszej restauracji, korzystając z hotspota.

Nowak zapewnia, że serwis będzie się rozwijał, a rozpoczynająca się właśnie współpraca z firmą Byss Mobile zaowocuje wkrótce m.in. darmowymi grami dla użytkowników.

wb



FOTO: JAROG

Brama Jazz Cafe_pl, Holdu Pruskiego 1, www.brama.szczecin.pl, +48 660 765 211

Z  -10% RABATU
www.applewbramie.pl

Sylwester?

DOBRA, TO DO BRAMY



Sylwester 2009 w Bramie
Bogate menu, alkohol i napoje bez ograniczeń
zagra dj Tamto
rezerwacje 660 765 211

Czy wiecie, że...

...w opublikowanych w 1912 roku i przetłumaczonych na języki: niemiecki, francuski i angielski „Wspomnieniach” Wojciecha Kossaka jest cały rozdział poświęcony naszemu miastu?

Wojciech Kossak jeden z najwybitniejszych malarzy w historii sztuki europejskiej, tak pisze w rozdziale pt. „Szczecin”: „Wkrótce po moim powrocie z Egiptu do Berlina dostałem rozkaz wzięcia udziału w wielkich manewrach cesarskich pod Szczecinem, na które zaproszonym zostałem i obiecałem przybyć austriacki arcyksiążę Franciszek Ferdynand. W oznaczonym dniu, wyprawivszy przedtem naprzód klacz moją i stajennego, stanąłem na dworcu w Szczecinie (...)” – Dalej zafascynowany miastem artysta opisuje na kartach swoich „Wspomnień”: zamek, uroczę szczecińskie kamieniczki, cmentarz, gościnność i uczynność mieszkańców miasta. Ponadto w książce prócz opisów miasta i przyrody „Malarz koni”, tak potocznie nazywano ojca Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Magdaleny Samozwaniec, zachwyca się cechą dotąd nigdzie na świecie przez niego niespotykaną...

„W okolicy Szczecina wszystkie drogi wysadzone są jabłoniami, obwieszonymi doskonałym gatunkiem soczystych jabłek szczecińskich. Fenomen, świadczący o wyrobionym tutaj poczuciu uszanowania cudzej własności, zadziwił mnie (...). Zmordowani i czarni od kurzu żołnierze szli wśród tych jabłoni o gałęziach tak nisko wiszących, że jabłka same do ust się pchały. I oni, nie podnosząc ręki, mogli z łatwością je uchwycić. Zamiast tego widziałem, jak starali się iść tak, by jabłka żadnego nie stracić! U nas tego nie ma, i ja, jak i inni oficerowie, przymykałem oko, aby nie widzieć, jak moi ulani, jadąc koło sadów owocowych, nadziewali lancą niedojrzałe jeszcze gruszki. Tu w Szczecinie tego nie ma. Tu święta jest zasada: Nie twoje, nie rusz!”

Wypada więc dzisiaj zapytać, co stało się z tą charakterystyczną dla Szczecina zasadą?... Może czas ją przywrócić do łask?

Rafał Podraza



REKLAMA

SAWKA.PL
galeria rysunki sklep



Szukasz oryginalnego prezentu ?!
Kup rysunek Henryka Sawki
z autografem lub dedykacją.
Wejdź do galerii na www.sawka.pl

ROZWIĄZANIE KONKURSÓW Z NUMERU 10 (27)

Książkę Waldemara Domachowskiego wygrali:

Agata Kmiecik, Julita Wisławska
Witold Ochnik, Agnieszka Nowak

Książkę Wojciecha Fortuny wygrały:

Remigiusz Kamiński, Leopold Korytkowski
Lucjan Szymkowski, Wojciech Zurczyk

Prezenty od Apteki wygrali:

Alina Kulus, Luiza Szymala, Anna Dąbkowska

Zwycięzców o odbiorze nagród poinformujemy drogą mailową.

KONKURS

Do wylosowania 4 tomiki Rafała Podraza „Przemijanie”. Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl i odpowiedz na proste pytanie.



KONKURS

APTEKI
zdrowie

Wygraj jedną z nagród ufundowanych przez Apteki Zdrowie. Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl i odpowiedz na proste pytanie. Do wygrania dermokosmetyki.



KONKURS**soraya**
GALERIA

Wejdź na
**www.
magazynprestiz.
com.pl**
i odpowiedz
na proste pytanie.
Do wygrania
jedwabne
szaliki męskie,
zestawy czapek
i etoli z królika.



REKLAMA

Młode wilki przedsiębiorczości

Kolejny „Zachodniopomorski Przedsiębiorca” jest już w rękach czytelników. Co tym razem w magazynie Północnej Izby Gospodarczej? W związku z tematem z okładki, twórcy magazynu wspierają młodość. Magdalena Tarasiuk, redaktor naczelna, we wstępie zwraca uwagę, że cechą naszych czasów jest promowanie ciągłego rozwoju i kreatywności. Młodzi przedsiębiorcy są odważni i buntowniczy, często na boczny tor odstawiają rodzinę, życie prywatne, przyjaciół. Oddają się pracy, z powodzeniem rozkręcając własny biznes. W rozmowie z „ZP” opowiadają o przebytych drogach, o trudnościach z urzędnikami, o uciążliwych formalnościach i wielkim nakładzie pracy oraz o tym, jak bardzo to wszystko się opłacało. Szczecińskie „młode wilki” ujawniają swoją drogę do sukcesu.

Ponadto jak zwykle w numerze nie zabraknie przeglądu wydarzeń gospodarczych. Magazyn proponuje również przyjrzenie się bogatej ofercie wigilijnej szczecińskich lokali – doroczna wspólna kolacja to spotkanie, które integruje, ale jest też świetną okazją do podsumowania roku. **wb**

**soraya**
GALERIA

bizuteria ze srebra | bizuteria z kamieniami półszlachetnymi
perły słodkowodne

Galeria *Sawka*.PL prezentuje

© RS concept, 2009

Wiecej rysunków znajdziesz w galerii Henryka Sawki na www.sawka.pl



Ośrodek Wczasowo-Sanatoryjny

STOCZNIOWIEC

W POGORZELICY

ANDRZEJKI BOŻE NARODZENIE SYLWESTER



INFORMACJE I REZERWACJE

tel. 784 031 269

www.ows-stoczniowiec.pl

WESELA, BANKIETY

SZKOLENIA, KONFERENCJE

SPOTKANIA INTEGRACYJNE

WYPOCZYNEK, WZASY

**ORGANIZUJEMY
RÓWNIEŻ:**



FOTO: ADAM FEDOROWICZ

Joanna Osińska, dziennikarka TVP

Spotkanie jest jak drogowskaz

Chciałabym odejść wtedy, kiedy moje dzieci będą już zabezpieczone i na tyle dorosłe, by mogły rozpocząć samodzielne życie. Chciałabym także, aby nie umierali ludzie młodzi, za młodzi.

– Ja jednak radziłbym, aby korzystając z tego, że żyjemy, myśleć o życiu właśnie. Na razie jestem studentem, ale mam już swoje doświadczenia. Padło tu kilka razy słowo spotkanie, czekać na spotkanie, a ile spotkań w naszej wędrówce między ludźmi już przegapiliśmy i dokąd mogły nas doprowadzić? Słyszałem o filozofii, która mówi, że nie ma spotkań przypadkowych. Każdy człowiek, który staje nam na drodze, jest jak drogowskaz. Pytanie tylko, czy potrafimy go zauważyć i odczytać? Znalazłem też chyba odpowiedź, dlaczego osoby, które kiedyś zrobiły nam krzywdę, nie chcą nas już więcej widzieć. Wiele z nich czuje odrazę do samych siebie. Jeśli nie świadomie, to podświadomie czują, że to oni okazali się „świnia”, nie my. W takich sytuacjach nasza obecność jest jak wyrzut sumienia. Konfrontacja zmuszałaby do działania. Poczucie winy zadrgałoby ich, jeśli stanęliby przed nami np. bez słowa przepaszam. Dlatego lepiej zapomnieć o swoich „ofiarach”. Życie toczy się dalej. Myślę jednak, że w takich spotkaniach jest coś dobrego – umiejętność zauważenia w tych ludziach i dobrej strony medalu. Tu potrzeba nie lada mądrości. Nie ma przecież człowieka, który byłby zły do szpiku kości, w każdym razie do pewnego momentu. Dziękuję za to przypadkowe i niesamowite dla mnie spotkanie. Dzięki niemu uwolniłem się, bo mogłem usłyszeć własne myśli. A to nie to samo, co prowadzić monolog w pamięci. Właśnie rzuciła mnie dziewczyna, z którą chciałem spędzić resztę życia. Zdradziła mnie z moim przyjacielem. On był pewnie tym drogowskazem, na którym napisano: „Ta kobieta nie jest dla ciebie”. Sam bym na to nie wpadł. Żyłem w całkiem innej rzeczywistości. Tak to jest z miłością.

Cytat tej podróży:

„...Spotkanie będzie prawdziwe, jeżeli zechcemy wysłuchać drugiej osoby. Kiedy dowiemy się, co ją porusza, za czym tęskni, w czym możemy jej pomóc. Nasi bliscy najbardziej potrzebują nas, a nie naszych rozlicznych posług.”

(Anzelm Grun, „Szczęście spotkania”, z cyklu: ABC sztuki życia)

Z mojej książki przepisów:

Składniki: duży słoik miodu

Jeżeli jesteśmy parą, to razem zasiądźmy do tego słoika i śmiejąc się ze szczęścia, że jesteśmy – wybierajmy miód paluchami. Rozmawiajmy o wszystkim, o czym się da i o czym się nie da...

Jeśli natomiast wciąż szukamy drugiej połówki, to sami zajadajmy miód, wyobrażając sobie wymarzonego partnera na całe życie. Niedługo się pojawi. Miód wyostrzy nasze zmysły, by nie przegapić tego spotkania, by zauważyć drogowskaz.

O takim daniu pamiętajmy przynajmniej raz w miesiącu, zwłaszcza jesienią i zimą.

Smacznego i do zobaczenia w następnej podróży!

Joanna Osińska

Idę do Szczecina spotkać się z rodziną i odwiedzić groby bliskich. Szkoda, że to takie smutne święto.

– Dlaczego smutne?

– Jak to, przecież to Wszystkich Świętych. Idziemy na cmentarz, przypominamy sobie tych, których już nie ma wśród nas.

To nie jest radosny moment. Często jeszcze rozdrapuje całkiem świeże rany.

– Wszystko zależy od tego, jak spojrzymy na śmierć. Jest mi może łatwiej o tym mówić, bo jestem księdzem i jestem przekonany, że od narodzin do śmierci to dopiero połowa naszej drogi. Kiedy umieramy, stajemy przed drzwiami, za którymi kryje się cel naszej podróży: Szczęśliwe Życie Wieczne, bez zmartwień i chorób. A co do smutku po tych, którzy już odeszli... Oni na nas czekają, wciąż czuwając nad nami. Są też fizyczną i duchową częścią nas dzięki więzom krwi, dzięki temu jak żyli, co mówili, jak postępowali. Z pewnością nie byli idealni, ale ich wady i złe uczynki, tak jak zalety i dobro, które uczynili, są dla nas nauką. Tak więc wciąż żyją, tylko trochę w innym wymiarze. My też tam idziemy. Nikt się nie zgubi w czasie tej podróży.

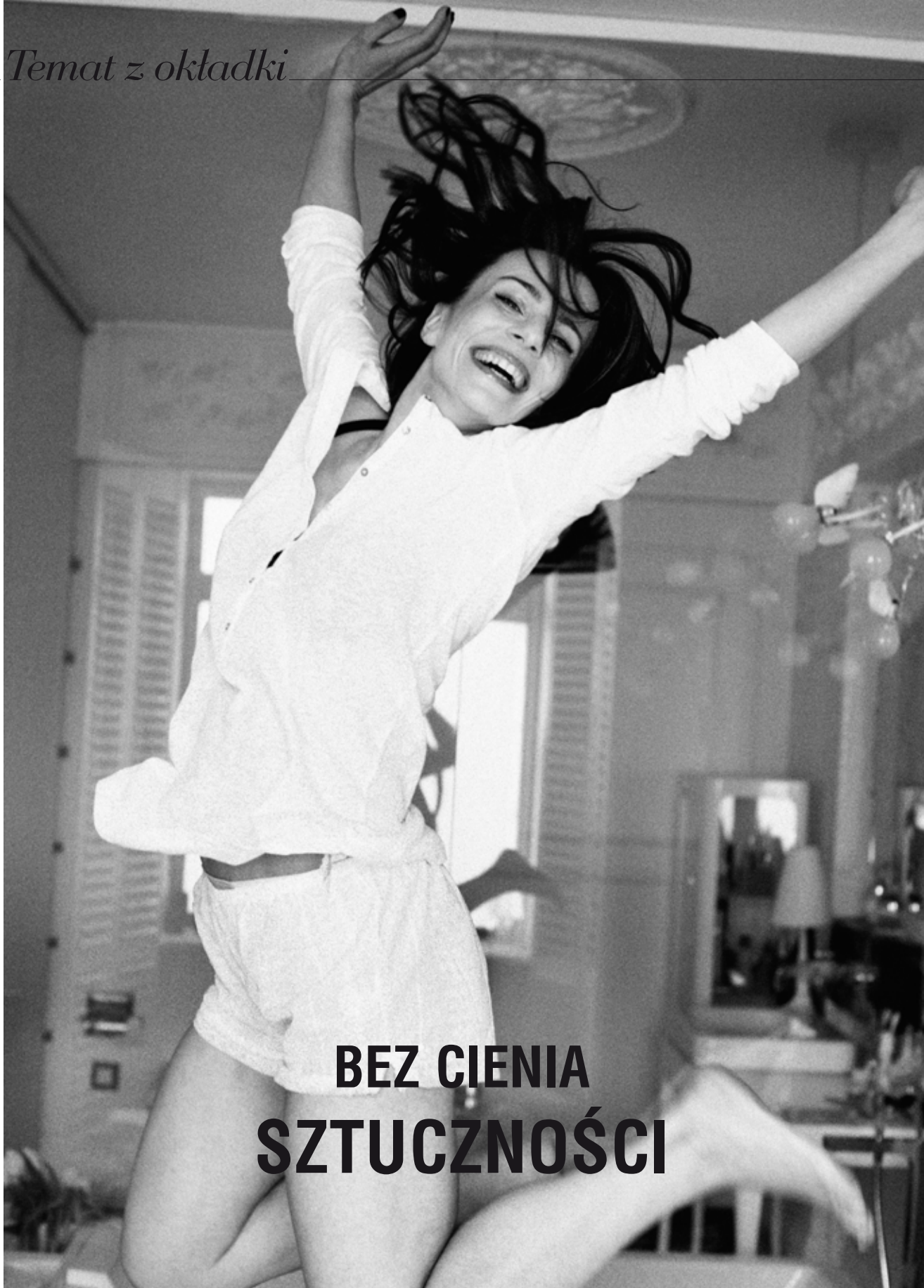
Zawsze zastanawia mnie pewna prawidłowość, która bardzo była widoczna, kiedy odchodził Jan Paweł II. Podobnie jest z naszymi bliskimi. Póki żyją, nie mamy czasu wsłuchać się w to, co mówią. Powtarzamy sobie: mamy czas, jeszcze pogadamy. I nagle...

Pozostaje tyle spraw niezalatwionych, nie przeprosiliśmy, nie wyjaśniliśmy, nie zapytaliśmy o tysiące spraw. Dopiero kiedy kogoś zabraknie, usiłujemy sobie przypomnieć, co chciał nam przekazać. A pamięć bywa zawodna...

– Proszę księdza, ale to normalne, że nie chcemy pamiętać o śmierci. Boimy się.

Do rozmowy włączyła się pani w średnim wieku:

– Chciałabym się podzielić swoim zdaniem na ten temat. Pewnie zszokuję niektórych, ale tak właśnie uważam, a nawet czuję. Wyczekuję śmierci z wielkim zainteresowaniem, ciekawi mnie, co będzie dalej. W tym znaczeniu nie boję się tego, co nieuchronne. Myślę o tej chwili jak o ciekawym, dawno już umówionym spotkaniu. Szkoda tylko, że nie znam jego miejsca i godziny, ale o tym dowiem się z pewnością w odpowiednim momencie. Co innego napawa mnie jednak lękiem: śmierć bliskich lub moja za wcześnie.



BEZ CIENIA SZTUCZNOŚCI

FOTO: MATEUSZ STANKIEWICZ DLA MAGAZYNU „PANI”

WERONIKA BULICZ

Pracuje i mieszka w Warszawie, ale wciąż wraca do rodzinnego Szczecina. Nie ma w niej cienia gwiazdorstwa, nie lubi bywać na bankietach i sztucznie się uśmiechać. Agata Kulesza jest szczerą w tym co robi i pewnie dlatego zyskała ogromną popularność i sympatię widzów, dzięki którym wygrała jedno z największych w naszym kraju show – „Taniec z gwiazdami”. Jakie są jej ulubione miejsca w Szczecinie? Co robiła na „Wilczych Dołach” koło TME, a co w nieistniejącym dzisiaj Korabiu? Jak zmieniło się jej życie po wygranej w programie? O tym wszystkim aktorka opowiedziała „Prestizowi”.

W Szczecinie bywa często, tutaj mieszkają rodzice i siostra oraz dalsza rodzina, czyli bliscy, których regularnie odwiedza. Tym razem spotykamy się jednak w Stargardzie Szczecińskim, gdzie Agata Kulesza przyjechała zagrać spektakl „Bloczek“ warszawskiego teatru Scena Prezentacje.

– Jestem aktorką i od lat ta praca daje mi satysfakcję – deklaruje Kulesza. – Mój największy sukces zawodowy? Uważam za duże osiągnięcie to, że bycie aktorką zawsze po-

Jej kariera nie rozwijała się spektakularnie, sukcesy narastały stopniowo, spokojnie i konsekwentnie szła jednak do przodu. Agata Kulesza przyznaje, że nie jest przekonana, czy dałaby sobie radę z popularnością i wielkimi sukcesami

w tej pracy. Trzeba ciągle obserwować świat, ludzi i doskonalić siebie, żeby to, co oddaje się na scenie, było wiarygodne.

– Co jeszcze Kocham w tym zawodzie, to nienormowany czas pracy – śmieje się Agata.

matką i przyjaciółką każdy z moich bliskich na pewno odczuje – mówi aktorka.

Powrót do korzeni

– Ostatnio policzyłam, że właśnie teraz moje życie dzieli się na pół – wyjechałam ze Szczecina, mając 19 lat, a teraz mija dokładnie tyle samo, odkąd jestem w Warszawie – opowiada Agata Kulesza.

W wywiadach, jakich udzielała wielu pismom, po sukcesach seriali i show z jej udziałem, Agata podkreśla, że jest szczecinianką, która mieszka w Warszawie. Mimo iż spędziła tam już tyle czasu, wciąż jeszcze ważniejsze od miejsca zamieszkania są jej korzenie.

– Odkąd urodziłam córkę, a Marianka ma teraz 12 lat, zaczęłam budować swój dom w Warszawie – zdradza „Prestiżowi” Agata. – Jednak niezmiennie dom rodzinny pozostaje w Szczecinie, stąd się wywodzę.

Aktorka urodziła córkę w Szczecinie – chciała, żeby Marianna była kolejnym, trzecim już, pokoleniem jej rodziny urodzonym w Szczecinie.

W naszym mieście jest pełno miejsc, które pamięta z dzieciństwa, a które wywołują mnóstwo wspomnień. Wychowała się na osiedlu przy ulicy 1 Maja, w bloku naprzeciwko Gontynki.

– Dzieciństwo tam to jabłka, na które chodziliśmy z kolegami na okoliczne działki, „Wilcze Doły”, czyli dziwna wolna przestrzeń za TME, gdzie biegaliśmy – opowiada aktorka. – To również bliskość stoczni i pracujący tam ludzie, to czołgi, które budziły moją siostrę i mnie, bo gdy jechały na stocznię, w oknach trzęsły się szyby. Pamiętam, że naliczyliśmy ich ponad 40.

Blisko domu Kuleszów znajdował się też Dom Kultury „Korab”, gdzie mała Agata tańczyła w dziecięcym zespole Gama. Po zajęciach razem z koleżankami przekradały się do tamtejszego kina, bo jako stałe bywalczynie Korabia znały wszelkie tajemne przejścia.

O jedno miejsce na Wydziale Aktorskim starało się wtedy 25 osób, a ja z marszu, jako niespełna 19-letnia dziewczyna, dostałam się

zwałało mi się utrzymać. Na różnym poziomie, ale nigdy nie musiałam szukać innych dróg, żeby zarobić na życie, a jak wiadomo to wolny zawód i bywa różnie – dodaje.

O karierze aktorki nie marzyła od dziecka, nie recytowała wierszy na konkursach, nie grała w szkolnych teatrach. Ten pomysł pojawił się dopiero w drugiej klasie liceum, a sama Agata twierdzi, że przyszedł nie wiadomo skąd. Nagle wymyśliła, że będzie studiowała w PWST w Warszawie, a o tej szkole krążyły wtedy legendy.

– Przyjaciele dziwili się tej decyzji, opowiadali, że nie mam znajomości, że przecież mnie tam nie przyjmą, jeśli nie zapłacę – śmieje się aktorka. – Poszłam mimo wszystko. O jedno miejsce na Wydziale Aktorskim starało się wtedy 25 osób, a ja z marszu, jako niespełna 19-letnia dziewczyna, dostałam się. Jestem z tego naprawdę dumna.



FOTO: JAROG

mi zaraz po szkole aktorskiej. O wiele ważniejsze wydaje jej się teraz, że ma na swoim koncie tak sukcesy, jak i porażki. Dzięki temu dojrzała, potrafiła przyjąć popularność i nowe sukcesy o wiele bardziej świadomie i skorzystać z nich, zamiast się nimi zachłysnąć.

W aktorstwie najbardziej kocha to, że pracuje na samej sobie, co nie pozwala ustawać

– Lubię tę świadomość, że po tygodniu pracy mam, na przykład, tydzień wolnego. Mam wtedy czas na zebranie myśli, wyciszenie, obserwowanie świata wokół.

Zawód aktora nie jest jednak czymś, dla czego poświęciłaby wszystko. O wiele ważniejsi są rodzina i przyjaciele.

– Kto będzie pamiętał jaką zagrałam rolę? Ale jaką byłam

Przygodę z tańcem kontynuowała w ognisku baletowym na Henryka Pobożnego, koło II Liceum Ogólnokształcącego, by jeszcze później śpiewać w Chórze Politechniki Szczecińskiej.

Również w pobliżu znajdowało się liceum, które skończyła, czyli „piątka” przy Ofiar Oświęcimia.

– W tamtym czasie to było najlepsze liceum w Szczecinie, taka szkoła kujonów – wspomina Kulesza. – Trochę w tym prawdy. Widzę to, gdy patrzę na moją klasę: wszyscy są świetnie wykształceni, je-

– To miasto jest pełne moich miejsc – przyznaje aktorka.

Ale nie tylko miejsc, ponieważ, tak jak wielu innym, również Agacie Kuleszy Szczecin kojarzy się z jedynie tutaj dostępnymi pasztecikami, które obchodziły właśnie 40. urodziny. Podczas naszej rozmowy aktorka dowiedziała się trochę o ich historii i o tym, że pierwotnie służyły radzieckiej armii.

– Są pyszne, uwielbiam je, chyba jak każdy szczecinianin – śmieje się. – A najbardziej fascynujące są te genialne ma-

skiego. Co dziwne, to miejsce do dzisiaj często mi się śni. Nie wiem, co to znaczy. Na pewno chciałabym móc tam zajrzeć, zobaczyć, czy moje wspomnienia zgadzają się z rzeczywistością, może odżyłyby jakieś bardzo wczesne wspomnienia? – zastanawia się.

Jeszcze jedno odróżnia Szczecin od innych miast – Pewex i Baltona, środowisko marynarzy i ich rodzin. – W Warszawie zawsze mówię, że przyjechałam z Europy. Właśnie dlatego, że razem z marynarzami do Szczecina

akurat wtedy, gdy miała na to czas. Dostała szansę nauki ze świetnym tancerzem, a przy okazji zarobienia na tym. Żartuje, że w jej parze to Stefano Terrazzino był prawdziwą gwiazdą.

– Dało mi to tyle radości, wytworzyło niezliczoną ilość hormonu szczęścia, a w końcu dzięki temu odkryłam, że taniec jest moją wielką pasją. Głupio byłoby nie skorzystać! – deklaruje.

Udział w show TVN to zabawa, ale też pięć godzin treningów dziennie i wielkie fizyczne



FOTO: RZEPA

W spektaklu „Bloczek” teatru Scena Prezentacje

stem z nich naprawdę dumna. Ja, mimo że pierwsza uzyskałam tytuł magistra, zostałam chyba klasową maskotką – żartuje.

Oprócz miejsc takich jak Wały Chrobrego, Zamek Książąt Pomorskich czy jedyne w swoim rodzaju Pogodno, Agata wspomina również charakterystyczne sklepy, jak dawny Cezas, gdzie po szkole chodziła z koleżankami przymerzać buty na obcasach.

szyny i proces wytwarzania pasztecików. Zawsze zastanawiałam się, skąd wzięły się w Szczecinie.

Co więcej aktorka kojarzy się z rodzinnym miastem? Turzyn, pełen kramów, kolorowy jarmark z wiatrakami i wszystkim, co można sobie wyobrazić. Szczecin śni jej się do dzisiaj.

– Pierwsze trzy lata życia spędziłam w mieszkaniu w starej kamienicy przy ulicy Ray-

docierało z Zachodu to, co się za Odrą nikomu nie śniło – my wiedzieliśmy, co to jest guma Donald.

Lubię tańczyć


Wzięła udział w „Tańcu z gwiazdami”, mimo że nie uważa się za gwiazdę. Dlaczego? Twierdzi, że to banalne, ale po prostu lubi tańczyć. Skorzystała z tego, iż zaproponowano jej udział w programie

poświęcenie. Taniec wydobył z niej to, co było gdzieś głęboko ukryte, pozwolił jej na nowo spojrzeć na siebie. Ma teraz nową pasję.

– Jako aktorka zyskałam ogromną świadomość ciała, a to pomaga w mojej pracy, więcej jestem w stanie zrobić. Może to brzmi banalnie, ale naprawdę wiele zawdzięczałam temu programowi, sporo zmieniłam w moim życiu. Poza tym oczywiście zyskałam po-

AGATA KULESZA

Aktorka teatralna i filmowa urodzona 27 września 1971 roku w Szczecinie. W 1994 roku ukończyła PWST w Warszawie i od tamtej pory jest związana z warszawskim Teatrem Dramatycznym. Grała m.in. w spektaklach Piotra Cieplaka, Filipa Bajona i Agnieszki Glińskiej. Ma na swoim koncie role w spektaklach „Jak wam się podoba”, „Obsługiwałem angielskiego króla”, „Lulu na moście”; w filmach „Moje pieczone kurczaki”, „Zamiana”, a także w serialach: „Hela w opałach”, „Pensjonat pod różą” czy „Niania”. Zajmuje się również dubbingiem, do tej pory używała głosu m.in. w „Shreku”. Jest zwyciężczynią 8. edycji show „Taniec z gwiazdami”.



"Taniec z gwiazdami" dał mi tyle radości, dzięki niemu odkryłam, że taniec jest moją wielką pasją

pularność, dzięki czemu moja kariera nabrała rozpędu.

Głośno było o niej również, kiedy oddała nagrodę – srebrne porsche – na cele charyta-

Najbardziej fascynujące są te genialne maszyny i proces wytwarzania pasztecików. Zawsze zastanawiałam się, skąd wzięły się w Szczecinie

tywne. Ten krok Agaty wywołał kilkumiesięczną burzę w mediach. Reakcje były różne. Spekulowano, że ma bogatego męża i jeździ lepszym samochodem, że to PR. Inni z miejsca uznali, że to piękny i wielki gest. A tak naprawdę to spontaniczne, bo nie dla nagrody wzięła udział w programie, bo zyskała znacznie więcej. Pozytywne reakcje ludzi sprawiają, że również na co dzień chce być lepszym człowiekiem.

Nie marzy o konkretnych wielkich rolach, nie musi grać Lady Makbet. Lubi swoje role, tak w Teatrze Dramatycznym, z którym jest związana na stałe, jak i w filmach czy w serialach. W swoim licznym dorobku żadnego scenicznego czy ekranowego wcielenia nie pokochała szczególnie, wszystkim granym postaciom stara się dać coś z siebie.

– Tak samo lubiłam Magdę, którą zagrałam w „Moich pieczonych kurczakach”, jak Edytę z „Heli w opałach” – twierdzi aktorka, która swoimi rolami chce wzruszać, bawić i, po prostu, docierać do ludzi. Chce być znana jako aktorka, chce, żeby to jej role ją określały.

– Zawsze powtarzam, że wzorem jest dla mnie moja koleżanka z klasy, Kasia Nosowska, którą podziwiam za to, że robi co do niej należy i wie do czego dąży. Ja też tak chcę.



FOTO: JAROG



FOTO: JAROG

Agata Kulesza spotkała się z Weroniką Bulicz, dziennikarką Prestiżu

Stara Cegielnia

Krakowska

Garden House

Playa Baltis

Międzyzdroje

SGI dobry adres

tel. 091 88 19 235, www.sgi.pl

Stara Cegielnia



Krakowska





Playa Baltis



Garden House



Serialowe życie



Dr House

WERONIKA BULICZ

Czy telewizja może istnieć bez seriali? Większość odpowie, że chyba nie. Superprodukcje telewizyjne jak nic innego przyciągają przed szklany ekran miliony osób. A ich różnorodność powoduje, że każdy znajdzie coś dla siebie. „Californication”, „Dr House”, „Lost”, a może „Świat według Kiepskich”? Co przyciąga szczecinian?

Serialie towarzyszą nam od dziesięcioleci. W PRL-u polskie produkcje były rekordy popularności. „Czterej pancerni i pies”, „Stawka większa niż życie” czy „Alternatywy 4” zyskały status dzieł kultowych. Ale nie tylko polskie filmy. Miliony Polaków śledziły też losy słynnej „Dynastii”, zastanawiając się, ile razy w najbliższym odcinku zapłacze Crystal, lub brazylijskiej niewolnicy Isaury, zdominowanej przez obrzydliwego kapitalistę Leoncia.

Dzisiaj wybór jest znacznie większy. Nie tylko ilościowo, ale

i jakościowo. Serial przestał być traktowany jako gorszy gatunek filmowy. Nie wstydzą się w nim grać największe gwiazdy i uznani aktorzy, zarówno polscy, jak i ci o międzynarodowej sławie. Choć widać różnice. Polskie seriale w większości są przasne albo stanowią kopie zagranicznych produkcji, co powoduje ryzyko oderwania ich od rzeczywistości. Boki zrywali warszawiacy podczas pierwszego sezonu „Magdy M.”, widząc swoje rodzinne miasto pokazane niczym Nowy Jork. A prawnicy – próbując doszukać się choć trochę podobieństw pomiędzy swoją

pracą a pracą głównej bohaterki, także prawniczki. Seriale zagraniczne wydają się więc bardziej naturalne, bo umieszczone są w prawdziwym otoczeniu. A co więcej – zrobione niczym superprodukcje i najczęściej obsadzone przez światowe nazwiska. Siłą rzeczy to one rozpalają wyobraźnię widzów na całym świecie, w tym i w Polsce.

Lekarze górą

Szczecinianie także mają swoje ulubione seriale. Pytani przez „Prestiż”, najczęściej wymieniają „Dr House’a”.

– „Dr House” wciągnął mnie do tego stopnia, że jeżeli nie mogę obejrzeć go w godzinie emisji, nagrywam i oglądam później – opowiada Jacek Wysocki, szczeciński mistrz aikido. – To inteligentny błyskotliwy film, który oprócz tego, że bawi, to także zmusza do myślenia. Praktycznie nie można oderwać się ani na chwilę, bo można szybko stracić wątek. Przykuwa na czterdzieści minut do telewizora i to całą moją rodzinę!

Fabula serialu toczy się wokół doktora Gregory’ego House’a, cynicznego, lecz zarazem genialnego diagnostyka, cieszącego



Chirurdzy

się w środowisku medycznym opinią szaleńca i wichryciela. Jego fanami są też poseł Cezary Urban i Alicja Rucińska, dziennikarka TVN24.

– Postać doktora House'a lubię za jego cięty humor i inteligencję – mówi „Prestiżowi” Rucińska.

Podobnie Lech Karwowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie.

– Kiedyś zażartowałem w sekretariacie, że moim ideałem szefa jest dr House, ale nikt się nie roześmiał – zdradza „Prestiżowi”.

– Dobry scenariusz, dialogi i świetna kreacja głównego bohatera – dodaje kolejny fan serialu, mecenas Lew Lizak.

Zresztą widzowie w ogóle kochają obserwować pracę lekarzy.

Obok „Dr. House'a” popularnością cieszą się „Chirurdzy” („Grey's anatomy”).

– Podczas swoich licznych wyjazdów mam wieczorami bardzo dużo czasu i wtedy chętnie oglądam telewizję. Tuż po „24 godzinach”, „Chirurdzy” to drugi w kolejności mój ulubiony serial – mówi Marcin Matkowski, tenisista.

– Serial pokazuje realne sytuacje i porusza wiele wątków życiowych. Nie ma nudy, czyjeś życie i jedna historia nie są pokazywane przez sześć sezonów. Poza tym główny bohater Derek jest bardzo przystojny – dodaje z kolei Monika Pyrek.

Zamordował Foxa Muldera

Inną kategorią są seriale „odjechane”, czyli z fabułą często oderwaną od rzeczywistości. Na topie jest „Californication”. To pikantna historia bezpruderyjnego pisarza, okraszona ogromną ilością humoru. Ogląda ją m.in. Miguel Gaudencio, reżyser filmowy mieszkający na stałe w Szczecinie.

– Ciężko w paru słowach napisać, dlaczego „Californication” jest tak dobry – mówi Gaudencio. – Na pewno jest to świetnie napisana opowieść o pisarzu seksocholiku, który jednak jest tak śmieszny, że po prostu nie sposób go nie lubić! Serial ten bardzo wymyka się konwencji. Jeżeli ktoś uważa,

że każdy serial jest przewidywalny, niech obejrzy „Californication”. Naprawdę duży szacunek dla genialnej kreacji Davida Duchownego, który zamordował totalnie Foxa Muldera (bohatera starszego serialu „Archiwum X”, też granego przez Duchownego – dop. red.) i wykonał świetną aktorską robotę, wcielając się w Hanka Moody'ego. Jego relacje z żoną i z dojrzewającą córką niekiedy szokują, ale także bawią i skłaniają do refleksji. Nie sposób nie lubić tego serialu.

– Oczywiście lubię i oglądam „Californication”, ale przyznam, że trzecia seria nieco mnie rozczarowała – mówi z kolei Evan Maloney, pisarz i kolega Gaudencio, również szczecinianin. – Mimo że obaj jesteśmy pisarzami, niespecjalnie utożsamiam się z głównym bohaterem. Traktuję ten film jako niezłą rozrywkę. Inna rzecz to głos polskiego lektora, który nawet gdy w środku najgorętszej akcji słychać krzyk, tłumaczy tym samym jednostajnym głosem „Uwaga, on ma pistolet”.

Artur Kałużny, prezes Pogoni, też stawia na „Californication”.

– Wcześniej nie przepadałem za Davidem Duchownym, jednak jego kreacja Hanka Moody'ego jest świetna. Myślę, że po części każdy z 40-latków trochę się z nim utożsamia. No i, jak by nie patrzeć, jest to także film o miłości, bo przecież główny bohater robi wszystko, by wrócić do

kobiety swojego życia. A że taka droga nie należy do łatwych, no cóż – wyznaje.

Walczą o prawa zwierząt

„Californication” to niejedyny „odjechany” serial, który wybierają znani szczecinianie. Jacek Nowak, właściciel Bramy, przez trzy sezony oglądał Zagubionych („Lost”), podobnie jak Monika Pyrek. Poseł i jednocześnie dyrektor XIII LO Cezary Urban lubi „Skazanego na śmierć” oraz „Kości”.

– Lubię dobrą sensację, a umiejętnie zrobiony serial potrafi bardzo wciągnąć. W moich ulubionych serialach doceniam ciekawie zarysowane postacie i dialogi na dobrym poziomie intelektualnym. Wątki paranormalne w „Kościach” rekompensują mi brak czasu na „House'a” – wyznaje.

Alicja Rucińska lubi też „Gotowe na wszystko”. – Podoba mi się pokazana tam przewrotność życia i kreacje bohaterów, zwłaszcza Brie. Świetnie pokazuje ciemną stronę ludzkiego życia i jest zabawna. Mój rekord to osiem godzin oglądania non stop. Przesadziłam, wiem. Ale zdarzyło się to tylko raz.

Prof. Wojciech Olejniczak, rektor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu, ogląda serial dokumentalny „Policja dla zwierząt w Houston”.

– Jestem miłośnikiem zwierząt, a to co, dzieje się w naszym



Gotowe na wszystko



Lost

katolickim kraju i jak bywają u nas traktowane zwierzęta, jest okropne. Z zapartym tchem śledzę losy policjantów, którzy walczą o prawa zwierząt w USA. To serial dokumentalny, pokazując pracę policji dla zwierząt oraz sądów, które szybko karzą przestępców – tłumaczy.

Swojskie, bo polskie

Są też amatorzy polskich seriali. Rucińska czasem obejrzy „Na dobre i na złe”. – Nie śledzę tego, ale raz się nawet popłakałam na jednym z odcinków. W ogóle jest coś takiego w serialach z lekarzami, że ludzie je lubią. Są bardzo życiowe – mówi.

Jan Stopyra, radny Szczecina: – Jako polityk wolę oglądać publicystykę. Żona zaś ogląda „M jak miłość” – stąd wynikają nasze małe domowe konflikty.

Małgorzata Jacyna-Witt jest miłośniczką starszych polskich produkcji. Nieważne, czy to „Czterech pancerni...”, czy „Alternatywy 4”, jak już zobaczy, to każdy odcinek ogląda do końca,

mimo że zna je na pamięć. Z nowości uwielbia „Ranczo”.

– Wilkowyje są wszędzie, to Polska w pigułce. Szczecin to też Wilkowyje, tylko trochę większe. Serial jest genialny, pełen świetnych dialogów. Z niecierpliwością czekam na kolejną serię – mówi „Prestiżowi”.

Poza tym lubi „Czas honoru”, który w przystępny i ciekawy sposób łączy przygodową fabułę z patriotyzmem. „Czas honoru” oglądał też Dariusz Staniewski, dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego”. Ma jednak odmienną opinię.

– Jak wielu dałem się nabrać na głośno reklamowany produkt TVP 2, czyli „Czas honoru”. Ale to knot wręcz potworny, niemający praktycznie nic wspólnego z historią. Dziwi mnie tylko, że nie reagują na to ludzie, którzy wtedy brali udział w ruchu oporu. No chyba że nie mogą wyjść ze zdumienia i szoku po obejrzeniu kolejnych odcinków tej chały – ocenia Staniewski.

Piotr Mandrysz, trener Pogoni, stawia z kolei na lżejsze fabuły, czyli „Świat według

Kiepskich” lub „Daleko od noży”. – Te polskie produkcje komediowe są krótkie i pozwalają się zrelaksować. Pokazują świat o wiele bliższy rzeczywistości niż różne kliwne seriale kierowane do kobiet – mówi.

Podobnie Joanna Tyszkiewicz, producentka radiowa, miłośniczka „Kiepskich” i „BrzydUli”.

– To sprawdzona recepta na serial na całym świecie. Jest lekki, relaksujący – chwali „BrzydUle”.

Darek Startek, organizator Szczecin Music Fest, oglądał kiedyś namiętnie „Czterech pancernych i psa”, „Stawkę większą niż życie” i „Bonanzę”. Teraz, gdy są powtórki, chętnie do niech wraca, bo w młodości marzył, żeby być jak Janek Kos z pancernych.

– Bardzo chciałbym zobaczyć, jak radzi sobie Krzysztof Czeczot (związany ze Szczecinem aktor – dop. red.) w serialu „BrzydUla”, ale jeszcze nigdy nie siadłem do telewizora, gdy to leciało. Mam nadzieję, że to w końcu nadrobię – wyznaje.

Współpraca Izabela Magiera-Jarzembe, Daria Prochenka

Dlaczego uwielbiamy seriale?



dr Waldemar Urbanik,
socjolog

Większość seriali polskich i zagranicznych pokazuje świat zbliżony do naszych oczekiwań, ale odbiegający nieco od stanu faktycznego rzeczywistości. Stąd nasze zainteresowanie – lubimy patrzeć na świat ładniejszy, przyjemniejszy i, po prostu, lepszy od naszego. Pociąga nas styl życia, jaki wiodą bohaterowie, miejsca i zachowania pokazywane na ekranie. Chętnie zamienilibyśmy swoje problemy na kłopoty ulubionych przez nas bohaterów. W ostatnich latach coraz modniejsze są polskie seriale, bo w jakimś stopniu odzwierciedlają nasz świat, są w zasięgu ręki. Ich aktorzy są często postrzegani przez pryzmat roli, dlatego Tomasz Stockinger jest doktorem Lubiczem i może grać w reklamach leków, itd. Jeśli zaś chodzi o popularne amerykańskie produkcje – fenomen „Dr. House’a” czy np. „Californication”, które sam oglądam, tłumaczyłbym czym innym. Są to świetnie napisane i zagrane seriale, a ich odbiorcami jest wąskie grono ludzi o specyficznym poczuciu humoru. Te seriale są błyskotliwe i inteligentne i to jest ich siła. A dlaczego chętnie śledzimy losy bohaterów? Chodzi o prosty mechanizm. Fabuła serialu rozpisana jest tak, żeby każdy odcinek kończył się niedopowiedzeniem, momentem, który sprawi, że będziemy czekać na kolejny i następnym razem znów usiądziemy przed telewizorami, żeby śledzić losy bohaterów.



Californication



BEZPŁATNE OGŁOSZENIA

ZAREJESTRUJ SIĘ I JUŻ DZIŚ DODAJ OGŁOSZENIE



Stetinum.pl
Portal regionalny



ZAPOL

GRUPA REKLAMOWA
al. Piastów 42, 71-062 Szczecin



drukarnia

tel./fax 091 435 19 00
e-mail: zapol@zapol.com.pl
drukarnia@zapol.com.pl



wydawnictwo

tel./fax 091 435 19 00
e-mail: zarzad@zapol.com.pl



upominki reklamowe

tel. 091 435 19 40
zapol@zapol.com.pl



Cenisz?

Jakość Czas Pieniądze





FOTO: ARCHIWUM FILIPINEK

Filipinki podczas tournée w USA z Violetą Villas

FILIPINKI – TO MY!

RAFAŁ PODRAZA

Równo pięćdziesiąt lat temu w Szczecinie powstał pierwszy w Polsce girlsband. Jestem ciekaw, czy dzisiaj wielu miłośników polskiej piosenki pamięta, kto z początkiem lat sześćdziesiątych – jeszcze przed Czesławem Niemenem, Piotrem Szczepanikiem i Czerwonymi Gitarami – był najpopularniejszym polskim wykonawcą? Jeśli mierzyć popularność częstotliwością nadawania piosenek w radiu, powodzeniem koncertów, liczbą sprzedanych płyt, to do tego miana z pewnością mogą pretendować nasze szczecińskie Filipinki!

Współczesne gwiazdy mogą tylko pomarzyć o nakładach płytowych jakie osiągał ten girlsband... Dla przykładu pierwsza „czwórka” grupy osiągnęła 350 tysięcy sprzedanych płyt... A debiutancki longplay – 650 tysięcy!

Amatorski zespół wokalny powstał z okazji 15-lecia istnienia Technikum Handlowego przy ul. Gen. Sowińskiego 1. Powołał go do życia Jan Janikowski, nauczyciel ekonomii, towaroznawstwa i muzyki.

Pierwszy publiczny występ odbył się rok później na wrocławskim konkursie piosenki

„Szukamy młodych talentów”, który dziewczęta wygrały. W 1962 roku szczecinianki wystąpiły w radiowym konkursie „Mikrofon dla wszystkich”. Tutaj także zdobyły pierwsze miejsce. Wtedy też w składzie: Zosia Bogdanowicz, Niki Ikonomu, Ela Klausz, Krysia Pawlaczek, Iwona Racz, Ania Sadowa i Kryisia Sadowska dokonały pierwszych profesjonalnych nagrań. – Wszystko zaczęło się od piosenki „Ave Maria no morro”. – Wspomina dzisiaj pani Krystyna Sadowska. – Wykonałyśmy ją na „Mikrofonie dla wszystkich” i w nagrodę dokonałyśmy pierwszych radiowych nagrań,

a później także dwóch „czwórek”. Z samą piosenką miałyśmy jednak trochę problemów, bo jest to poniekąd pieśń religijna, a to nie było wówczas mile widziane. Ale wiele osób zachwycało się naszym unisonem i ładnie wyeksponowanym forte... – W kwietniu 1963 roku dziewczęta przyjęły nazwę Filipinki, uzyskując na to oficjalną zgodę od redakcji czasopisma „Filipinka”. – Kiedy skończyłyśmy Technikum Handlowe – kontynuuje pani Krystyna – nie mogłyśmy nadal występować pod jego szyldem. Postanowiłyśmy wtedy, razem z panem profesorem Janikowskim, przyjęć bardziej sceniczną

nazwę. Padło na tytuł bardzo wówczas popularnego dwutygodnika dla dziewcząt „Filipinka”. Redakcja z miejsca przyklasnęła temu pomysłowi i niebawem w Warszawie odbyły się oficjalne chrzciny zespołu. W listopadzie wyszła nasza pierwsza płyta.

Potem wszystko już potoczyło się błyskawicznie: festiwale piosenki, koncerty w kraju i za granicą (NRD, ZSRR, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia, Szwecja, Jugosławia, Anglia, Kanada i USA) i wiele przebojów z „Filipinki – to my”, „Batumi”, „Balem Arlekina” i „Wala-twist” na czele. – Dzięki koncertom zwiedziłyśmy pół świata.



Iwona Racz

– Do wspomnień dołącza się pani Iwona Racz. – Pamiętam jak bardzo zszokowała nas Ameryka i Szwecja – te drapacze chmur, te pełne wystawy sklepowe... Niestety, wyjeżdżając z Polski, od PAGART-u dostałyśmy po 10 dolarów, a to na niewiele starczało. Z tego okresu najmilej wspominamy rejs „Batorym”. Płynęłyśmy nim na koncerty do Ameryki. To był czas odpoczynku i zabawy. Potem była już tylko ciężka praca – dwa, trzy, a czasem i cztery koncerty dziennie. I tak przez cały pobyt. Byłyśmy wykończone. Wszędzie witano nas z otwartymi rękami, a sale pękały w szwach. Po koncertach często zapraszano nas do domów,

gdzie mogłyśmy się najeść typowo polskich potraw, bo to, co na co dzień serwowała Ameryka, jakoś nam nie podchodziło. Był to zupełnie inny świat niż ten, który zostawiałyśmy w Szczecinie. Tam – dosłownie – noszono nas na rękach, robiono sobie z nami zdjęcia, często proponowano małżeństwa, a w Szczecinie... Cóż, koleżanki ze szkoły zazdrościły nam popularności, a nauczyciele potrafili być bardzo złośliwi. Kiedy któraś czegoś nie wiedziała, zaraz był komentarz: „No tak, ARTYSTKA uczyć się nie musi!”.

Filipinki bardzo szybko stały się wzorcową żeńską grupą wokalną. To ich śladem poszły

później: Nastolatki, Amazonki, Alibabki, Krystynki, Partita oraz setki innych amatorskich grup, które jak grzyby po deszczu powstawały w szkołach podstawowych i średnich. Bez przesady można stwierdzić, że w połowie lat sześćdziesiątych nie było w Polsce żadnej żeńskiej szkoły, w której nie miałyby swoich naśladowczyń. – Miałymy mnóstwo koncertów – twarz pani Elżbiety Klausz promienieje - i zaproszeń do szkół na różne akademie. Robiłyśmy to bardzo chętnie. Z czasem nasza popularność była tak wielka, że listy z prośbami o autograf przychodziły do szkoły workami! Na ile miałyśmy czasu – odpi-

sywałyśmy, ale często byłyśmy przemęczone, bo po dwu-, trzytygodniowej trasie z czterema koncertami dziennie marzyłyśmy tylko o łyku gorącej herbaty, łóżku i spaniu, gdyż zdawałyśmy sobie sprawę, że w następnym dniu znów trzeba było rzeško wyjść i zaśpiewać dla publiczności. Byłyśmy, jak to się dzisiaj mówi, numerem jeden. To do nas dołączano artystów, którzy występowali, kiedy my w kulisie odpoczywałyśmy. Violetta Villas, Jerzy Połomski, Irena Santor, Piotr Szczepanik – to tylko kilku wykonawców, którzy mieli swoje recitale pod naszym szyldem.

„Filipinki” stały się wzorem dla całego pokolenia młodych



Zofia Bogdanowicz



Elżbieta Klausz

Polek lat sześćdziesiątych, a dzięki szczecińskiej firmie odzieżowej Dana, która ubierała młode artystki, także ikoną stylu. – W Danie – dodaje z dumą pani Elżbieta – miałyśmy uruchomioną specjalną linię ubrań, szytych i wymyślanych tylko dla nas! Były to pojedyncze egzemplarze-unikatki, bardzo eleganckie i modne, których zazdrościli nam wszyscy. Miałyśmy sporo kostiumów i często na koncertach się przebierałyśmy. Ubrania były piękne, ale kufry z nimi strasznie ciężkie, a niestety nie było tragarzy, więc targaliśmy je same. Pamiętam gehennę jaką przeżyłyśmy na amerykańskiej trasie, gdzie występowałyśmy w strojach łowickich. Mój Boże, ileż te sukienki ważyły! Ręce

nam dosłownie mdlały, kiedy musiałyśmy wnieść je do pokoju hotelowego czy garderoby.

Niestety, wszystko co dobre kiedyś się kończy. Pierwsze problemy w zespole pojawiły się w 1968 roku. Odeszły wówczas kolejno dziewczęta z pierwszego składu, odszedł także naddworny kompozytor i założyciel zespołu.

– Każda z nas, kiedy zaczynała występować w zespole – pani Iwona z miejsca poważnie – nie traktowała tego jako czegoś, co będzie wykonywać do końca życia. Zdawałyśmy sobie sprawę z naszych braków. Nie miałyśmy przecież wykształcenia muzycznego i te nasze „Filipinkowe” występy traktowałyśmy bardziej jako młodzieńczą przygodę. Poza tym

dla nas od koncertów ważniejsze zaczęły być sprawy prywatne. Pojawili się mężowie, dzieci. Coraz mniej interesowały nas muzyczne wojaże. Poza tym repertuar też niekoniecznie nam odpowiadał. Nie byłyśmy już nastolatkami, a teksty wciąż były bardzo infantylne. Dziewczęta kolejno zaczęły więc odchodzić z zespołu, a na nasze miejsca przychodziły nowe, ale to już nie było to...

Faktycznie w latach siedemdziesiątych Filipinki straciły popularność. Nie pomogły nawet radykalne próby zmiany stylu na bardziej dynamiczny. W 1974 roku zespół przestał istnieć. Mimo upływu lat piosenki szczecińskiego girlsbandu nadal są chętnie słuchane, nadal wznawia się je na płytach.

Jako fenomen polskiej sceny lat sześćdziesiątych zespół doczekał się filmu dokumentalnego, który już niebawem pojawi się na ekranach Telewizji Polskiej. Pomysłodawcą i realizatorem przedsięwzięcia jest Rafał Bajena ze Stowarzyszenia Twórców i Producentów Sztuki. Cały projekt o nazwie „Filipinki 50” to, prócz 45-minutowego filmu, także płyta zespołów związanych ze Szczecinem, które nagrały współczesne interpretacje przebojów „Filipinek”.

Szczegóły szczecińskiej premiery na str. 81

Zdjęcia: Panna Lu
Wizaż i stylizacja: Maja Holcman
Kierownik produkcji: Rafał Bajena



Krystyna Sadowska

Dołącz do nas na szczecinnanartach.pl



Partnerzy akcji 2011
S.A. Tour Club



Cały
Szczecin
jedzie
w Alpy!

SZCZECIN
NA NARTACH

Wszystko o nartach i wyjazdach w Alpy!

INFORMACJE DLA NARCIARZY * CIEKAWY ARTYKUŁY * OFERTY NA WYJAZDY * POGODA W ALPACH
PORADY EKSPERTÓW * NOWINKI TECHNICZNE * ODZIEŻ I SPRZĘT NARCIARSKI * PRZYGOTOWANIE FIZYCZNE PRZED SEZONEM
WYJAZDY ZE SZCZECINA W KAŻDY PIĄTEK * SZKOLENIA Z POLSKIMI INSTRUKTORAMI * ALPEJSKIE PRZEDSZKOLE DLA DZIECI



FOTO: ARCHIWUM JACKA KAŁUŻNEGO

Amerykański sen

IZABELA MACIERA-JARZEMBEK

Trudno znaleźć kraj tak pełen kontrastów i zaskakujący jak USA. Kiedyś mekka polskich emigrantów, obecnie cel turystycznych wycieczek. W podróż po Stanach Zjednoczonych wybrał się szczecinianin Jacek Kałużny, właściciel firmy transportowej. Wraz z grupą przyjaciół postanowił odwiedzić Las Vegas, zobaczyć Wielki Kanion i zmierzyć się z wyobrazeniami o Los Angeles wraz z najbardziej znaną dzielnicą świata – Hollywood.

Wysiedliśmy na lotnisku w Las Vegas, bez problemu wynajęliśmy całkiem dobrego cadillaca z przeogromnej wypożyczalni i ruszyliśmy w drogę – wspomina Jacek Kałużny. – Pamiętam, że pierwsze co nas zadziwiło to ceny. Za litr benzyny płaciliśmy około dwóch złotych, a za dolara można było kupić naprawdę sporo! Nic więc dziwnego, że wpadliśmy w lekki szal zakupów.

Pierwszych kilkanaście mil jazdy po autostradzie i niespodzianka. Polaków zatrzymała policja.

– W czasie drogi nastawiałem nawigację i chyba trochę nierówno jechałem, dlatego policjant myślał, że jestem pijany – śmieje się Jacek. – Jednak wiedziałem jak się zachować, położyłem ręce na kierownicy i czekałem spokojnie w samochodzie.

Warto wiedzieć, że w czasie kontroli policyjnej nie wolno wychodzić z samochodu bez polecenia. Prowadzenie pod wpływem alkoholu jest traktowane nadzwyczaj surowo, a często kierowca może zostać aresztowany.

Pierwszym celem podróży szczytnych turystów było Las Vegas. W USA mówi się, że to miasto powstało po to, by Amerykanie nie musieli zwiedzać świata. Jest tu praktycznie cała Europa, m.in. też miniaturowa



Słynne wzgórze- Hollwod Hills

wieża Eiffla, a nieco dalej... piramidy egipskie. Las Vegas doczekalo się także Nowego Jorku, Paryża, Monte Carlo i Wenecji.

– Las Vegas oszalała przepychem i luksusem. Mieszczące się w nim ekstrawaganckie kasyna ściągają tłumy graczy – opowiada Jacek Kałużny. – Praktycznie nie da się przejść, by nie „wdepnąć” do którego z nich. Czasem nawet udało się nam coś wygrać, ale nie były to wielkie kwoty. Moja największa wygrana to 50 dolarów.

Las Vegas to jedno z najbardziej zadziwiających miast na świecie. Codziennie przybywa tu 2000 osób i zostaje na stałe. Patrząc na ten przepych, trudno wyobrazić sobie, że w ciągu zaledwie stu lat pustkowie przerozdziło się w ogromną metropolię.

Podróżnicy odwiedzili też jedno z największych światowych targów motoryzacyjnych na świecie, które odbywały się w hotelu Mandalay Bay. Była to prawdziwa uczta dla fana motoryzacji, jakim jest Jacek. Podziwiał tam m.in. cadillaca Elvisa Presleya, astona martina z Jamesa Bonda czy corvette z teledysku Justina Timberlake’a.

Do Wielkiego Kanionu Kolorado jechali słynną Route 66. Mówi się, że kto nie widział Wielkiego Kanionu rzeki Kolorado w Arizonie, ten nie widział Ameryki. To jedno z ostatnich miejsc, w którym można spotkać rdzennych mieszkańców Ameryki – Indian.

– Najbardziej, poza samym kanionem, zachwyił nas szklany pomost rozciągający się nad zachodnią częścią Wielkiego Kanionu. Bez barierek, za to z widokiem tysięcy metrów w dół – wspomina szczytnianin. – Naprawdę dla odważnych.

Pomost o nazwie Skywalk to najwyższy „balkon” na świecie. Usytuowany jest na wysokości 1219 metrów nad ziemią. Zain-

teresowani mają możliwość podziwiać otwierającą się pod nimi przepaść Wielkiego Kanionu, oddzieleni od niej jedynie przezroczystą taflą szkła. Skywalk, w kształcie podkowy wystającej na ponad 20 metrów od krawędzi urwiska, które opada pionowo w

USA
zachwyca
i inspiruje,
tam każdy
znajdzie
coś dla
siebie

dół, uznawany jest za cud inżynierii. Jego budowa kosztowała 30 milionów dolarów.

Po Wielkim Kanionie przyszedł czas na Los Angeles. Choć w mieście jest mnóstwo muzeów i innych interesujących miejsc, turyści przyjeżdżają tutaj przede wszystkim po to, by chłonąć atmosferę samego miasta. Los Angeles to drugie pod względem wielkości miasto w USA.

– Dojeżdżając do Los Angeles, podziwialiśmy wielopasmowe i wielopoziomowe autostrady. Byliśmy bardzo ciekawi tego Miasta Aniołów – opowiada Jacek Kałużny. – W planach mie-



Jacek Kałużny na tle Wielkiego Kanionu Kolorado



Wenecja w wersji mini - Las Vegas

liśmy odwiedzenie plaży w Santa Monica, Bulwaru Zachodzącego Słońca. Chcieliśmy też zobaczyć widok na Hollywood i Aleję Gwiazd.

Spoglądając z Hollywood Hills, można dostać oczopląsu od nadmiaru wspaniałych posiadłości. Na zboczach pagórków i w kanionach biegnących z samego Hollywood aż do Benedict Canyon ponad Beverly Hills stoi taka ilość rezydencji, że tylko kilka najwspanialszych zamków wyróżnia się spośród powodzi bogactwa i luksusu.

– Jednak wystarczyło wyjechać zaledwie dwa kilometry od centrum L.A., a krajobraz zmienił się diametralnie. Zniknęły bajkowe domy i luksusowe limuzyny. Nagle wjechaliśmy do autentycznego murzyńskiego getta. Oczom naszym ukazały się slumsy, pełno policji, bezdomni śpiący na ulicy w kartonowych domkach, a ci bardziej obrotni w namiotach. Poczuliśmy się jak w

scenie z amerykańskiego filmu – wspomina Jacek.

Hollywood nie zachwyliło specjalnie naszych turystów. Ciężko tutaj o gwiazdy, które zazwyczaj ukrywają się za ciemnymi szybami limuzyn, a ich posiadłości są często anonimowe i pilnie strzeżone przez setki ochroniarzy. Przed modnymi klubami ustawiają się ogromne kolejki i jest ostra selekcja. Oczywiście jest osobne wejście dla VIP-ów.

– Trzeba mieć dużo szczęścia, by spotkać kogoś znanego – opowiada Jacek. – Mi się udało wypatrzeć na Bulwarze Zachodzącego Słońca, ukrytą za dużymi okularami, Kim Cattrall – serialową Samantę Johnes z „Seksu w wielkim mieście”.

Kolejną atrakcją, która spotkała szczęśliwych turystów, był... huragan „Floyd”. Byli akurat w którymś z mniejszych miast w okolicach L.A., gdy okazało się, że nadciąga huragan. Ogło-

szono ewakuację. – Zaprowadzili nas do punktu kryzysowego w szkole, rozdali koce i gorące napoje i kazali czekać – śmieje się Jacek Kałużny. – Mieliliśmy wrażenie, że stanowi to dla mieszkańców pewnego rodzaju rozrywkę w ich monotonnym i spokojnym życiu. My jednak zlekceważyliśmy zagrożenie i udaliśmy się w dalszą podróż. Po drodze były ogromne korki, nad nami latały samoloty, monitorując uciekinierów takich jak my. A „Floyd”... przeszedł bokiem!

USA zachwyca i inspiruje. To kraj w którym każdy znajdzie coś dla siebie. – Jednak aby zwiedzić całe Stany Zjednoczone potrzeba dużo więcej czasu niż parę tygodni.

– Dlatego niebawem wybiorę się tam ponownie – deklaruje Jacek Kałużny.

CENY

- > nocleg w motelu 40-80 USD za dzień
- > hotel 100-150 USD za dzień
- > posiłek w fast foodzie 5-10 USD
- > posiłek w restauracji 10-25 USD
- > benzyna 1 galon ok. 3 USD
- > wypożyczenie auta ok. 500 USD za tydzień z ubezpieczeniem
- > bilety lotnicze:
Chicago 1800 zł
Nowy Jork 1750 zł
San Francisco 2100 zł



Wielki Kanion Kolorado



Hollywood Walk of Fame - aleja sław przy Hollywood Boulevard



Apollo tour

www.apollotour, tel.091 433 41 79
kom. 500 26 00 77, biuro@apollotour.pl

odkryj piękno raju
polinezja francuska

rozpal zmysły gorącą sambą
brazylia

udaj się na świąteczne zakupy
nowy jork

wiele innych miejsc...

*Niemieccy organizatorzy,
last minute z niemieckich lotnisk
czyli wypoczynek w najlepszym wydaniu!*



Nowa Klasa E. Twój azyl.

Technologia z myślą o bezpieczeństwie.

Mercedes-Benz

Nowa Klasa E jest Twoim miejscem na ziemi. W Mercedesie tej klasy czujesz się wyjątkowo, ponieważ o Twoje **bezpieczeństwo** dbają najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, takie jak ATTENTION ASSIST – system analizujący zachowanie kierowcy i doradzający przerwę w podróży po zarejestrowaniu pierwszych oznak zmęczenia, czy poszerzony asystent jazdy nocnej (dostępny na życzenie). Niepowtarzalnych wrażeń z jazdy

dostarczą **dynamiczne i bardzo oszczędne** silniki, dostępne także w wersjach BlueEFFICIENCY. Poznaj najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne i zachwyć się **elegancką stylistyką** Nowej Klasy E. Zapraszamy do salonów.

Zużycie paliwa – Klasa E 200 CDI BlueEFFICIENCY: tylko 5,3 l/100 km, emisja CO₂: 139 g/km.

www.mercedes-benz.pl

Idzie zima!

Ato oznacza kilka ciężkich miesięcy na drogach. I dla doświadczonych kierowców, i dla tych gorzej radzących sobie za kółkiem. Jesień i zima to czas, gdy samochód znacznie bardziej „nie wybaczają” błędów niż latem.

Dziś zatem proponuję garść spostrzeżeń z czasów, gdy sam startowałem w wyścigach, oraz z prowadzonych przeze mnie szkoleń w doskonaleniu techniki bezpiecznej jazdy. Nie chcę pisać o przepisach, bo to oddzielny temat. Skupmy się na prowadzeniu samochodu i na tym, co ma wpływ na komfort jazdy, a przede wszystkim na bezpieczeństwo.

Zacznijmy od wydawałoby się prozaicznego zagadnienia, jakim jest **pozycja za kierownicą**. Załóż się, że nikt z nas na co dzień nie zastanawia się, jak siedzi, szczególnie gdy np. spieszymy się do pracy. A to niestety ma fundamentalne znaczenie dla bezpiecznego prowadzenia samochodu. Jakie popełniamy błędy? Część z nas siedzi zbyt blisko kierownicy, co ogranicza swobodę ruchów. W momencie uderzenia podczas kolizji stawy kolanowe trafiają w dolną część deski rozdzielczej, natomiast poduszka bezpieczeństwa może zrobić nam krzywdę.

Zbyt duży „luz” też nie jest wskazany, a już karygodne jest nonszalanckie prowadzenie kierownicy od niechcenia, kiedy palce dłoni „leżą” na kierownicy, zamiast stanowić uchwyt. Tak zwana „młodzieżowa” pozycja za kierownicą – rozłożone oparcie i maksymalnie odsunięty fotel – jest równie niebezpieczna jak „szybki uchwyt”. Dopóki na drodze nie występuje zagrożenie, dajemy sobie radę, jednak kiedy zostaniemy zmuszeni do szybkiej reakcji (ktoś wymusił

na nas pierwszeństwo, niespodziewanie napotykamy na drodze przeszkodę), nie będziemy mieli możliwości dokonania pełnego i szybkiego obrotu kie-

chód: siedziałem zbyt daleko i w niczym mi to nie przeszkadzało – do pewnego czasu... Jedną kolizja, druga... nie z mojej winy – wszystko w porządku.

FOTO: WŁODZIMIERZ PATEK



rownicą, wskutek czego dojdzie do zderzenia. Ułamek sekundy wcześniej zapieramy się nogami na wyprostowanych kolanach, przez co siła uderzenia przeniesiona zostaje na staw biodrowy, który ulega uszkodzeniu. Później już tylko karetka, szpital, długotrwała rehabilitacja – w najlepszym przypadku...

Jako początkujący kierowca także źle prowadziłem samo-

Pierwsze poważne zawody, było ślisko, samochód na dachu. Nie byłem odpowiednio przygotowany do jazdy po mieście, nie wspomnę o sporcie.

Jak zatem powinna wyglądać prawidłowa pozycja za kierownicą?

Fotel – ustawiamy w takiej odległości, żeby po wyciśnięciu sprzęgła do samego końca noga w kolanie była lekko zgięta.

Oparcie – ustawiamy w takiej pozycji, żeby wyciągnięta wyprostowana ręka, położona na kierownicy na godzinę 12, opierała się na nadgarstku, a plecy nie odrywały się od oparcia.

Nowoczesne samochody pozwalają nam dziś ustawić fotel jeszcze dokładniej. O czym warto pamiętać? Np. o tym, by ustawiając wysokość fotela, zachować odpowiednią, możliwie jak największą odległość pomiędzy głową a dachem samochodu, na wypadek podskoku samochodu na wybojach lub dachowania. Zadaniem konstruktorów jest takie zaprojektowanie fotela, by „trzymanie” kierowcy w siedzisku było optymalne. Odradzam podkładki z poduszek czy koca, ponieważ w przypadku gwałtownego hamowania tego rodzaju „pomocnik” wysuwa się z fotela razem z kierowcą.

Na koniec pamiętajmy jeszcze o jednym. Słaba widoczność może być przyczyną wielu ekstremalnych sytuacji na drodze. Oczyszczenie samochodu ze śniegu, zaparowanych szyb czy lusterek może nam zająć co najwyżej kilka minut. Czy warto ryzykować? Pamiętajmy również o obuwiu, do podeszwy którego może przykleić się śnieg. Taką sytuację też przetestowałem na sobie. Ucierpiał wtedy krawężnik.

Czas nas uczy pokory i leczy z brawury. Dzisiaj wiem, że sobie i – przyznam bez fałszywej skromności – także wielu kierowcom uratowałem przez to życie. Stałem się zupełnie innym kierowcą – uzyskałem pełną swobodę ruchów, łatwiej mi było ocenić sytuację, a prowadzenie samochodu stało się bezpiecznie i przyjemne. Czego podczas nadchodzącej zimy życzę wszystkim Czytelnikom.

Mariusz Podkalicki

Dyskretny urok mocy

IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Ponad 20 lat temu BMW podjęło decyzję o stworzeniu udoskonalonej wersji modelu 3. Tak powstało M3. Lżejsze, mocniejsze, z napędem na tylne koła. M3 Power jest też dyskretny. Nie każdy wie, że przyspiesza do setki w pięć sekund, a rozpędza się do 280 km/h.



FOTO: ADAM FEDOROWICZ

Wszystko zaczęło się w 1986 roku gdy BMW postanowiło spróbować swoich sił w wyścigu WTCC – Mistrzostw Świata Samochodów Turystycznych. Zgodnie z regulaminem do startów zakwalifikowany mógł być samochód produkowany co najmniej w liczbie pięciu tysięcy egzemplarzy. Tak powstało pierwsze bmw M3 z czterocylindrowym silnikiem o pojemności 2,3 l i mocy 195 KM, o prędkości maksymalnej 225 km/h. Na sukces nie trzeba było długo czekać, bo już rok później bmw zajęło pierwsze miejsce w mistrzostwach, a lista zamówień na M3 była dłuższa niż wyprodukowanych modeli.

Pięć lat później, w 1992 roku, BMW zaprezentowało następną generację M3 z sześciocylindrowym silnikiem o mocy 286 KM. Silnik okazał się tak doskonały, że po kilku modyfikacjach wykorzystano go w kolejnej generacji M3.

Szczecińskie M3 to model E46 w wersji cabrio. Jego właścicielem jest szczecinianin Piotr Wilczyński, właściciel firmy usługowej, pasjonat BMW.

– Mój samochód ma wszystko, czego potrzeba do sportowej jazdy: znakomite wyważenie, rewelacyjny układ jezdny – opowiada właściciel. – A do tego jest świetnie wykonany, wygodny i nieprzeładowany nadmiarem elektroniki – z obowiązkowo manualną skrzynią biegów. Mieszczą się do niego spokojnie cztery osoby!

Ultral lekkie nadwozie M3 w znacznej części wykonano z włókna węglowego. Karbonowe są lusterka, spojler, maska oraz wloty powietrza. Części karoserii zrobiono z prasowa-

nych paneli stalowych. Efektem jest mniejsza masa samochodu. Spod maski odzywa się silnik o mocy 360 KM, który przez sześć lat z rzędu zwyciężał w swojej kategorii pojemnościowej konkursu Engine of the Year. Silnik dodatkowo chłodzony jest karbonowym dółtem powietrza.

Podwozie dostrojono odpowiednio do sportowych osiągnięć auta. Poza tym M3 kabriolet wyposażono w wydajne hamulce, zmienną blokadę dyferencjału oraz typowy dla modeli M design – ustawiane elektrycznie fotele sportowe z wbudowanym systemem pasów bezpieczeństwa, białe zegary i oznaczenia M Power na niemal każdym elemencie tapicerki. W M3 nie ma potrzeby ustawiać twardości zawieszenia, bo sprawdza się niemal w każdych warunkach. O jego sportowym charakterze świadczą także muskularne, mocno obniżone spojler oraz 19-calowe koła.

Kabriolet ma automatycznie składany dach, dodatkowo usztywnioną karoserię i należący do wyposażenia seryjnego system chroniący podczas wywrotki. Detale, takie jak cztery końcówki wydechu połączone parami na środku tylnego zderzaka czy charakterystyczne wloty powietrza na przednich nadkolach, są rozpoznawane przez każdego fana BMW. Z dwóch rur wydechowych wydobywa się charakterystyczny dla M Power dźwięk. M3 jest bardzo uniwersalny – w czasie spokojnej jazdy, pomimo napędu i dużej mocy samochód prowadzi się bardzo łatwo i pewnie. Jednak gdy chcemy poszaleć, wystarczy tylko wyłączyć ESP, by auto pokazało prawdziwy pazur.



Dane techniczne:

Marka: BMW M3 Cabrio

Silnik: 3,2 rzędowy

Moc: 360 KM

Masa: 1650 kg

0-100 km: 5,0 s

Max prędkość: 280 km/h

Spalanie: 15-20 l/100 km

Rok: 2004



Limuzyna na co dzień i od święta



IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Za nami kolejny test aut. Tym razem wzięły w nim udział limuzyny:
Mercedes E Klasa, BMW 5 oraz Chrysler 300 C. Prawdziwa klasyka gatunku.
Eleganckie na zewnątrz, komfortowe w środku, dopracowane w każdym detalu, wszystkie trzy w wersji diesel.

Tradycyjnie test rozpoczęła jazda na torze kartingowym, co w trudnych warunkach jesiennych było sporym wyzwaniem. Jednak nawet przy śliskiej nawierzchni auta spisywały się świetnie – precyzyjnie i dynamicznie wybierały zakręty. Odcinek miejski obejmował trasę Bezzrzece – Gumieńce. Później auta pomknęły w kierunku autostrady. Tu test wypadł zdecydowanie najciekawiej, a emocje sięgnęły zenitu, gdy sprawdzaliśmy szybkość od 0 do 100 oraz prędkość maksymalną. Postanowiliśmy raz na zawsze rozprawić się z mitem powolnego i mało dynamicznego diesla. Pomiar prędkości maksymalnej robiony był od startu, natomiast pomiar od 0-100 został zmierzony stoperem. Prowadził nasz ekspert Mariusz Podkalicki i trzeba przyznać, że wyciskał siódme poty z testowanych aut, choć warunki były dalekie od idealnych, które panują podczas testów fabrycznych. I tak bmw w wersji 2.0 d do setki udało nam się rozpędzić w 8,9 sekundy, a jego prędkość maksymalna to 220 km/h. Wyniki naszego testu dla Mercedesa w wersji 3.0 cdi to 6,9 sekundy, a prędkość maksymalna to 240 km/h. Natomiast Chryslerem z silnikiem 3.0 crd od 0-100 Mariusz rozpędził się w 8,5 sekundy, a jego prędkość maksymalna to 220 km/h. Te osiągi mówią same za siebie. A wnioski? Najnowsza generacja silników Diesla w wszystkich trzech limuzynach to produkt bliski ideału – łączący w sobie dynamizm, moc i ekonomię spalania.



Mercedes E

Typ: 350 CDI Blueefficiency

silnik: V6

o pojemności 2987 cm³

moc: 231 KM

moment obrotowy: 540 Nm

skrzynia biegów: 7G-tronic

0-100 km/h: 6,9 s

spalanie: 6,8-7,0 l

masa: 1825 kg

rocznik: 2009

cena: 340 000 zł brutto



Nowa E-klasa prowadzi się znacznie lepiej od swojej poprzedniczki. Świetnie trzyma się drogi podczas pokonywania ciasnych i łagodnych zakrętów. Jazda po prostej również sprawia wiele frajdy, a 231-konny silnik nadaje charakter sportowego samochodu. Warto tu wymienić kilka elektronicznych systemów, które znakomicie współpracują z kierowcą i skutecznie dbają o nasze bezpieczeństwo: aktywne fotele, które podczas pokonywania zakrętów stabilizują pozycję kierowcy; system, który podczas zbliżania się do osi jezd-

ni lub krawędzi (na wypadek zaślnięcia lub nieuwagi) skutecznie nas będzie o tym informował poprzez drgania na kierownicy; ostrzeże cię również przed jadącym z boku samochodem, który znajduje się w tak zwanym martwym polu.

Głównym atutem tego samochodu jest komfort. Znakomicie tłumi wszystkie nierówności, z którymi można spotkać się na naszych drogach. Ten samochód daje nam więcej, niż można oczekiwać. Wnętrze bardzo funkcjonalne wykonane z bardzo wysokiej jakości materiałów.

BMW 5

Typ: E-60, 520 d

silnik: rzędowy, 4-cylindrowy
moc: 177 KM
moment obrotowy: 350 Nm
skrzynia biegów: automatyczna
0-100 km/h: 8,3 s
spalanie: 5 l w cyklu mieszanym
masa: 1585 kg
rocznik: 2009
cena: 228 900 zł brutto



Bmw zawsze miało i ma charakter. Można w nim zauważyć wiele sportowych akcentów. Najwięcej frajdy sprawia jazda po zakrętach, kiedy ma się wrażenie, że prowadzimy auto wyścigowe. Nie czujemy przechyłów i auto znakomicie trzyma się drogi. To zasługa świetnie dopracowanego zawieszenia.

Czuć natomiast ingerencję elektroniki przy prowadzeniu samochodu na granicy przyczepności. Ale oczywiście nie jest to wada. Auto, które testowałem, nie miało przerostu mocy,

ale jak na niewielki 2-litrowy dieslowski silnik radziło sobie dzielnie. Wnętrze samochodu jest ciekawie zaprojektowane. Funkcjonalnie rozmieszczone sterowanie wszystkimi urządzeniami pokładowymi ułatwia nam prowadzenie samochodu. Auto wyposażone jest w wiele schowków i półek, co pomaga w utrzymaniu porządku w samochodzie. Joystick, który umieszczono przy środkowym podłokietniku, umożliwia sprawne i bezpieczne operowanie komputerem pokładowym.





Chrysler 300 C

silnik: 3.0 CRD V6
moc: 218 KM
moment obrotowy: 510 Nm
skrzynia biegów: automatyczna
5-biegowa
0-100 km/h: 8,6 s
spalanie: 8 l w cyklu mieszanym
masa: 1905 kg
rocznik: 2008
cena: 182 500 zł brutto



Amerykański krążownik – tak można określić chryslera w najkrótszy sposób. Trudno go pomylić z jakimkolwiek europejskim samochodem. Zwraca na siebie uwagę. Swoją masywną bryłą wzbudza zaufanie. Jest to klasyczna limuzyna, pod maską której drzemie silnik o mocy 218 KM. Tu nie ma kompromisu. Jazda po krętym torze kartingowym do przyjemnych nie należała. Owszem, dynamika duża, ale przechyły boczne dawały znać o sobie. Ale w końcu nie do sportu został stworzony.

Za to odwdzięczył się poza torem. Tu nie ma wątpliwości – jazda tym samochodem daje wiele radości, podczas której czujemy komfort i luksus. Cisza, jaka panuje podczas jazdy, jest usypiająca. We wnętrzu samochodu kierowca i pasażerowie nie mogą narzekać na brak wygody. Duża przestrzeń i wygodne fotele to jest to, co charakteryzuje wysokiej klasy limuzyny. Nad bezpieczeństwem jadących 300C czuwają systemy: ABS, TCS, ESP, BAS oraz sześć poduszek powietrznych.



Bukieciarnia

Dekoracje świąteczne często wprowadzamy do wnętrz „na chwilę”. Przemijają wraz z końcem Świąt Bożego Narodzenia. W tym sezonie proponuję Państwu dekoracyjne kompozycje, które mogą się zadomowić we wnętrzach do końca karnawału.

Jak i z czego budujemy dekoracje Świąteczne ?

Przy tworzeniu kompozycji, nie tylko zimowych, natchnieniem jest dla mnie natura. Naczynia wykonuję z kory, styropianu obłożonego porostami lub mchami. Wykorzystuję również naczynia ceramiczne: doniczki, tace, misy. Staram się łamać konwenanse i szukać nowych form, wyjść poza tradycyjne stroiki świąteczne z jodły, świec i dodatków. Bardzo ważny jest dobór odpowiednich roślin. Należy pamiętać, że warto używać gałęzi drzew i krzewów, które nie zgubią szybko igieł, gdy umieścimy je w ciepłym pomieszczeniu. W domowych warunkach świetnie sprawdza się jodła szlachetna, która ładnie zasycha nie gubiąc igieł, a także wszelkie jałowce i tuje.

Jaką dekorację wybrać ?

Święta mają swoją stałą paletę barw, w tym sezonie stawiam na srebro, fiolet i zieleń. Takim akcentem dla odważnych klientów lubiących łamać tradycję i wprowadzać nowe elementy do dekoracji świątecznych mogą być kolory czerni i czystego szkła na którym wycięte są różne wzory. Święta w tym roku powinny błyszczeć.

Przygotowując świąteczną oprawę domu, warto zrobić kompozycje, które będą mogły nam posłużyć nie tylko w czasie adwentu i świąt Bożego Narodzenia, ale pozostaną ciekawą ozdobą również w okresie karnawału. Takim prostym sposobem jest na przykład dodanie brokatu, który spowoduje, że w okresie świąt wydadzą się one bardziej „magiczne”, a pozostawione dłużej, równie świetnie sprawdzą się w karnawałowych klimatach. Bardzo cenię sobie światło świec. W większości kompozycji, robionych przeze mnie w okresie zimowym, pojawiają się proste, cylindryczne świece. Wytwarzają one ciepłe światło i budują niezapomniany nastrój.

*Wszystkich Państwa zapraszam do Bukieciarni
Laura Szymanek*

Świąteczna oferta:

Dekoracje świąteczne biur, hoteli, sklepów.

Stroiki, dekoracja choinek, ozdoby świąteczne,

świece, artystyczne pakowanie prezentów.



73-233 Szczecin • ul. Sikorskiego 6

tel. 0048 91 4863383

www.bukieciarnia.org • biuro.bukieciarnia@gmail.com

Ogród jesienny



Kto powiedział, że nasze piękne ogrody zamierają jesienią i zimą? Wcale nie musi tak być. Mimo że w chłodnym sezonie nie relaksujemy się na świeżym powietrzu, to miło jest popatrzeć na jesienne dekoracje za oknem lub przed domem, tak w ogrodach, jak na tarasach. Mamy nadzieję, że wraz z Rajskim Ogrodem zainspirujemy Państwa, aby i Wasze ogrody po cichu, ale ożywione doczekały kolejnej wiosny.

Wśród trendów tej jesieni królują chłodne szarości i kamień, ceramika patynowana, a także zimna i nowoczesna w formie stal.

Klimat jest melancholijny, barwy delikatne, nawiązujące do jesienno-zimowej aury. Chłodna zieleń zimozielonych iglastych i liściastych roślin ładnie się komponuje z dekoracjami utrzymanymi w takiej stylistyce.

Patyna i roślinne ornamenty na ceramice sprawiają, że dekoracje są stylowe, postarzone. Do bardziej nowoczesnych ogrodów pasują stalowe donice i ogrodowe latarnie, które oświetlą długie zimowe wieczory.

Jeśli chodzi o rośliny, mamy ograniczone pole manewru, jednak krzewy i iglaki, ciągle zielone przetrwają zimę i będą piękną ozdobą ogrodu. Dopełnią ich dekoracje w delikatnych jasnych odcieniach szarości, ładnie komponujących się z chłodną zielenią. **wb**



Loft po szczecińsku

DARIA PROCHENKA



Kolejne prestiżowe wnętrze znaleźliśmy w szczecińskich loftach. Choć powierzchnia mieszkania nie przypomina tych nowojorskich, okazuje się, że nawet po tej stronie Atlantyku można pobawić się wnętrzem. Wystarczą sprytnie rozwiązania, takie jak dodatkowe lustra, podwyższony sufit i brak drzwi, a wnętrze nabiera zupełnie innego kształtu. Zaproszeni przez panią Magdalenę Mrozowską-Sachryń, współwłaścicielkę Kwaciarni Leśnej, skorzystaliśmy z okazji obejrzenia jej wersji loftu.

FOTO: ADAM FEDOROWICZ

Już od progu od razu rzuca się w oczy betonowy wysoki sufit. Nie ma wątpliwości, że znaleźliśmy się w lofcie. Sufit pierwotnie był obniżony i zabudowany. Właściciele mieszkania postanowili jednak wydobyć z niego więcej i usunęli zabudowę z płyt regipsowych, znacznie go podwyższając. Po żmudnej pracy okazało się, że na wierzchu pojawiły się betonowe bele (legary). Dodały jednak temu miejscu klimatu prawdziwego industrialnego mieszkania. – Moi rodzice, gdy pierwszy raz nas odwiedzili, byli zaskoczeni i od razu zapytali, kiedy zabudujemy ten sufit – śmieje się pani Magda. – Zdecydowaliśmy jednak, że tak zostanie – dodaje.

Podłoga z żywicy

Efektowna jest także podłoga. Jest to jedna płaszczyzna pokryta żywicą. Sławek, mąż pani Magdy, na co dzień zajmuje się tego typu tworzywami, a zainteresował się nimi, ponieważ nic innego nie pasowało im do tego wnętrza. – Nasza podłoga może być wizytówką mojej pracy. Wiem także, że jest idealna. Nie brudzi się i błyskawicznie odkurza – tłumaczy pan Sławek.

Meble kuchenne i biurko w pokoju dzieci to także dzieło pana Sławka. – Wszystkie rozwiązania zaprojektowała żona na samym początku. Nie ma tu żadnego przypadku – mówi pan Sławek.

Teraz tylko systematycznie uzupełniają wnętrze o niektóre dodatki, jak komoda czy szafka na płyty. – W największym pokoju pojawi się także sprzęt grający na ścianie, zamiast telewizora. Ale wszystko po kolei – mówią zgodnie.

Prysznic w zgodzie z wanną

Pani Magda szczególnie lubi swoją łazienkę. Specjalna podświetlona szyba daje znakomity efekt powiększenia przestrzeni i rozjaśnia małą powierzchnię. W oczy rzucają się hiszpańskie kafle, wykonane z gresu firmy Tau. Mimo tego, że są dość



ciemne, wtopione w nie srebrne drobinki pięknie je rozświetlają.

Przesuwając ściany garderoby, zaoszczędzono trochę miejsca i dzięki temu w jednym pomieszczeniu znalazła się wanna i prysznic. – Szczególnie jestem zadowolona z ukrytej toalety. W pierwszej wersji projektu była całkowicie na wprost drzwi. Jednak wystarczył pomysł i spokojnie można ukryć to ustronne miejsce – śmieje się pani Magda.

Schowki i skrytki

Mieszkanie wydaje się puste. Mimo że właścicielka uwielbia gotować, kuchnia wygląda jakby była nieużywana. – Nic bardziej błędnego. Wszystkie sprzęty mam pod ręką – mówi pani Magda. Są sprytnie ukryte w pakownych szufladach i od razu podłączone do gniazdka. – Wystarczy że otworzę szufladę, wcisnę „start” w tosterze i wyskakują podgrzany chleb. Nie muszę

wyciągać go na blat. To naprawdę bardzo wygodne – dodaje.

Przytulna przestrzeń

Lustro zamieszczone w przedpokoju odbija korytarz, stwarzając poczucie wielkiej przestrzeni. Jednak nie jest to zimna przestrzeń. Całość ocieplona jest wzorzystymi tapetami, a także materiałem kryjącym pod sobą np. bezpieczniki. Zawieszona firana jest przytulna, a zarazem kryje brzydkie urządzenia. Oprócz drzwi do sypialni i łazienki przestrzeń jest otwarta. Nawet wejście do pokoju dziecięcego. – Dzieci świetnie się tam bawią. Jak mają ochotę na chwilę prywatności, barykadują poduszkami wejście i mają z tego jeszcze więcej zabawy – śmieje się pani Magda.

W mieszkaniu właścicielki kwiaciarni nie mogło zabraknąć roślin. Wszystkie kompozycje są przemyślane i pasujące do wnętrza.



do końca listopada
zakupy bez VAT-u

trend

ł a z i e n k i

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

Szczecin Bezzecze, ul. Modra 85 ☎ 091 439 31 33

www.trend.info.pl



Modrzewie

469.000 zł

Dom w stanie surowym, zamkniętym,
położony na dużej działce.

nr oferty: CAR00885 typ: wolno stojący



Śródmieście

690.000 zł

Nowocześnie urządzony lokal użytkowy
w centrum miasta.

nr oferty: CAR00847 typ: lokal



Kamieniec

1.460.000 zł

Dom i budynek do prowadzenia
działalności gospodarczej.

nr oferty: CAR00888 typ: wolno stojący



Pogodno

440.000 zł

Piękny, umeblowany apartament
z dwoma balkonami.

nr oferty: CAR00911 typ: mieszkanie

Poruszamy
nieruchomości



CARRÉ
nieruchomości

Al. Woj. Polskiego 197/1

71-334 Szczecin

www.carre.pl

T: 091 483 34 05

Nieruchomości to nasza specjalność



DRZETOWO

Przytulne 2-pokojowe mieszkanie (35 m²) w okolicy parku. Prześnorna kuchnia w płytkach ceramicznych z wyposażeniem w postaci mebli kuchennych. Łazienka w płytkach ceramicznych starego typu. W przedpokoju i pokojach panele podłogowe nowego typu. Okna PCV.



oferta nr **76692**

cena **168 000 zł**

makler: **Marta Starczewska**, tel. 662 29 29 25

CENTRUM

Powierzchnia biurowa na 1 piętrze. Otwarta powierzchnia ok. 120m², 5 pokoi biurowych o pow. 10 - 20m². Całość odświeżona, odmalowana, na podłogach panele podłogowe. Częściowo rozprzewadzona sieć informatyczna. Oferta atrakcyjna ze względu na cenę i lokalizację.



oferta nr **SCNS1708**

cena **3000 zł / m-c**

makler: **Dariusz Juszczynski**, tel. 602 170 777

CENTRUM

Komfortowo wykończony lokal biurowy w okolicy pl. Kościuski o pow. 127 m². Całkowita adaptacja z wymianą instalacji, indywidualna aranżacja wnętrza. We wszystkich pomieszczeniach rozprzewadzona sieć informatyczna, na podłogach nowe panele.



oferta nr **63747**

cena **750 000 zł**

makler: **Dariusz Juszczynski**, tel. 602 170 777

WARSZEWO

Bardzo ładne mieszkanie dwupoziomowe na Warszawie (95 m²), wysoki standard, zrobiona i wyposażona kuchnia (aneks). Mieszkanie umeblowane. Do mieszkania przynależy garaż i piwnica. Do kosztów wynajmu należy doliczyć 200 zł czynszu i opłaty licznikowe.



oferta nr **75493**

cena **2700 zł / m-c**

makler: **Michał Romaniuk**, tel. 606 280 280

ŚRÓDMIEŚCIE

Przestronne, rozkładowe mieszkanie. Powierzchnia mieszkania wynosi 83,41 m². Pokoje o powierzchni 20/14/14 m². Oferta nadaje się idealnie pod usługi biurowe (biuro rachunkowe, kancelaria prawną). W pobliżu Park Kasprowicza, ciąg handlowy. Okna PCV.



oferta nr **72123**

cena **297 000 zł**

makler: **Patrycja Grabczak**, tel. 662 29 29 23

ZĄŁOM

Atrakcyjnie zlokalizowana działka (656 m²) w otoczeniu nowo wybudowanych domów jednorodzinnych, z możliwością wybudowania domu wolnostojącego. Położona jest w drugiej linii zabudowy od ulicy Lubczyńskiej. Dobry dojazd drogą gruntową utwardzoną.



oferta nr **73896**

cena **106 000 zł**

makler: **Rafał Bródka**, tel. 602 660 066

Szczecińskie

Centrum Nieruchomości s.c.
ul. Piłsudskiego 1a, 70-420 Szczecin
(przy Pl. Rodła)

Tel. (091) 812-20-11, -12, -13, -14,
Fax (091) 486-07-71

Adres poczty elektronicznej: **biuro@scn.pl**

**WIĘCEJ OFERT ZNAJDZIECIE PAŃSTWO
NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ:**

www.scn.pl



Park Hotel
Wroklowy Basen Spa

już Karnety już od 250 zł



Nowoczesne domy jednorodzinne

- * osiedle zamknięte usytuowane na skraju Puszczy Bukowej
- * nowoczesne rozwiązania techniczne
- * funkcjonalna powierzchnia mieszkalna: 170 lub 184m²
- * domy podpiwniczone z garażem dwustanowiskowym

J&P Sp.z o.o.
ul. Wojska Polskiego 62, Szczecin
091 43 41 999

Ekskluzywne osiedle ciszy i spokoju

www.osiedle-relaksowe.pl

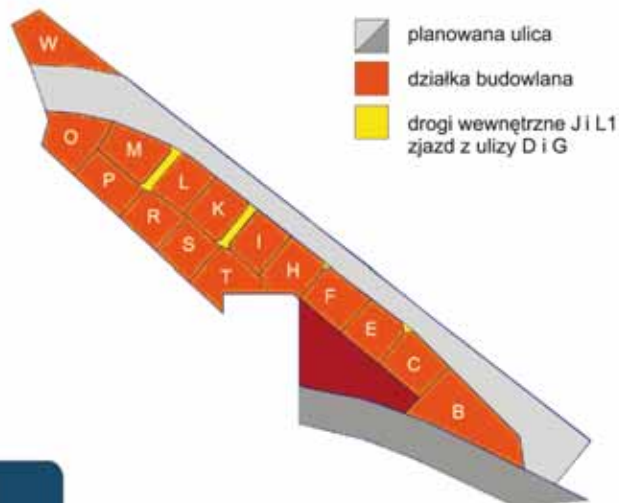


DZIAŁKI BUDOWALNE NA OSOWIE od 616 do 1477 m²

aktualny plan zagospodarowania
uzbrojenie w cenie

tel. 0 604 177 232

www.mtminvest.pl



NOWA
AUDYCJA  Polskie Radio
Szczecin

babska rzecz

w każdą sobotę
od godz. 14 do 16

prestiz

Daughter

Multikino

PROFESJONALNA I BEZPIECZNA REALIZACJA
TRANSAKCYJ ORAZ KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA
W RAMACH USŁUGI POŚREDNICTWA



PRAWO • NIERUCHOMOŚCI

Anna Lach – Lewandowska

70-444 Szczecin, ul. Mazurska 26

Tel. 091 488 04 03, 501 045 929

temi@temistyl.pl

www.temistyl.pl



W Medi-Clinique Spełniamy Twoje Pragnienia

Nasza klinika oferuje szereg zabiegów, które pozwolą wydobyć z Ciebie czyste piękno i doskonałe samopoczucie potwierdzone doskonałym wyglądem. Dzięki nam bezoperacyjnie wymodelujesz usta i piersi (Macrolane, Restylane), pozbędziesz się dokuczliwych zmarszczek (botox, Surgi Wire™). Jeśli pragniesz pozbyć się bruzd, napiąć skórę twarzy, poprawić jej owal i kształt policzków, wykonać lifting szyi i brwi to proponujemy rewolucyjny zabieg Silhouette Lift®. Niesamowite efekty daje zabieg Regeneris – czyli osocze bogatopłytkowe - zawierające komórki i czynniki wzrostu z Twojej własnej krwi, które pobudzają skórę do regeneracji, dzięki czemu odzyskuje ona młodzieńczą witalność. W efekcie staje się ona gładsza, bardziej elastyczna i wyraźnie młodsza. Wspaniałym zabiegiem zwalczającym skutecznie cellulit jest Bella Contour, który redukuje obwód ciała i usuwa tkankę tłuszczową.

Mnogość możliwości nowoczesnych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej, jakie znajdują się w naszej ofercie, pozwoli przygotować Cię do szaleństw sylwestrowych, dzięki czemu błyszczeć będziesz niespotykanym blaskiem w środku zimy.

Nowy Rok – Nowa Ty. Po prostu.

MEDI  CLINIQUE

www.medi-clinique.pl



Mickiewiczza 55, Szczecin, tel. +48 (94) 42 10 831

www.beauty-clinique.com.pl

 **Beauty Clinique**

Chcesz być piękna? Chcesz olśniewać swoim wyglądem? Nic prostszego.

Pozostaw codzienne stresy za sobą i poznaj piękno w najczystszej formie – baborganic zaskoczy Cię wyjątkowością doznań. Poczuj dotyk delikatny niczym muśnięcie płatków śniegu i niezwykle masaż kryształami górskimi. Czysta przyjemność dla zmysłów. Użyte podczas tego zabiegu substancje aktywne przekonują swym długotrwałym i kompleksowym działaniem: przyspieszają regenerację i odnowę komórek skóry, nawilżają ją, przywracają witalność i zapewniają efektywną ochronę zwłaszcza w zimie.

Egzotyczne, rajske krainy w środku zimy...

Spa Around The World – Odkryj Tajemnice Natury Dalekich Zakątków Świata
Khanya – w Afryce od pradawnych czasów symbolizuje energię i nowy początek, stąd inspiracja do tego zabiegu, który stopniowo pobudza energię ciała do nowego życia.
Scen Tao – wykorzystujący dalekowschodnie techniki masażu zabieg ShiTao na bazie produktów z linii Scen Tao stanowi wyjątkową pielęgnację i niezastąpiony relaks dla zmysłów.
Shadiva – zabieg jedności ciała i umysłu opracowany w duchu indyjskiej nauki ajurwedyjskiej pomaga odzyskać wewnętrzną równowagę.



Czy piękno ma swoje sekrety?

ODKRYJEMY JE DLA CIEBIE

W PERFUMERIACH DOUGLAS

Przyjdź do Perfumerii Douglas
w Galaxy Centrum w Szczecinie lub do CH Auchan w Ustowie
i skorzystaj z bezpłatnych porad pielęgnacyjnych i makijażowych.
Zapraszamy na konsultacje z marką Clarins - poznaj kosmetyki ujędrniające,
relaksujące i najnowsze trendy w makijażu.



Wejdź na stronę
www.magazynprestiz.com.pl
i weź udział w konkursie!
Do wygrania prezenty
od Perfumerii Douglas

CLARINS
PARIS

Przy zakupie produktów marki Clarins na kwotę 299 zł otrzymasz
zestaw miniatur (krem nawilżający do cery suchej lub normalnej 15 ml,
dwufazowy płyn do demakijażu twarzy 50 ml,
baza wygładzająca 4 ml) w prezencie.*

Perfumerie
Douglas ...i życie
staje się
piękne

GALAXY CENTRUM Al. Wyzwolenia 18, 70-554 Szczecin
CH AUCHAN Ustowo Ustowo 45, 72-001 Szczecin
www.douglas.pl

In vitro – gdy zawodzi natura



IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Dla niektórych dziecko to dar od losu. Inni o ciążę muszą się bardzo starać. A statystyki są bezlitosne – co szósta para w Polsce ma problemy z niepłodnością. Na szczęście można ją leczyć, a gdy zawiodą wszystkie inne sposoby pozostaje in vitro – metoda zapłodnienia pozaustrojowego. Dla wielu par to jedyna szansa na posiadanie własnego dziecka.

Około 15 procent par w wieku rozrodczym ma problem z ograniczoną płodnością, czyli mniej więcej tyle, ile ludności

liczy Warszawa – potwierdza profesor Rafał Kurzawa, Prezes Sekcji Płodności i Niepłodności Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. – To uświada-

mia nam ogromną skalę problemu. Mało tego, z roku na rok ta liczba się zwiększa.

Co jest przyczyną tak pesymistycznych statystyk? Istotnym czynnikiem wpływającym na płodność kobiety jest wiek. U mężczyzn istotną rolę odgrywa narażenie na czynniki chemiczne i fizyczne. Drastycznie zmniejszają płodność: palenie tytoniu, alkohol, narkotyki. Przyczyną może być także otyłość u kobiet, a nawet stresująca praca.

– Nie bez znaczenia jest fakt, że pary coraz później decydują się na dziecko,

a przecież dla kobiety najlepszy czas na urodzenie dziecka to 22.-26. rok życia – uważa prof. Kurzawa. – Możliwości reprodukcyjne kobiety zmniejszają się po 30., a spadają drastycznie po 35. roku życia, przy jednoczesnym wzroście ryzyka wystąpienia zaburzeń genetycznych u potomstwa.

Niepłodność to także ogromny problem społeczny. Dla pary pragnącej dziecka trudności z zajściem w ciążę powodują pogorszenie relacji między partnerami. Brak dziecka rzutuje na wszystko: pracę, rodzinę, towarzystwo, zwią-

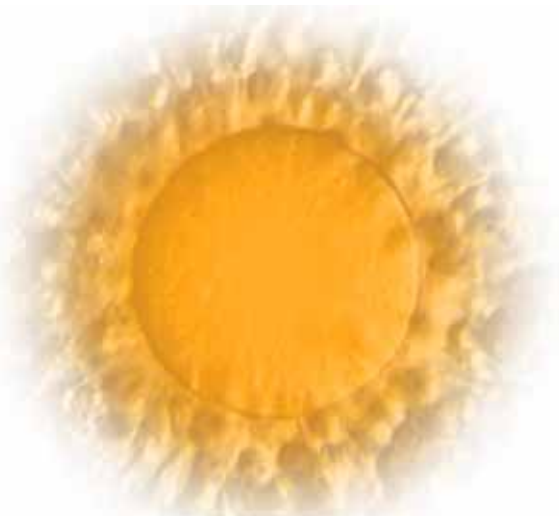
Ciekawostki

Pierwszego udanego in vitro dokonano w Anglii. 25 lipca 1978 r. na świat przyszła Louise Brown. Louise cieszy się doskonałym zdrowiem i sama jest już matką naturalnie poczętego dziecka.

Pierwsze polskie dziecko poczęte metodą in vitro przyszło na świat 12 listopada 1987 r. w klinice Akademii Medycznej w Białymstoku. Była to dziewczynka (w listopadzie 2009 roku skończyła 22 lata), jednak ona i jej rodzice do dziś wolą pozostać anonimowi.

zek. Niepłodność to choroba, która dotyka dwojga ludzi i tylko urodzenie dziecka może ją wyleczyć. To także problem demograficzny.

przyczyny, przez które kobieta nie może zajść w ciążę, są banalne. Zalecamy też regularny seks – śmieje się profesor Kurzawa. – Palaczom proponu-



– Polska znajduje się w grupie krajów o bardzo niskiej płodności – potwierdza prof. Kurzawa. – Wartość współczynnika dzietności (liczby dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym) plasuje nasz kraj na szarym końcu wśród krajów Unii.

Nie mogę zajść w ciążę

Kiedy należy zacząć się niepokoić? Trzeba przyjąć, że jeżeli po roku regularnego współżycia bez zabezpieczenia kobieta nie zachodzi w ciążę, to nadszedł czas, by udać się do lekarza.

– To nie jest tak, że od razu kierujemy parę na leczenie. Najpierw rozmawiamy, robimy wywiad. Zdarza się, że

jemy odstawienie papierosów, a jeżeli kobieta ma nadwagę – wysyłamy ją do dietetyka.

Gdy kobieta nadal nie może zajść w ciążę, trzeba zacząć badania. Przyczyn może być wiele i należy pamiętać, że niepłodność jest chorobą dotyczącą pary, a nie tylko kobiety czy mężczyzny. W około 40% przypadków za niepłodność odpowiada kobieta, w 35% mężczyzna. Często problem dotyczy obojwojga. Niestety, nadal dla około 20% par przyczyna bezdzietności pozostaje nieznana.

– Aż dla 30-50% niepłodnych par szansę na uzyskanie potomstwa stwarza prokreacja wspomagana medycznie – mówi dr Kurzawa. – Stosujemy też inseminację, która polega na podaniu do jamy macicy

Jak przebiega in vitro?

1 etap – hormonalna stymulacja owulacji

Hiperstymulacja owulacji ma na celu spowodowanie wzrostu odpowiedniej liczby pęcherzyków w jajnikach, aby zwiększyć szansę na zajście w ciążę. Uzyskuje się to poprzez codzienne przyjmowanie zastrzyków od pierwszych dni cyklu przez okres około 8-10 dni. Zazwyczaj pobiera się 5-10 komórek jajowych.

2 etap – pobranie komórek jajowych

Jest to zabieg wykonywany w znieczuleniu ogólnym. Iglą nakłuwamy się jajnik i pobiera zawartość każdego pęcherzyka – płyn oraz komórkę jajową. W tym samym czasie partner powinien oddać nasienie, będąc po minimum trzydniowym okresie abstynencji seksualnej. Za pomocą technik wirowania lub przesiewania wybiera się najlepiej zbudowane i najżywniejsze plemniki.

3 etap – laboratoryjny

Jest to szereg czynności laboratoryjnych. Jeżeli nasienie posiada odpowiednie parametry, to przygotowane plemniki umieszcza się razem z komórkami jajowymi (od 50 do 100 tysięcy plemników). W przypadku nieprawidłowości nasienia można zastosować technikę mikroiniekcji – ICSI (bezpośrednie podanie plemnika do komórki jajowej). Zwykle zapładnia się 70-80 proc. komórek. Tam po około 25 godzinach zygoty dzielą się na dwie komórki potomne, czyli blastomery, potem na cztery komórki, osiem i stają się zarodkami.

4 etap – transfer zarodków do macicy

Między drugą a piątą dobą po zapłodnieniu dokonuje się przeniesienia zarodków do macicy. Zwykle przenosi się jednocześnie dwa zarodki. Przeniesienie tylko jednego zmniejsza szansę na ciążę, ale zmniejsza też ryzyko ciąży mnogiej. Z przeniesionych dwóch zarodków mogą zagnieździć się oba, jeden, czasem żaden – podobnie dzieje się w naturze. Sam zabieg jest krótki, prosty i niebolesny.

Po transferze kobieta musi prowadzić unormowany tryb życia. Trzeba też przyjmować zalecane przez specjalistę leki zwiększające szansę zagnieźdzenia zarodków. Po 12-14 dniach można wykonać test ciążowy, zaś po 25-30 dniach badanie USG potwierdzające ciążę.





specjalnie przygotowanego nasienia. Dopiero gdy te metody zawiodą, przychodzi czas na in vitro. Możemy w ten sposób pomóc około 80%.

Walka o dziecko

Pary, które przeszły przez in vitro, mówią zgodnie, że był to czas w całości podporządkowany staraniom o ciążę. Jednak pragnienie dziecka było tak silne, że nie zrażały ich koszty, czasochłonne procedury, badania, ciągłe wizyty lekarskie. Gdy nie stać ich było na wyłożenie pieniędzy

Inseminacja

Polega na podaniu do jamy macicy specjalnie przygotowanego nasienia. Stosuje się ją m.in. gdy parametry nasienia są obniżone w nieznacznym stopniu, gdy są zaburzenia owulacji. Inseminację można wykonywać w cyklu stymulowanym lub w naturalnym. Dokonuje się jej w okresie owulacji potwierdzonej za pomocą np. USG. Sam zabieg jest w miarę prosty, krótki, niebolesny i można po nim prowadzić normalny tryb życia.

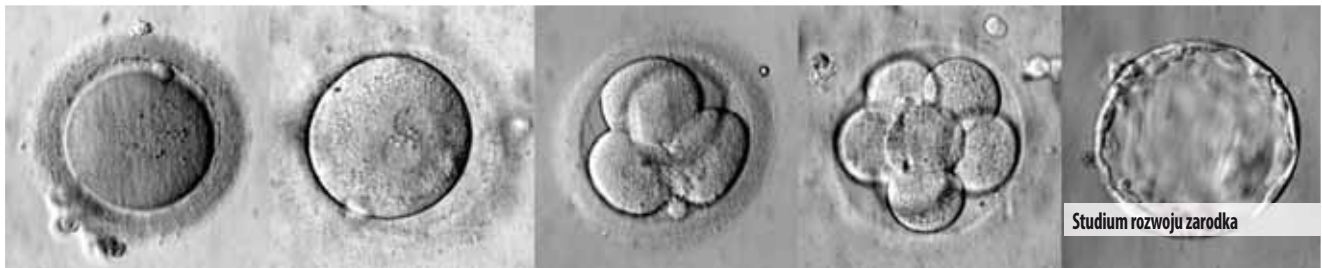
z własnej kieszeni, szli do banku i brali kredyt. Szacuje się, że przy pierwszej próbie w ciążę zachodzi 25-40% kobiet. Może jednak się zdarzyć się, że walka o dziecko trwa nawet kilka lat.

Tak było w przypadku Ani ze Szczecina, która na co dzień prowadzi własną firmę, jest także wykładowcą akademickim. O dziecko metodą in vitro starali się z mężem pięć lat.

– Gdy drugi raz naturalnie zaszłam w ciążę pozamaciczną, wiedziałam już, że łatwo nie będzie. Bardzo chcieliśmy mieć dziecko, bolała nas także litość znajomych, rodziny, irytowały małżeństwa bez przerwy rozmawiające o swoich dzieciach. A my tak bardzo pragnęliśmy dziecka – wspomina Ania.

Długo zastanawiała się nad in vitro. W końcu przyjaciółka umówiła ją do lekarza. Tak trafili z mężem do dr. Roberta Sienkiewicza z kliniki VitroLive. Gdy zaczęli, nie mieli pojęcia, że walka będzie trwała pięć długich lat, niemal





w całości podporządkowanych staraniom o dziecko. Przyszedł czas prób in vitro. Pierwsza, druga, kolejna. Piąta miała być ostatnia.

– Byłam strasznie zmęczona psychicznie i fizycznie – opowiada Ania. – Powiedziałam mężowi: „To będzie ostatnia próba”. Powoli godziliśmy się z tym, że nie będziemy mieć dziecka. Pamiętam, że byłam na luzie, spokojna, nie denerwowałam się tak bardzo jak wcześniej. Po trzech tygodniach poszłam na USG. Pamiętam okrzyk lekarza: „Pani Aniu, jest ciąża! I to bliźniacza”. Ośłupieliliśmy z mężem, a przez następny tydzień temat ciąży nie istniał. To był pierwszy taki tydzień od wielu lat.

Obecnie Ania jest szczęśliwą mamą bliźniaków i jak mówi, nigdy nie czuła się tak spełniona.

– Jeżdżę wolniej samochodem, nie szaleję już tak na nartach, bardziej dbam o siebie. Muszę długo żyć, bo mam dla kogo – śmieje się Ania.

Joasia, lekarka ze Szczecina, starała się z mężem o dziecko dwa lata. Bez rezultatów.

– Jak ja bardzo chciałam mieć duży brzuch! Byłam ogromnie sfrustrowana, nie mogłam patrzeć na koleżanki, które tak po prostu zachodziły w ciążę. Dla nich to było coś normalnego, a dla

mnie nieosiągalne. Bardzo im zazdrościłam – wspomina Joanna.

Trafili do szczecińskiej kliniki. Badania wykazały że mąż ma nieprawidłową budowę plemników. Po dwóch inseminacjach lekarze zdecydowali, że przyszedł czas na in vitro.

– To był cudowny i zarazem bardzo ciężki czas. Badania, leki, zastrzyki, wizyty lekarskie i tak w kółko. Momenty euforii i załamania na przemian. Nie byłam sobą, rzadziły mną hormony, które dostawałam w dużych ilościach – opowiada. – Pamiętam ostatni etap in vitro, gdy podawali mi zarodki – popłakałam się. Pomyślałam wtedy, że coś, co powinno być tak piękne i intymne, zostało tak bardzo uprzedmiotowione. Później dwa tygodnie zwolnienia lekarskiego i... odliczanie godzin. Kołowrót myśli i czekanie na wynik. Totalna huśtawka nastrojów od euforii do depresji. Pojechałam na testy i znowu pięć godzin czekania na wynik. Telefon z informacją: „Jest ciąża”. Przeogromna radość, po prostu coś nie do opisania.

Synek Joanny jest zdrowym, czteroletnim dzieckiem.

– Macierzyństwo po in vitro jest bardzo świadome. To dziecko to dar i moja największa radość – dodaje Joanna.

Kliniki in vitro w Szczecinie

1. VitroLive

ul. Kasprzaka 2A, 70-074 Szczecin
tel. 91 486 43 45, www.vitrolive.pl

2. Klinika Medycyny Rozrodu i Ginekologii PAM

ul. Siedlecka 2, 72-010 Police
tel./fax 91 425 69 60, www.ams.edu.pl

Lekarze zajmujący się leczeniem niepłodności w Szczecinie

prof. Rafał Kurzawa
prof. Stanisław Różewicki
dr med. Piotr Banach
dr med. Tomasz Bączkowski
dr med. Włodzimierz Bielewicz
dr med. Wojciech Głabowski
dr med. Piotr Hajdasz
dr med. Maria Kubisa
dr med. Andrzej Niedzielski
dr med. Robert Sienkiewicz
dr med. Andrzej Staczewski

Koszty in vitro

Udział w programie zapłodnienia pozaustrojowego wiąże się z dużym obciążeniem finansowym leczącej się pary. Bezpośrednie koszty medyczne to przede wszystkim kupno drogich leków (ok. 50% kosztów) potrzebnych do stymulacji oraz procedura zapłodnienia, badania kontrolne, wizyty lekarskie. Suma wszystkich kosztów przy jednej próbie to ok. 10 tysięcy złotych. W Polsce in vitro nie jest refundowane.



VitroLive

Ponieważ Pragniecie Szczęśliwego Rozwiązania



ZACHODNIOPOMORSKIE CENTRUM MEDYCyny ROZRODU I GINEKOLOGII

- Umożliwiamy wszystkie rodzaje terapii niepłodności.
- W naszej ofercie znajdują Państwo między innymi:

I. TECHNIKI WSPOMAGANEGO ROZRODU, ZAPŁODNIENIE IN VITRO, MROŻENIE ZARODKÓW

- Klasyczne zapłodnienie pozaustrojowe "in vitro" (IVF - in Vitro Fertilization)
- Docytoplazmatyczna iniekcja plemnika (ICSI - Intracytoplasmic Sperm Injection)
- Zapłodnienie pozaustrojowe klasyczne i metodą mikromanipulacji (ICSI) komórkami jajowymi dawczyń
- Hodowla blastocyst
- Assisted Hatching
- Mrożenie (kriokonserwacja) zarodków oraz transfery kriokonserwowanych zarodków (TET - thawed embryo transfer)

II. PROCEDURY LABORATORIUM ANDROLOGICZNEGO:

- Badanie nasienia z oceną morfologiczną
- Komputerowa analiza nasienia (CASA – Computer Assisted Semen Analysis)
- Badanie integralności chromatyny plemników przy pomocy system SCA (Sperm Class Analyzer)
- Preparatyka nasienia
- Domaciczne inseminacje homo- (AIH - artificial insemination by husband) i heterologiczne (AID - artificial insemination by donor)
- Mrożenie i przechowywanie nasienia
- Dodatkowa ocena nasienia

III. POZOSTALĄ DIAGNOSTYKĘ NIEPŁODNOŚCI I NIEMOŻNOŚCI DONOSZENIA CIĄŻY

- Monitorowanie jajczkowania
- Badania genetyczne zaburzeń rozrodu
- Badania immunologiczne zaburzeń rozrodu
- Endometrioza
- Poronienia nawracające

IV. PROCEDURY POŁOŻNICZE

- Zapewniamy specjalistyczną opiekę i pełny zakres konsultacji, metod leczenia i laboratoryjnych badań diagnostycznych.
- Standardy postępowania medycznego przyjęliśmy za ASRM (American Society of Reproductive Medicine).
- Z naszego doświadczenia korzystały już pary całej Polski, ale również z Niemiec, Dani, Holandii, Anglii, Irlandii, USA, Meksyku i Australii.
- Jesteśmy nastawieni na spełnianie indywidualnych potrzeb naszych pacjentów.

Jeżeli masz pytania, napisz do nas: info@vitrolive.pl

Rejestracja telefoniczna: (0048) 91 4864345
od poniedziałku do piątku 9.00-17.00

Nasz adres:
ul. Kasprzaka 2 / A, 70-074 Szczecin



"VitroLive" Sp. z o.o. uzyskała współfinansowanie projektu inwestycyjnego z Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego



Przeczytaj więcej na www.vitrolive.pl



LASEROWA KOREKCJA WAD WZROKU

W ZAKŁADZIE OPIEKI ZDROWOTNEJ MSWiA W SZCZECINIE

Laserowa korekcja wzroku jest metodą chirurgii refrakcyjnej, która w bezpieczny i precyzyjny sposób pozwala na trwałe wyleczenie wad wzroku takich jak krótkowzroczność, nadwzroczność i astygmatyzm. Nauka, charakter wykonywanej pracy, aktywny tryb życia i uprawiane dyscypliny sportowe często wymagają posiadania dobrego wzroku. Zabiegi laserowej korekcji wzroku są więc idealnym rozwiązaniem zarówno dla przedstawicieli grup zawodowych, gdzie dobry wzrok jest wymogiem jak i wszystkich osób, które chcą uwolnić się od noszenia okularów bądź soczewek kontaktowych.

KONTAKT:

Na Państwa pytania odpowie dr Andrzej Lipiński pod numerem telefonu – 0 607 284 049
Marketing ZOZ MSWiA w Szczecinie – 091 43 29 515
Partner Medyczny NZOZ Dom Lekarski - 091 464 19 22
Więcej informacji na stronie: www.szpitalmswia.szczecin.pl

PARTNER MEDYCZNY
DOM LEKARSKI
Specjalistyczny Ośrodek Zabiegowy



Enklawa DAY SPA



Enklawa DAY SPA

Szczecin
Aleja Wojska Polskiego 40

Godziny otwarcia:

poniedziałek - niedziela
godz. 9:00 - 22:00

Telefon +48 91 488 48 38
Telefon +48 503 139 369
www.enklawaspa.com

Mam zaszczyt zaprosić Państwa do miejsca czarodziejskiego pełnego spokoju i harmonii... do ekskluzywnego Enklawa Day Spa w Szczecinie. Day Spa mieści się na I piętrze starej kamienicy i przez to jest miejscem wyjątkowo kameralnym. Modernistyczne wnętrza ze stylowymi dodatkami wprowadzają w atmosferę luksusu a świeże kwiaty, blask świec i relaksująca muzyka ukoją Twoją duszę...

Wprowadzenie wspaniałych marek kosmetycznych Decleor, Dermalogica Pevonia botanica, Sothys i OPI nail Spa dają nam wiele możliwości profesjonalnej opieki nad naszym Gościem. Wiele szkoleń dla naszego Instytutu prowadzonych przez szkoleniowców tych firm kosmetycznych dało nam perfekcyjne przygotowanie terapeutyczne. Day Spa to miejsce gdzie można skorzystać z wielu ciekawych masażu i zabiegów na twarz i ciało, kąpeli relaksacyjnych i wspaniałego pedicure de Lux Spa jedyne takiego pedicure na Pomorzu zachodnim. Proponujemy również Państwu Skin Bar - czyli miejsce gdzie dobierzemy dla Ciebie indywidualną pielęgnację domową niekoniecznie korzystając z zabiegów kosmetycznych. Rytuály sygnowane przez naszą markę są dla nas priorytetem ciepłe ręczniki, aromamasaż, aromapresura, masaż powitalny i parzone herbaty Spa oraz poczęstunki od Adama Sowy z Czekoladowej. Te wszystkie dopracowane elementy tworzą niepowtarzalny klimat naszego Day Spa co przyczyniło się do tego że zostaliśmy nominowani do konkursu SPA Prestige awards 2009 i "Doskonałe Day SPA" Twojego Stylu w kategorii Day Spa.

Najwyższy poziom obsługi naszych Gości, wyjątkowość i zaufanie...

Serdecznie zapraszam wszystkie Panie na bardzo kobiecy wieczór z marką Decleor „Ukojenie energią roślin” do cukierni Czekoladowa przy Alei Wojska Polskiego 17.

Pokaz rytualnego masażu pleców i zabiegu Excellence prowadzony przez szkoleniowca Decleor z Warszawy jest dla nas wielkim wyróżnieniem.

...świece i zapach cynamonu sprawi, że ten wieczór będzie wyjątkowy...

Podczas eventu czekają na wszystkie Panie ciekawe promocje, karty rabatowe do Enklawa Day Spa i upominki od marki Decleor.

Marta Czerkawska Powargo



Pokaz w Czekoladowej odbędzie się 2.12.09 o godzinie 19.00.
Serdecznie zapraszamy.

Gimnastyka w łóżku

Nie lubisz męczących ćwiczeń, dusznych sal gimnastycznych i siłowni? Wypróbuj łóżka Slender Life, które nie tylko poprawiają sylwetkę i wspomagają odchudzanie ale co najważniejsze odciążają stawy i kręgosłup.

REKLAMA

Medina
studio
urody & sylwetki

Promocyjne ceny do końca roku!

Schudniesz bez wysiłku!

Osiągniesz wymarzoną sylwetkę, poprawisz kondycję oraz stan zdrowia!

SPRZĘT NAJNOWSZEJ GENERACJI!

Chcesz zredukować tkankę tłuszczową i zwalczyć cellulit, a nie lubisz męczących ćwiczeń?

Z nami schudniesz szybko i skutecznie!!!

STUDIO STYLWETKI

- OSOBISTY TRENER

- VACUUM Jet 4x szybsze odchudzanie dolnych części ciała w podciśnieniu

- vibra plate szybkie ujędrnianie i spadek wagi

- rollo table wyszczuplający masaż

- łóżka rekondycyjne kształtowanie sylwetki

- sauna na podczerwień

- kapsuła spa relaks, oczyszczanie, ujędrnianie

Pierwsze wejście gratis!

STUDIO STYLIZACJI PAZNOKCI

- manicure
- pedicure
- tipsy
- przedłużanie paznokci na formie
- zabiegi parafinowe
- rekonstrukcja paznokci
- żelowanie naturalnych paznokci

STUDIO KOSMETYCZNE

Zaprasza na zabiegi balansujące, upiększające na twarz i dekolt na bazie kwasów, alg, kolagenu i botoksu kosmetycznego.

ul. Arkońska 38A, Szczecin

kom. 722 393 229

www.medina.szczecin.pl

To świetna forma gimnastyki dla osób w każdym wieku, a szczególnie dla tych, które nie lubią lub nie mogą pozwolić sobie na wysiłek fizyczny ze względu na stan zdrowia. Dobrze sprawdzają się u osób z dużą nadwagą oraz dla mam, które chcą wrócić do formy po ciąży – mówi Jadwiga Żeleźnicka – Anioła, właścicielka salonu sylwetki & urody Medina.

Oprócz tego, że odchudzają, łóżka mają też wiele innych zalet. Pod opieką instruktora wykonuje się na nich ćwiczenia izometryczne, czyli te najbardziej bezpieczne dla naszego układu kostnego.

– Program ćwiczeń jest dobierany indywidualnie do możliwości i kondycji osoby ćwiczącej – wyjaśnia Agnieszka Hawryluk, instruktor z salonu Medina. – Ćwiczymy na ośmiu łóżkach, z których każde przystosowane jest do doskonalenia innej grupy mięśni. Program trwa od 50 do 80 minut, w czasie których spalamy średnio 400- 500 kalorii.

Gimnastyka na łóżkach to ćwiczenia, masaże i relaks w jednym. Korzystanie z łóżek poleca się szczególnie osobom z nadwagą, cellulitem, cierpiącym na bóle stawów, pleców, kręgosłupa, nerwobóle, osobom o słabej kondycji fizycznej, zestresowanym, zapracowanym. **imj**



FOTO: JAROG



Piękny uśmiech od zaraz

3 klinika w rankingu Newsweek'a

HAHS
KLINIKA



Spółdzielnia Pracy
Lekarzy
Specjalistów

www.medicus.szczecin.pl



Stomatologia zachowawcza,
Chirurgia stomatologiczna,
Protetyka



Laboratorium
USG, RTG, EKG
(spoczynkowe, Test wysiłkowy, Holter)



Gastroskopia
Mammografia
Szczepienia ochronne:
grypa, żółtaczką, HPV,
dur brzuszny i inne

Lekarze Specjaliści:

Alergolog, Angiolog, Chirurg, Dermatolog, Diabetolog, Hematolog, Internista, Kardiolog, Laryngolog, Medycyna Pracy, Neurolog, Neurochirurg, Okulista, Onkolog, Ortopeda, Pediatria, Proktolog, Psychiatra, Psycholog, Pulmonolog, Reumatolog, Seksuolog, Urolog

Szczecin, pl. Zwycięstwa 1, pon-pt 7:30 do 18:30, sobota 8:30 do 13:00, tel. 091 434 73 06, 091 433 35 68

aptekazdrowie.pl | dobra strona zdrowia

DBAMY O TWOJE
zdrowie+
jak nikt inny!

KONKURS Z MARKĄ VICHY



nagroda

Do wygrania **7 zestawów**
dermokosmetyków
marki VICHY o wartości
około **150 zł** każdy.

wejdź na www.aptekazdrowie.pl

Przyjazny dentysta

WERONIKA BULICZ

Przed tobą wizyta u stomatologa? Czujesz ogarniający strach i panikę? Na widok gabinetu nogi odmawiają posłuszeństwa i chcą iść w przeciwnym kierunku? Niestety nie wynaleziono jeszcze całkowicie bezbolesnej metody leczenia, ale są już sposoby, by dyskomfort, jaki odczuwamy, zmniejszyć do minimum.

Podstawową, znaną od dawna metodą jest podanie znieczulenia miejscowego. Jeśli wciąż kojarzy nam się z wielką igłą, nieprzyjemnym zastrzykiem i uczuciem odrętwienia przez następnych kilka godzin, to jesteśmy w błędzie.

– Obecnie, kiedy wykonujemy znieczulenie, mamy wiele możliwości, a do dyspozycji nowoczesne bezpieczne metody – zapewnia dr Rafał Zawojski, właściciel szczecińskiego gabinetu RA-DENT.

Strach przed igłą może zniwelować posmarowanie miejsca, w które ma być wbita, specjalnym żelem z liginokainą, który znieczula powierzchniowo. Substancja zadziała już po chwili, a stomatolog bez kłopotu poda właściwe znieczulenie miejscowe, czyli takie, które „wyłączy” odczuwanie bólu i temperatury w zębach i tkankach w pobliżu nakłucia. Znieczulenie miejscowe dobierane jest indywidualnie do potrzeb i rodzaju wykonywanego zabiegu.

Stop próchnicy

Dzięki ciężkiej pracy i pomysłowości naukowców dzisiaj ubytki możemy leczyć w znacznym stopniu bezstresowo. Jedną z dostępnych obecnie metod jest stosowanie specjalnego żelu Carislov.

– To preparat, przy użyciu którego usuwamy próchnicę metodą chemo-mechaniczną – tłumaczy jeden ze specjalistów RA-DENT. – Żel наносimy na zębinę próchnicową, która pod jego wpływem ulega zmiękczeniu. Następnie zeszkrobujemy

próchnicę za pomocą specjalnych narzędzi

Taki zabieg jest powtarzany aż do skutku, czyli do momentu, kiedy cały ubytek zostanie oczyszczony. Zaletą jest to, że preparat nie podrażnia tkanek miękkich jamy ustnej, to znaczy, że nie narusza dziąseł, policzków i języka. Nie działa także agresywnie na szkliwo i zdrową zęb-

dynczej w stomatologii. Polega na eliminacji próchnicy przy użyciu strumienia powietrza z tzw. piaskarki. Powietrze jest wzbogacone ładunkiem ścierniwa w postaci tlenku glinu o różnej granulacji. Ubytek próchnicy jest opracowywany bez udziału tradycyjnego wiertła.

– Zabieg jest praktycznie bezbolesny, pozbawiony wibracji

i laseroterapia to zabiegi, które skutecznie eliminują nieprzyjemne doznania – zapewnia dr Joanna HaHS-Gaborska.

Usuwanie twardych tkanek zęba za pomocą lasera ma formę „mikrowybuchów”, przez co zabieg jest praktycznie bezbolesny nawet w przypadku odsłonięcia miazgi. Laser Key-3 nadaje się również do usuwania amalgamatów. Z uwagi na jego bakteriobójcze właściwości często stosuje się go także przy zabiegach chirurgicznych i leczeniu kanałowym.

Zbawienny ozon

Działanie ozonu jest niezwykle skuteczne w wielu przypadkach. Ozon dezynfekuje miejsca nawet najbardziej niedostępne, a wywołujące ból i komplikacje w leczeniu. Można go stosować przy leczeniu zaawansowanej próchnicy, nadwrażliwości

przyszykowej, leczeniu kanałowym oraz przy zabiegach chirurgicznych. Jedną z zalet stosowania ozonu jest możliwość usunięcia wszystkich bakterii powodujących próchnicę bez użycia wiertła, a zatem zupełnie bezbolesnie. Ozon zapobiega pojawieniu się w przyszłości próchnicy wtórnej pod nowym wypełnieniem.

– Plusem jest to, że ozonoterapia może być stosowana zarówno u dzieci, jak i u kobiet w ciąży – zapewnia dr HaHS-Gaborska.

W gabinetach dentystycznych mamy dziś naprawdę duży wybór środków, które pozwolą bezstresowo przetrwać wizytę. Warto dobrać najlepszy dla siebie i korzystać z bezbolesnego leczenia zębów.



nę, co ogranicza potrzebę użycia wiertarki turbinowej jedynie do poszerzenia wejścia ubytku i wyrównania brzegu szkliwa dla właściwego założenia wypełnienia. W większości przypadków leczenie jest bezbolesne, czasem pacjenci proszą o znieczulenie. Stosowanie żelu szczególnie poleca się u dzieci i osób panicznie bojących się stomatologa. Minusem jest to, że leczenie zębów tą metodą wymaga od pacjenta i lekarza sporej cierpliwości – oczyszczenie zęba z próchnicy trwa z reguły dwa razy dłużej niż w przypadku borowania.

Bez wiertła

Abrazja jest to stosunkowo młoda dyscyplina sztuki me-

i stresu związanego z tradycyjnym wiertłem – opowiada dr Zawojski.

Dodatkowo strumieniem środka abrazyjnego można leczyć ubytki o średnicy o połowę mniejszej niż najcieńsze wiertło, więc jest to również metoda oszczędzająca zdrowe tkanki zęba. Użycie piaskarki znacznie zmniejsza ryzyko nadwrażliwości, która może często występować po innych zabiegach stomatologicznych.

Sposobem na uniknięcie zastosowania nielubianej chyba przez wszystkich wiertarki turbinowej jest również zastosowanie lasera.

– W Klinice HAHS w leczeniu próchnicy stosujemy między innymi ozon i laser KEY 3. Ozono-

Ortodoncja • Protetyka • Chirurgia

Zamiast wiercenia i bólu:

- żel stomatologiczny
- abrazja powietrzna
- ozon

Wybielanie zębów metodą:

- nakładkową - nocną
- w gabinecie - 1 godziną

Implanty:

- miniimplanty
- 100 % utrzymania protezy całkowitej
- mosty porcelanowe
na podparciach szklanych

Medycyna estetyczna twarzy:

- Botox!
- wypełnianie zmarszczek!



Sz-n, ul. Krzywoustego 19/5
tel. 091 489 11 63
tel. 091 489 13 07

Sz-n, ul. Królowej
Korony Polskiej 9
tel. 091 423 33 58

www.ra-dent.com.pl - info@ra-dent.com.pl

artplastica

KLINIKA CHIRURGII PLASTYCZNEJ



PROMOCJA!

Od 12 XII do 19 XII 2009

zabiegi powiększania piersi aż o 1000zł TANIEJ!

Jedyna Klinika Chirurgii Plastycznej
w północnej Polsce z certyfikatem jakości
ISO 9001:2008 PN-N-18001:2004

→ WWW.ARTPLASTICA.PL

KLINIKA CHIRURGII PLASTYCZNEJ ARTPLASTICA
UL. WOJCIECHOWSKIEGO 7, 71-476 SZCZECIN, TEL. +48(0)91 45 40 442

PREZENTY ŚWIĄTECZNE SPA

w ofercie:

bony podarunkowe, pakiety, kosmetyki

aż do

30% RABATU

szczególności:

Baltica Wellness & Spa

oraz www.spabaltica.pl

baltica
WELLNESS & SPA



Nowa fala

Fala pięknie podkreśla kolor włosów i kontrastuje z nieładem pozostałym na głowie. Przy tak efektownej fryzurze makijaż może być stonowany. Prosta kreska na powiece i dominujące, eleganckie czerwone usta. To będzie hit nadchodzącego sylwestra! Wyciskanie fal jest trudną techniką. Nie ryzykuj samodzielnych eksperymentów, tylko udaj się do sprawdzonego stylisty fryzur.

Odważnie i ekstrawagancko

Zbliża się czas świąteczno-sylwestrowy. Już teraz poeksperymentuj ze swoim wizerunkiem, by przygotować się perfekcyjnie na wielkie wyjście. Odradzamy szalone zmiany tuż przed ważną imprezą. Miesiąc wcześniej masz jeszcze czas, by sprawdzić, które wcielenie najbardziej do ciebie pasuje. Obejrzyj nasze cztery propozycje.

Rockowe brzmienia

Dla odważnych. Bardzo agresywny wygląd zarówno fryzury, jak i makijażu. Sztuczny irokez w zupełnie innym kolorze niż naturalne włosy wygląda komiksowo i dodaje pazura. Fioletowe usta są wspomnieniem lat '80., bardzo modnych w tym sezonie. Uwaga! Wybierz odpowiedni odcień fioletu, aby uzyskać piękny, biały uśmiech.





Elektro Barbie

Szał kolorów sztucznej grzywy i sztuczne loki. Bardzo efektowna fryzura łącząca bajkowy klimat z agresywnością mocnych kolorów. Do tego mocno podkreślone oko i słodkie usta. Sukces gwarantowany.

Wild Thing

Burza rudych loków podkreślona doczepianymi włosami o takim samym skręcie, ale już w kolorze blond. Absolutny przebój. Włosy doczepione powinny być o wiele dłuższe od naturalnych, bardzo widoczne. Idea tej fryzury opiera się na przerysowaniu. Makijaż mocny, zwierzęcy. Podkreślenie wewnętrznego kącika oka w dół daje mocny, koci efekt. Usta, przy tak mocnym akcencie oczu, pozostają zupełnie naturalne, pociągnięte jedynie błyszczkiem.

Przygotowanie sesji i wizaż: Maja Holcman
Fryzury: Marika Christman – 4. miejsce w wyścigu
fal podczas otwartych Mistrzostw Polski, studio Yes
Zdjęcia: Panna Lu
Modelki: Sabina i Gosia



- A. Deska Voelkl 'Melody' - 1099 zł
- B. Wiązania Burton 'Stiletto' - 699 zł
- C. Kask Roxy - 369 zł
- D. Gogle Anon - 249 zł
- E. Czapka Dakine - 89 zł
- F. Kurtka Roxy - 599 zł
- G. Spodnie Burton - 699 zł
- H. Buty Burton 'Mint' - 699 zł
- I. Polar Roxy - 189 zł
- J. Rękawice Roxy - 189 zł
- K. Pad antypoślizgowy do deski Dakine - 29 zł

Wydź z jesiennej depresji i spraw sobie zestaw narciarski lub snowboardowy w szalonych barwach. Wybierając nowoczesny sprzęt, nie zapomnij o tym, by choć jeden z elementów był zwariowany i widoczny z daleka. Na stoku nieustannie rządzi multikolor. Nie tylko po to, by błyszczeć w towarzystwie modnym gadżetem, ale także dla bezpieczeństwa. O szczegóły nowej oferty zapytaj w Energy Sports. Wybierz sprzęt idealny dla siebie i ubrania o najlepszych parametrach. W doborze kolorów i wzorów pomoże ci „Prestiż”. Jeśli jesteś konserwatywny w doborze stroju, idziemy na kompromis. Do stonowanego zestawu dopasuj tylko kilka kolorowych ubrań.

TĘCZOWO NA STOKU



C.



D.



E.



F.



H.

G.



I.

- A. Kurtka Energiapura – 1420 zł
- B. Spodnie Killtec – 459 zł
- C. Kask VS – 690 zł
- D. Rękawice Quiksilver – 259 zł
- E. Ochraniacze nadgarstków Ice Tools – 55 zł
- F. Bielizna termoaktywna Berkner – 179 zł
- G. Skarpety Quiksilver – 89 zł
- H. Buty Salomon 'Mission8' – 1139 zł
- I. Narty Salomon 'Equipe Race 24series' – 1899 zł

 **energysports.pl**

ul. Welecka 13, Mierzyn

Przygotowanie: Daria Prochenka
Produkcja sesji: Maja Holcman
Zdjęcia: Panna Lu

Szalone lata 60.

To, co już było, usilnie zatacza kręgi i ciągle powraca. Każdy obserwator mody uważnie śledzi wielkie powroty. Z okazji 50-lecia powstania, w tym roku wspominamy pierwszy polski girlsband – Filipinki. Wspominamy również modę tamtych lat. To ona jest naszą inspiracją i wzorem. O tym, że moda lat 60. jest nadal aktualna, wiedzą współczesne Filipinki, czyli dziewczyny z sąsiedztwa, które odnoszą większe i mniejsze sukcesy zawodowe. Wiedzą one, że czasem warto sięgnąć do tego, co było kiedyś, zajrzeć do kufra babci, odwiedzić second hand, prawdziwą jaskinię skarbów vintage. Przerobić coś, przesyć, to nic trudnego. Zobaczcie sesję inspirowaną latami młodości Filipinek.

*... choć na zawołanie kłamią,
czasem jednak bardzo chcemy
słuchać chłopców, chociaż wiemy
to stara gra – to dużo pięknych kłamstw.
Nie wierz chłopcom, nie wierz chłopcom.*

Piosenka: Nie wierz chłopcom
Na zdjęciu: Aneta Dolega, dziennikarka



*Od Szczecina do stolicy
rozśpiewani rówieśnicy
chodzą w słońcu ulicami miast.*

Piosenka: Rówieśnicy
Na zdjęciu: Justyna Machnicka,
grafik, projektowała logo Filipinek

Moda

*Mali ludzie mają małe domki z piasku
i małe samochody z plasteliny
mali ludzie mają bardzo mało czasu
bo małe są zegary i godziny
muszą lepić złote kule, być w teatrze
potem jeszcze wpaść na chwilę do sąsiada
na sprzedawcę parasoli nikt nie patrzy
zresztą przecież u nich nigdy deszcz nie pada*

Piosenka: Parasolki
Na zdjęciu: Sabina Garska,
współwłaścicielka firmy
Miseko i Pano-rama



*Jedno wspólne imię mamy: FILIPINKI,
wszystkie tak się nazywamy: FILIPINKI.
Dzień po dniu, tak jak dziś, ręka w rękę,
jeden cel, wspólna myśl: jaką śpiewać wam
piosenkę?*

na zdjęciu: Marta Jurkiewicz i Paulina
Ślósarek, szczecińskie architektki

*Były kwiaty dla Gagarina
A Walentyna twista ma!
To pierwsza w świecie podniebna miss.
Jej imieniem więc się zaczyna
Najnowszy „Walentyna twist”*

Piosenka: Wala-twist
Na zdjęciu: Justyna Machnik,
dziennikarka



Zdjęcia: Panna LU
Wizaż: Maja Holcman
Ubrania: Daria Salamon - Fanfaronada
Rekwizyty:
Kino Teatr Pod Żłotym Leszczem, ul. Wielkopolska 27
Kierownik produkcji: Rafał Bajena
Podziękowania dla Opery na Zamku za wypożyczenie peruk.



LKJ

EKSKLUZYWNA
ODZIEŻ SKÓRZANA
FUTRA I KOŻUCHY
O NIEPOWTARZALNYCH
WZORACH

70-252 Szczecin
ul. Krzywoustego 19
tel. 091 488 25 96

70-544 Szczecin
al. Wyzwolenia 18
Galeria "Galaxy"
sklep "Ochnik"
tel. 091 483 95 65

70-473 Szczecin
al. Wojska Polskiego 39
tel. 091 488 26 65

70-441 Szczecin
ul. Ks. Bogusława X 11
tel. 091 488 18 87

www.lkj.sklep.pl

Irlandia w Katedrze

Kto pamięta serial „Robin z Sherwood” i jego tytułową piosenkę? Wielki przebój wyśpiewał irlandzki zespół Clannad razem ze swoją wokalistką Moyą. 4 grudnia gwiazdę będzie można posłuchać na żywo w szczecińskiej Katedrze.

Występ Moyi zakończy tegoroczny cykl „Morze Muzyki”.

- Cieszę się, że tegoroczny cykl kończy tak świetny koncert, który będzie jednocześnie naszym mikołajkowym prezentem dla szczecinian – mówi Dariusz Startek, organizator cyklu.

Moya, członkini legendarnej grupy Clannad naprawdę nazywa się Marie Brennan. Historia tego zespołu jest związana właśnie z rodziną Brennanów, w szczególności zaś z dwiema utalentowanymi siostrami - Marie, czyli Moyą oraz Eithne, czyli znaną nam dobrze Enyą. Moya do tej pory jest związana z Clannadem, który obok U2 jest najbardziej rozpoznawalną irlandzką grupą.

Popularność, tak zespołowi,

jak i siostrze Brennan, przyniosły lata 80. i największe ówczesne sukcesy. W 1983 roku nagrali płytę „Magical Ring”, którą dali się poznać jako wykonawcy muzyki z pogranicza popu i rocka z charakterystycznymi irlandzkimi elementami. Jeszcze większy sukces przyszedł rok później, wraz z płytą „Legend”, która została wykorzystana w filmie i serialu „Robin z Sherwood”, wielkim hicie, popularnym również w Polsce.

W zespole Moya jest wokalistką i harfistką. Od 1992 roku nagrywała też autorskie płyty, najpierw jako Marie, a od 2002 roku jako Moya Brennan. Tak sygnowane są jej dwa ostatnie albumy – „Two Horizons”, a także „An Irish Christmas”.

Ten drugi zostanie zaprezen-

towany podczas grudniowego koncertu w Szczecinie. To miły świąteczny prezent od koncertu.com, agencji organizującej cykl „Morze muzyki”. Dwa poprzednie koncerty, to występy

kubańskiego jazzmana Omara Sosa oraz „koreańskiej Norah Jones” – Youn Sun Nah. Podczas ostatniego koncertu usłyszymy irlandzkie i międzynarodowe kolędy. **wb**



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

Sesja na Gwiazdke!

Świąteczna cena:

499,-



Panna Lu / studio@pannalu.com / 605 619 744

Maja Holcman / majhol@wp.pl / 511 918 820

Prawdziwy glina

Już w listopadzie premiera nowej książki, której akcja toczy się głównie w Szczecinie. O szukaniu nowych dróg w życiu, marzeniach i ich spełnianiu oraz trudnej i pełnej dylematów pracy w policji napisał autor ukrywający się pod pseudonimem Piotr Rosa.

Premiera i promocja książki „Pan pójdzie z nami...” w szczecińskim empiku odbyła się 12 listopada.

Jeszcze przed premierą tajemniczy autor zgodził się odpowiedzieć na pytania „Prestizu”.

Prestiz: Co było dla Pana inspiracją do napisania „Pan pójdzie z nami...”?

Piotr Rosa: Historia głównego bohatera, Piotra, jest też w znacznej części moją historią. Inspiracją były więc wydarzenia, które osobiście przeżyłem i chciałem opisać. Poza tym bardzo motywowali mnie moja żona oraz koledzy. Oni wszyscy od lat powtarzali, że to, co im często opowiadam, powinienem spisać.

– Co jest tematem tych opowieści?

– Moja książka opowiada o wyborze życiowej drogi i marzeniach, które nie zawsze udaje się spełnić. Piotr jest absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej, pracował w porcie oraz podróżował po świecie. Jednak zawsze marzyła mu się praca w policji.

Kiedy spełnia wreszcie to marzenie, pojawiają się wątpliwości, czy na pewno dokonał dobrego wyboru. Służba policyjna to ciężka i specyficzna praca, pełna wielu problemów. I właśnie o tym jest moja powieść. Z książki czytelnicy dowiedzą się, z jakimi dylematami Piotr musiał się zmierzyć. Jednocześnie książka opisuje wiele często zabawnych sytuacji, z jakimi spotyka się bohater. Jest to ciężkie życie lekko opisanie. W książce czytelnik znajdzie śmiech i łzy, radość i gniew. Ale też sytuacje, po których ręce opadają.

– A czytelnicy? Do kogo książka jest adresowana?

– Na początku chciałem napisać książkę dla tych, którzy są po części jej bohaterami, czyli kolegów z pracy. Opisuję wydarzenia, jakie są też ich udziałem, w książce pojawiają się opowieści

kolegów. Jednak tak naprawdę książka może zainteresować każdego, kto też szuka swojej drogi, chce coś zmienić, staje przed podjęciem trudnej decyzji.

– Czy byłemu policjantowi trudno było napisać powieść?

– Odpowiedzią na to pytanie może być fakt, iż do chwili obecnej nie udało mi się znaleźć książki napisanej przez policjanta o jego życiu. Książka, która teraz się ukazuje, jest dopiero pierwszą częścią zaplanowanej przeze mnie trylogii.

Rozmawiała Weronika Bulicz



KONKURS

Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl i weź udział w konkursie Do wygrania 5 książek „Pan pójdzie z nami”.

Druga część tryptyku szczecińskiego

Dobra wiadomość dla wielbicieli twórczości szczecińskiego pisarza Marka Frengera. Właśnie wydał swoją kolejną książkę.

Jest to druga część tryptyku szczecińskiego, zatytułowana „Wszystkie moje wątpliwości”. Podobnie jak część pierwsza, „Tym razem naprawdę...”, to opowieść dziejącą się współcześnie w Szczecinie, wśród znanych szczecinianom miejsc.

– Mieszkam tu od 20 lat. Gdzieżbym więc miał umieścić akcje moich książek – opowiada Frenger. – W powieści można odnaleźć wątki autobiograficzne, bowiem główni bohaterowie żyją w tym samym mieście, chodzą do tych samych klubów, mają mniej więcej tyle lat co ja. Jednak sama oś fabularna tego, co dotąd napisałem, to wytwór mojej wyobraźni.

Obecnie pisarz pracuje nad trzecią częścią tryptyku i ma nadzieję, że ukaże się ona drukiem za rok. Pisarz zachęca do podzielenia się swoimi uwagami i przemyśleniami na temat jego twórczości. Odpowie na każdy mail wysłany pod adres: autor@marekfrenger.pl lub marekfrenger@gazeta.pl.

imj



REKLAMA



Kobiety zainspirowane



Jesienny weekend 17 i 18 października sprzyjał kobiecemu rozwojowi, gdyż w tych dniach ruszyła kolejna edycja popularnego Festiwalu PROGRESteron.

To cykl wyjątkowych spotkań specjalnie dla kobiet. W tym roku podzielono je na dwie części: Inspiracje i Relacje. Jako pierwsze ruszyły Relacje, podczas których panie dyskutowały, spierały się, aż w końcu wyłoniły kobiecy autorytet Szczecina – profesor Inge Iwasiów. Z ciekawymi wykładami pojawili się m.in. pisarka Manuela Gretkowska czy Piotr Bucki, architekt z wykształcenia, a specjalista PR z zawodu.

Jego wykład „Szczęście to nie przypadek” cieszył się największym powodzeniem. Spotkanie z Gretkowską zorganizowane w formie porannego śniadania też przyciągnęło mnóstwo pań. Pisarka podczas przygotowywania swoich ulubionych wegetariańskich sałatek prowadziła dyskusję. W śniadaniu uczestniczyli przyjaciele festiwalu, m.in. Henryk Sawka, od którego Manuela Gretkowska otrzymała w prezencie rysunek. Pomysł

śniadań tak się spodobał, że być może staną się już tradycją szczecińskiego festiwalu.

– Przede wszystkim bardzo cieszymy się, że zapal szczecnianek nie poddał się jesiennemu spleenowi i panie aktywnie uczestniczą w naszym kobiecym festiwalu – podsumowuje Bogna Czałczyńska.

Przed nami jeszcze listopadowe spotkania w ramach PROGRESteron Relacje.

wb



FOTO: JAROG

REKLAMA



CENTRUM BANKIETOWO-KONFERENCYJNE

Organizujemy:

- bankiety
- konferencje
- szkolenia
- spotkania biznesowe
- sympozja
- wesela
- inne imprezy okolicznościowe
- sala do 180 osób

Al. Wojska Polskiego 67
70-478 Szczecin
tel. +48 519 333 660

Zapraszamy na Zabawę Andrzejkową
28. listopada o godz 20
oraz Bal Sylwestrowy 2009/2010



Teraz płyta, później trasa

Pochodząca z Goleniowa Natalia Pastewska wydała debiutancką płytę zatytułowaną „Za rogiem snu”. Zawiera ona dziewięć nastrojowych piosenek ze świetną muzyką i mądrymi tekstami. To dorobek kilku lat pracy wokalistki, na który złożyły się jej autorskie utwory.

C zuję ogromną dumę, trzymając w ręku płytę, która pod każdym względem jest taka, jak zawsze marzyłam: świetnie nagrana i pięknie wydana – opowiada Natalia.

Na płycie, która powstała w studiu nagraniowym regionalnej rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie, wokalistce towarzyszą uznani w świecie muzycy jazzowi. Wśród nich Stan Michałak na kontrabasie, Kenny Martin na perkusji, Adam Wendt na saksofonie, pianista Przemek Raminiak oraz gitarzysta Krzysztof „Puma” Piasecki.

Natalia jest wokalistką, autorką tekstów i kompozytorką, absolwentką wokalistyki jazzowej i rozrywkowej w Akademii Muzycznej w Katowicach. Muzyczne inspiracje czerpie z muzyki Donny’ego Hathaway, Stevie’ego Wondera, Erykah Badu czy Erica Beneta. Brała udział w wielu festiwalach jazzowych, m.in. w Warszawie, Gorzowie i Zamościu, gdzie w 2004 roku zdobyła Grand Prix na Festiwalu Wokalistów Jazzowych. – Następnym krokiem będzie zorganizowanie serii koncertów w kraju i poza jego granicami – zapowiada. **wb**



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

Ślub jak z bajki



Już 31 stycznia Zamek będzie gościł po raz piątą galę ślubną „Piękny ślub”. Specjalnie dla planujących swoje uroczystości narzeczonych w jednym miejscu pojawiają się ci, których usługi i produkty są do tych przygotowań niezbędne.

K limat miejsca, w którym odbędzie się gala, będzie nawiązywał do wyjątkowości wydarzenia jakim jest ślub – przyszli państwo młodzi poczują się jak prawdziwi księżęta.

Podczas gali odbędą się konkursy, a opłaca się wziąć w nich udział, bo główną nagrodą jest kompleksowa obsługa przyjęcia weselnego. Wśród atrakcji tego dnia na wybiegu najnowsze trendy mody ślubnej, prezentacje filmów i zdjęć. Nie zabraknie ekskluzywnych limuzyn, smacznej czekolady, ślubnej biżuterii oraz wielu innych. Imprezie patronuje „Prestiz”. **wb**



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

Kafe Jerzy
KLUB DOBREJ MUZYKI

W piątki – Krejzy Jerzy Dancing
soboty – Discopodobnie
poniedziałek, 30 listopada Andrzejki!



sylwester 2009
195 zł/os.
bogate menu, alkohol i napoje bez ograniczeń

NADCHODZI CZAS ŁOWÓW

Janda pokaże Woody'ego Allena

Farsę Woody'ego Allena warszawskiego Teatru Polonia zobaczymy na początku grudnia na deskach Teatru Polskiego w Szczecinie. „Bóg” reżyserowany przez Krystynę Jandę będzie wydarzeniem teatralnym końca roku.

Akcja „Boga” rozgrywa się w scenerii starożytnej Grecji, charakterystycznej dla słynnego reżysera i bardzo przez niego lubianej – wiele filmów i tekstów artysty, jeśli nie rozgrywa się w Antyku, to pośrednio do jego motywów nawiązuje. W spektaklu dwóch Greków zastanawia się nad zakończeniem sztuki zgłoszonej do konkursu dramatycznego w starożytnych Atenach. Po chwili jednak okazuje się, że doskonale zdają oni sobie sprawę z tego, iż są tylko postaciami scenicznymi w sztuce napisanej przez kogoś innego, granej właśnie na scenie... Jak zwykle u Allena, dialogi są pełne humoru, a akcja bezbłędnie ukazuje absurd

rzeczywistości. Taki świat kreowany na scenie, wytwarza dystans, a aktorzy mają poczucie zabawy w teatr.

– To mój pierwszy raz w sztuce Allena – powiedział „Prestiżowi” Cezary Żak, jeden z aktorów inscenizacji. – Bardzo się cieszyłem, że wezmę w tym udział, jestem fanem jego twórczości i wyzwaniem było dla mnie wejście w ten jego dziwny świat – deklaruje.

Oprócz Cezarego Żaka, na scenie zobaczymy m. in. Marię Seweryn i Rafała Rutkowskiego.

„Bóg. Komedia w jednym akcie” to farsa, którą Allen napisał w 1975 roku. Amerykański twórca opublikował go wówczas, wraz ze „Śmiercią” oraz kilkoma

innymi krótkimi opowiadaniem, w książce „Without Fearthers”.

Inszenizacja Teatru Polonia nie jest pierwszą adaptacją „Boga” w Polsce. Wśród

licznych przedstawień, 19 lat temu pojawiło się również szczecińskie, właśnie w Teatrze Polskim, który gości teraz spektakl z Warszawy.

wb



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

RESTAURACJA INDIJSKA
BOMBAY
Exotic cuisine of INDIA

PRZENIEŚ SIĘ DO ŚWIATA PIĘKNYCH,
NIEMAL BAJKOWYCH WNETRZ,
CUDOWNYCH DŹWIĘKÓW
I WYŚMIENITEJ KUCHNI

WWW.INDIA.PL
UL. PARTYZANTÓW 1, 70-222 SZCZECIN, POLSKA
TEL./FAX: +48 91 8 121 171

Teatr Współczesny
ul. Waly Chrobrego 3

brand house
agencja artystyczna
www.brandhouse.pl

4 stycznia 2010
godz. 17.00 i 20.15

David Auburn
DOWÓD

reżyseria
Andrzej Seweryn

bilet - 130zł

Maria Seweryn
Joanna Trzepiecińska
Andrzej Seweryn
Marcin Perchuć/Paweł Ciołkosz

PRZEDSPRZEDAŻ:
• TEATR WSPÓŁCZESNY - ul. Waly Chrobrego 3
• CHR GALAXY - parter, stoisko Soft Electronic
Cyfra +, al. Wyzwolenia 18
• CH FALA - Infoludek, al. Wyzwolenia 44A
• CIKIT ZAMEK - ul. Korsarzy 34

ROYAL
JAZZ
CLUB

Bal Sylwestrowy w Royal Jazz Club

- * ekskluzywna kolacja *
- * open bar *
- * zabawa taneczna przy
najlepszym zespole w mieście *

**Beata Andrzejewska
Group**

390 zł od osoby
specjalne rabaty dla większych grup

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

zarezerwuj już dziś: tel. 509 069 070



ul. Mariacka 26, Szczecin | tel. 091 829 08 57 | www.royal.szczecin.pl

©Copyright Sp. z o.o.

Tiger Club SYLWESTER 2009 - 2010

sylwestrową noc nakręca muzycznie

DJ MARTINUS

ZAPROSZENIA SYLWESTRÓWE W PRZEDSPRZEDAŻY

do 01.12.09r 199pln/osoba

do 15.12.09r 239pln/osoba

od 16.12.09r 279pln/osoba

tel/fax: 91 42 34 100 tel: 91 42 45 879, 91 42 20 020, tigerclub@szin.pl www.tigerclub.pl

*Dla Ciebie Sylwester tego roku
może być naprawdę wyjątkowy.*

Bal Sylwester 2009/2010 - 950zł od pary do 20.12.2009
od 20.12.2009 1.050zł od pary
(sala restauracyjna, gra zespół muzyczny)

Bal Sylwestrowy 2009/2010 - 750zł od pary do 20.12.2009
od 20.12.2009 850zł od pary
(dolna sala bankietowa, dyskoteka)

Na każdy pokój 100zł rabatu
Bal sylwestrowy odbywa się na dwóch poziomach hotelu.

TO BĘDZIE NIEZAPOMNIANA NOC
GWARANTUJEMY WSPANIAŁĄ ZABAWĘ W NIEPOWTARZALNEJ ATMOSFERZE
LICZNE KONKURSY I NIESPODZIANKI



Rezerwacja zaproszeń HOTEL ATRIUM **** al. Wojska Polskiego 75, Szczecin 70-481, tel. (091) 424-35-32, hotel-atrium@hotel-atrium.pl

Tino Poleca



Gamberoni alla griglia

ORYGINALNA WŁOSKA RESTAURACJA

Gamberoni alla griglia - Duże krewetki z grilla serwowane z sałatką z sezonowych warzyw

Do dania polecamy wino **Pinot Grigio** - o jasno żółtej barwie, subtelnym bukicie owoców, z przewagą gruszy o delikatnym, harmonijnym smaku

www.valentino-ristorante.com
Ul. Ks. Bogusława X 8 Tel. (91) 818 32 72

Prestizowe imprezy

czyli subiektywny przegląd wydarzeń

WERONIKA BULICZ



Do słuchania

Kwintet zagra Komede

Koncert Miśkiewicz, Majewski Quintet PLAYS KOMEDA to specjalny projekt z okazji obchodów Roku Krzysztofa Komedy. Usłyszymy najpopularniejsze utwory Komedy, zaaranżowane i wykonane przez najwybitniejszych polskich jazzmanów – Henryka Miśkiewicza, Roberta Majewskiego i Wojciecha Majewskiego. Zagrają m.in. „Kołysankę”, czy „Ballad for Bernt”.

Teatr Polski, 16 listopada, godz. 19



Covery Electric Light Orchestra

Były perkusista legendarnej grupy Electric Light Orchestra postanowił w latach 90 reaktywować zespół. Gdy nie otrzymał zgody lidera grupy powołał do życia ELO Part 2. Nowa formacja nagrała dwie płyty po czym zmieniła nazwę na Orchestra. Ale i ta nazwa nie przetrwała długo. Jej byli członkowie, a także z ELO Part II powołali do życia - tym razem Electric Light Orchestra The Former Members. Grupa wystąpi w sali MTS-u wspólnie z orkiestrą symfoniczną. Fani grupy będą z pewnością mogli posłuchać coverów dawnego ELO m.in. Evil Woman, Mr. Blue Sky, Do Ya.

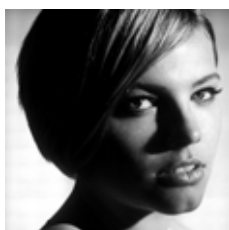
Hala MTS, 25 listopada, godz. 20



Ania Dąbrowska w Can Canie

Wokalistka, kompozytorka, autorka nie tylko swoich tekstów, a także producentka. Ma na swoim koncie trzy autorskie albumy: „Samotność po zmierzchu”, „Kilka historii i naten sam temat” oraz „Wspodniach czy w sukience?”, każdy zdobył status platynowej płyty. Oprócz znanych utworów, na koncercie usłyszymy m.in. „Nigdy nie mów nigdy”, promującą nowy film pod tym samym tytułem.

Klub Can Can, 26 listopada, godz. 19



O.S.T.R. w Słowianinie

Pod koniec listopada raper zagra koncert w Szczecinie. Artysta wydał w tym roku album „O.C.B.” oraz nagrał ścieżkę dźwiękową do głośnego filmu „Galerianki”. Podczas koncertu towarzyszyć mu będą DJ Haem oraz Kochan. Bardzo ważną częścią tej imprezy będzie koncert promujący drugi materiał PMM pt.: „Rap, stresy, hulana, interesy”.

27 listopada, Słowianin, godz. 21



Inspired by Filipinki

Artyści ze Szczecina i z naszym miastem zaprzyjaźnieni, z okazji 50-lecia powstania pierwszego polskiego girlsbandu, zaangażowali się w projekt, którego efektem jest płyta „Inspired by Filipinki”. Oficjalna gala, prezentująca osiągnięcia artystów zainspirowanych muzyką Filipinek, odbędzie się w Studiu S1 Polskiego Radia. Po niej obchody przeniosą się do Bramy Jazz Cafe. W piątek koncerty zespołów sPiątkuNaSobotę oraz Piloci Nocy. Sobota – nietypowy wieczór klubowy: rock, funk, disco, jazzdance, polskie nagrania kontra reszta świata.

Polskie Radio Szczecin, Brama Jazz Cafe, 27-28 listopada



Recital Bajora

Michał Bajor nagrał płytę pt. „Piosenki Jonasza Kofty i Marka Grechuty” – właśnie ją będzie promował podczas listopadowego recitalu w Policach. Podczas koncertu usłyszymy takie przeboje jak „Tango Anawa”, „Dni których nie znamy”, „Będziesz moją panią” Grechuty oraz z repertuaru Kofty m.in. „Jej portret” czy „Wakacje z blondynką”.

MOK Police, 29 listopada, godz. 17



Lona and The Pimps

Szczecinian czekają Mikołajki z Łoną w wersji unplugged. W repertuarze nie zabraknie tak dobrze znanych dokonań artysty, jak i nowych kompozycji, związanych z projektem „Bumbox”. Całość w zupełnie nowych akustycznych aranżacjach zespołu The Pimps, w składzie: Jose Manuel Alban Juarez (perkusja), Maciej Cybulski (rhodes), Daniel Popiałkiewicz (gitara), Maciej Kałka (bas), Marcin „Pepe” Olkowski (trąbka).

Klub 13 Muz, 6 grudnia, godz. 19.13



Mozart i Bruckner w Filharmonii

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Szczecińskiej zaprasza 27 listopada na Koncert fortepianowy B-dur W.A. Mozarta oraz IV Symfonię Es-dur „Romantyczną” A. Brucknera. Dyrygował będzie Wojciech Rajski, a na fortepianie zagra Karolina Nadolska.

Filharmonia Szczecińska, 27 listopada, godz. 19





Do oglądania

Oko na Maroko

To kolekcja 12 obrazów namalowanych, by zatrzymać słoneczne radosne chwile. Autorka Ewelina Materniak do współpracy zaprosiła... swoją pięcioletnią córeczkę Florę. Jak przyznaje artystka, twórcza bez-troska dziecka nadała nowy wymiar ich wspólnym plastycznym działaniom.

Brama Jazz Cafe od 7 listopada



„Biznes” w Operze

Sztuka Johna Chapmana i Jeremiego Lloyda pełna jest angielskiego humoru. Jeśli lubicie ten typ dowcipu, wybierzcie się na gościnny spektakl „Biznes” warszawskiego Teatru Komedia. Po scenie biegają nie do końca odziani mężczyźni i ich żony w skąpych bikini, które przez to wzięte zostają za panie lekkich obyczajów. Reżyseruje Jerzy Bończak, grają m.in. Anna Korcz, Magdalena Wójcik, Andrzej Nejman.

Opera na Zamku, 14 listopada, godz. 16.30 i 19.30



U.F.O. Spotykacz we Współczesnym

Spektakl Pawła Passiniego powstał w ramach projektu Nowy Wspaniały Świat. Wspólnota ziemską przygotowuje się na spotkanie. Najtrudniejszym zadaniem okazuje się wybór Spotykacza – jednej osoby, której fizyczność, emocjonalność i duchowość pozwolą właściwie reprezentować Ludzkość wobec Obcych.

Teatr Współczesny, Malarnia, 13-15 listopada, godz. 19



Premiera w Teatrze Małym

Dramat „Morze otwarte” jest debiutem autora Jakuba Roszkowskiego. On, Ona, Ono i wciąż zmieniające się zależności między tą trójką mają prowadzić do jednego – do zaspokojenia potrzeby kochania i bycia kochanym. Reżyseruje Marek Piaseczny, a występują Krystyna Maksymowicz, Arkadiusz Buszko oraz Maciej Litkowski.

Teatr Mały, premiera 19 listopada, godz. 19



„Sufit Jonasza Kofy” w Polskim

To spektakl pełen lirycznych, ale i zabawnych piosenek tego autora. Bohaterowie odbywają teatralną podróż po ludzkich namiętnościach, a my w tekstach Kofy odkrywamy różne odcienie najpiękniejszego uczucia – miłości.

Teatr Polski, 13, 14, 20, 28 listopada, godz. 21.30



„Kobieta pierwotna” w Teatrze Polskim

Sztuka Sigitasa Parulskisa na grunt polski została przygotowana przez Cezarego Harasimowicza, znanego scenarzystę, autora sukcesu „Ja wam pokażę!”. „Kobieta pierwotna” to zabawny spektakl reżyserowany przez Arkadiusza Jakubika, który do tej pory ma na swoim koncie m.in. sukces „Goło i wesoło”. Główną rolę w spektaklu, który zobaczymy na deskach szczecińskiego Teatru Polskiego już 23 listopada, odgrywa znana aktorka Hanna Śleszyńska. Jej aktorski kunszt pozwala pokazać na scenie sto różnych twarzy, widzom zaś zapewnia świetną zabawę.

Teatr Polski, 23 listopada, godz. 17.30

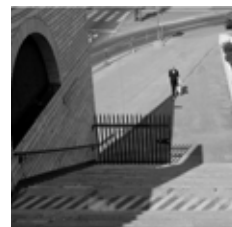


Do spotkania

Homo Urbanus Europeanus

25 europejskich stolic zostało uwiecznionych przez francuskiego fotografa Jeana-Marca Caracciego. Efektem jest obecna właśnie w Szczecinie wystawa zatytułowana „Homo Urbanus Europeanus”. Zdjęcia przedstawiają ludzi w środowisku miejskim, kroczących ulicami miasta, wpisanych w miejskie pejzaże i charakterystyczne miejsca fotografowanych stolic.

FotArt, ul. Monte Cassino 5, do 20 grudnia



Tango w Szczecinie

TIEMPO PARA TANGO SZCZECIN 2009 – pod taką nazwą odbędzie się w Szczecinie festiwal tanga argentyńskiego. Podczas trwającej trzy dni imprezy zaprezentują się Alejandro Larenas & Marisol Morales z Buenos Aires – jedna z najlepszych par tańczących tango na świecie, a koncert zagra zespół ArtTango. Poza tym odbędą się liczne warsztaty i kursy tańca. Na festiwal zapraszają Studio Tanga Argentyńskiego oraz Szczecińskie Stowarzyszenie Tanga Argentyńskiego.

27-29 listopada



Kobiety i kosmetyki

W grudniowy wieczór, w milej kobiecej atmosferze, panie poznają zalety nowych specyfików francuskiej marki Decléor, które są dostępne w Enklawa Day Spa. W spotkaniu weźmie udział ekspert, który przekaze swoją wiedzę na temat kosmetyków. Panie miło spędzą czas przy świecach i gorącej czekoladzie, poznając kosmetyki, które wykorzystują aromaty i fitoterapię, by uczynić naszą skórę piękniejszą.

Kawiarnia Czekoladowa, al. Wojska Polskiego 17, 2 grudnia, godz. 19.00





Dla śnieżnych konstruktorów

Co łączy ponton, wannę, sanie i stół? Na wszystkim można jeździć po śniegu. Wystarczy tylko odrobina fantazji i chęci. Na to właśnie liczą organizatorzy pierwszego w Szczecinie Zjazdu na Byle Czym.

Impreza o nazwie Crazy Slide odbędzie się w styczniu na Szczecińskiej Gubałówce. Składać się będzie z dwóch jednodniowych etapów – kwalifikacji oraz finału. przewidziano cztery kategorie: pojazd jednoosobowy, dwójka, pojazd rodzinny i wieloosobowy. Zgłosić może się każdy, indywidualnie lub grupowo. Ograniczeń wiekowych nie ma.

- Oceniane będą zarówno wygląd i konstrukcja pojazdu, jak i wygląd uczestników, a także finezja i czas przejazdu - mówi współorganizatorka, Sylwia Szamocka z firmy TARGET.



Impreza jest wspólnym projektem Szczecińskiego Stowarzyszenia Promocji Sportu i Rekreacji, firmy TARGET - Imprezy Integracyjne oraz Szczecińskiej Gubałówki. Już teraz można zgłaszać się do udziału za pośrednictwem formularza, który znajduje się na stronie www.crazyslide.pl. **wb**

REKLAMA



Szczecin na nartach

Z początkiem listopada ruszyła kampania, która ma wśród szczecinian, promować jazdę na nartach i snowboardzie.

Inicjatywa jest wspólnym przedsięwzięciem mieszkańców Szczecina, których łączy miłość do sportów zimowych i naszego miasta. Przekonują, że narciarstwo i Szczecin, mimo bliskości morza, a nie gór, wcale nie jest miejscem, gdzie nie można połączyć narciarskiego lub snowboardowego bakcyła. Nie brakuje u nas miejsc, w których można się przygotować do wyjazdu – kluby fitness proponują specjalne zajęcia, dzięki którym wytrenujemy odpowiednie partie ciała i przygotowujemy się kondycyjnie, zanim wkroczymy na stok. Są też gabinety kosmetyczne w których dowiemy się jak odpowiednio pielęgnować skórę. A przede wszystkim są osoby, które z pasją oraz zawodowo zajmują się organizowaniem wyjazdów w Alpy na narty. Z chęcią doradzą gdzie najlepiej pojechać, które trasy zjazdowe są najlepsze

Kampanii towarzyszy serwis internetowy www.szczecinnanartach.pl. Tam będą pojawiać się użyteczne informacje, porady, przegląd najlepszych tras zjazdowych w Alpach oraz wiele innych. **wb**



FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

sty
lowo
po
dane



Promocja



[KIMAMA DANCE STUDIO & CAFE]

fol. Radosław Piotr Rerorń

Studio tańca i kawiarnia w jednym? Czemu nie! W nowej szkole tańca Kimama właśnie takie połączenie oferujemy swoim klientom. Podczas gdy na dole, w przestronnej sali odbywają się zajęcia taneczne, na górze można wypić dobrą kawę, odprężyć się na wygodnej kanapie, posurfować po Internecie.

Nasza oferta obejmuje ponad 20 różnych zajęć tanecznych od hip hopu po taniec brzucha. Dysponujemy wykwalifikowanymi instruktorami i komfortowym zapleczem do dyspozycji naszych kursantów są profesjonalna sala, wygodna szatnia i szafki.

Unikalną opcją jest nasza oferta dla kobiet w ciąży i młodych rodziców. Dzięki takim zajęciom, dzieci już



fol. PannaLu

OTWÓRZ SIĘ NA TANIEC!

w łonie matki poznają muzykę, rytm i taniec. Ich mamy zaś mogą się zrelaksować i nie rezygnować z aktywności fizycznej. Zajęcia są spokojne i dostosowane do „błogosławionego” stanu uczestniczek. Młodzi rodzice mamy, ale też ojcowie, mogą skorzystać z oferty dopasowanej do potrzeb ich i maluchów, które podczas zajęć tańczą z rodzicami, umieszczone w specjalnie wiązanych chustach. Rodzice i pociechy zyskują nowe doświadczenia i zbudują jedną w swoim rodzaju więź opartą na muzyce i tańcu. Polecamy! Studio tańca Kimama mieści się w sercu Szczecina, przy Tkackiej 64. Stworzone z pasji do tańca stanowi idealne miejsce do rozwijania umiejętności poruszania się w rytm muzyki. Zapraszamy tych, którzy chcą odkryć nową pasję w życiu. Przekonamy Was, że wszyscy mogą tańczyć, a każda chwila jest dobra, żeby zacząć tę przygodę.



Nordic Walking Klub Szczecin

doświadczeni instruktorzy zapraszają na:

szkolenia, treningi w grupach :

• basic,

• fitness

• sport,

• treningi indywidualne

Nordic Walking

informacje i zapisy

tel: 091-434-73-99, ul. Mazowiecka 13, 70-526 Szczecin
www.nordic-walking.szczecin.pl

Lady Fitness-Beauty

ZABIEGI NA TWARZ

*ENDERMOLOGIA TWARZY
*MIKRODERMABRAZJA
*MEZOTERAPIA BEZIGŁOWA

ZABIEGI NA CIAŁO

*ENDERMOLOGIA
*MEZOTERAPIA BEZIGŁOWA
*DEPILACJA LASEROWA

KOSMETYKA

*MAKIAŻ PERMANENTNY
*KOSMETYKA
TWARZY I CIAŁA

KOSMETYKI

*SKIN CARE SYSTEM



Lady Fitness-Beauty

ul. Mazowiecka 13, 70-526 Szczecin, tel: 091-434-73-99,
www.mazowiecka13.com, fitmaz@inet.pl, info@mazowiecka13.com

POCZET SZCZECIŃSKICH OLIMPIJCZYKÓW

Henryk WAWROWSKI

Piłkarz; srebrny olimpijczyk z Montrealu (1976). Ukończył Uniwersytet Szczeciński, gdzie zrobił magisterium z wychowania fizycznego, wiedzę poszerzał na wrocławskiej AWF, gdzie zdobył oficjalne uprawnienia trenera II klasy i Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Kilka lat temu, w randze nadkomisarza, odszedł na emeryturę. Urodził się w Szczecinie 25 września 1949 roku. Do historii polskiego sportu przeszedł jako jeden z „Orłów” trenera wszechczasów - Kazimierza Górskiego. Uznanie pana Kazimierza szczecinianin zdobył agresywnością w grze na całym boisku i umiejętnościami oraz pasją, i karnością w wykonywaniu „zadań specjalnych” czyli kryciem wyznaczonego przeciwnika.

Henryk Wawrowski był trenerem drużyny seniorów, juniorów i trampkarzy w macierzystym klubie – KS Arkonii, Obecnie pełni funkcję wiceprezesa Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej ds. szkolenia. i Członka Prezydium w Wydziale Młodzieżowym PZPN.



FOTO: JAROG

Henryk Wawrowski jest wychowankiem Arkonii Szczecin (1961-70), był także zawodnikiem Gwardii Warszawa (1970-71), gdzie rozegrał 21 mecze strzelając 3 bramki i Pogoni Szczecin (1971-79), gdzie rozegrał 316 spotkań oraz greckiego Iraklisu Saloniki (1979-81), i ponownie Arkonii (1981-82 i 1983) jak i duńskiego Esbjerg BK (1982-83). Podczas kariery rozegrał 8 spotkań w reprezentacji Polski Juniorów i 27 w I reprezentacji Polski; w drużynie narodowej zadebiutował w meczu z Kanadą (1974) a reprezentacyjny staż zakończył w spotkaniu z Bułgarią (1978).

Sport był dla niego znakomitą przygodą, której nie zamieniłby na nic innego. Zaś posiadanie srebrnego medalu olimpijskiego, to wielka duma i ogromna satysfakcja, a poniekąd także i nieśmiertelność. Olimpijczyków mamy wielu, zaś medalistów o wiele, wiele mniej...

Rafał Podraza

REKLAMA

Salon sportowy

RBFSport.PL

Szczecin, ul. Jagiellońska 4
tel. 091 818 10 11

Rower
Bieganie
Fitness
Nordic Walking

www.rbfspport.pl

CENTRUM NURKOWE

batyskaf.eu

kursy
szkolenia
turystyka
wyprawy nurkowe
kraj / zagranica
sprzęt nurkowy
RATY 0%

CENTRUM BATYSKAF NURKOWE

Szczecin
Struga 78
przy stacji Bobryk

☎ 502 609 622
☎ 091 464 44 64
sklep@batyskaf.eu

Czeska jesień

P aździernik należał do Czechów. Pokazy filmów, promocja współczesnej literatury czeskiej, degustacja morawskich win i kuchni, w końcu spotkania na prawie politycznym szczeblu. Czeski miesiąc zainaugurowała bardzo interesująca i ważna pod względem historycznym wystawa. „Od Praskiej Wiosny '68 do

Aksamitnej Rewolucji '89” to zbiór wyjątkowych fotografii, na których oglądamy z bliska ulice Pragi oblężone przez radzieckie wojska. Na ekspozycję złożyły się także zdjęcia przedstawiające upadek komunizmu i rozpad Czechosłowacji. Wystawa do tej pory prezentowana była tylko w dwóch europejskich miastach – Brukseli i Berlinie. **ad**



Czesi to nie tylko dobre piwo i słynna becherovka. To także wykwintne wina, szczególnie białe, pochodzące z Moraw



Małgorzata Jacyna-Witt i Wojciech Hawryszuk, szef Festiwalu Młodych Talentów „Gramy”



FOTO: JAROG



Mirosław Horvat, przedstawiciel morawskich winnic



Jan Sechter, ambasador Republiki Czeskiej, zainaugurował obchody czeskiego miesiąca w Szczecinie

Homo Urbanus

30 czarno-białych fotografii, przedstawiających samotnego człowieka w architektonicznej scenerii 25 stolic europejskich. To fragment realizowanego od dwóch lat projektu „Homo Urbanus Europeanus”, który można było podziwiać podczas wernisażu w galerii FotArt. Autorem projektu jest znany francuski fotografik Jean-Marc Carracci, który przy okazji zdradzał zebranej publiczności okoliczności powstawania poszczególnych fotografii. Wystawę można oglądać do 20 grudnia. **wb**



Jean-Marc Carracci (w środku) z fotografem Ewą Łyczywek-Pałką i tłumaczem Marcinem Tesze

FOTO: MATERIAŁY ORGANIZATORA

Modowe dyskusje

R óż, a może czerwień? Fiolet czy bardziej granat...? Na takie pytania odpowiedzi znalazły wszystkie modne kobiety, które przybyły na pokaz mody zorganizowany w hotelu Villa Park w Goleniowie. Oprócz poznania trendów na obecny sezon panie mogły dowiedzieć się, jak najlepiej zadbać o ciało i twarz, a także gdzie zrobić modny makijaż. Sponsorzy wieczoru rozdali mnóstwo prezentów, od kosmetyków po bony zniżkowe. Nikt nie wyszedł z pustymi rękami. **dp**



FOTO: JAROG



Nina Kaliszczak, kierownik salonu Caterina Collection i Edyta Grzegorek-Pietzner, właścicielka Villa Park w Goleniowie

Pomiędzy Kijowem a Szczecinem

Pół wieku życia zobowiązuje. Na pewno do hucznego świętowania. Tak też zrobił Paweł Skrzeczkowski, dyrektor eksportu w Roca Polska (hiszpański koncern, właściciel m.in. marek PoolSpa, Madalena, Laufen i Roca) i jednocześnie szef Roca na Ukrainie. Swój jubileusz uczcił w Szczecinie w licznym gronie przyjaciół. Był więc slajdowy pokaz życia jubilata, liczne prezenty od równie liczного grona przyjaciół, do tego obfity stół i wielki tort. Jak zdradził „Prestiżowi” jubilat, który czas dzieli pomiędzy Kijów a Szczecin, jego największym marzeniem jest... bezpośrednie połączenie lotnicze pomiędzy tymi dwoma miastami. Czego sobie i jemu życzymy. **br**



Andrzej Kodrzycki, właściciel sieci sklepów Krysztalek



od lewej: Małgorzata Kodrzycka, właścicielka sieci sklepów Krysztalek; Jerzy Szkwarek, prezes Komfort S.A., z żoną Katarzyną



Anna Turkiewicz, właścicielka Agencji Reklamowej



Tomasz Pietrzak, dyrektor finansowy SGI Komfort



Jubilat z żoną Marzeną i prezentem od „Prestiżu”

FOTO: JAROG

Dojrzały Mellon

Podczas sześciu lat działalności firmy Mellon Architekci powstało tak wiele projektów, że nie obyło się bez wystawy. Urodzinowy wernisaż Mellona przyciągnął ciekawionych przyjaciół i współpracowników firmy. Wśród nich byli prawnicy, architekci, przedsiębiorcy i wykładowcy. Mogli oni obejrzeć realizacje firmy zatytułowane „West coast architecture”. Pod tą nazwą kryją się apartamentowce, centra kultury i hale, które powstały w obszarze nadmorskim od Świnoujścia po Kołobrzeg, przez Mielno, zahaczając o Sztokholm i Koszalin, czy nawet Szczecin. **dp**



od lewej: prof. arch. Zbigniew Paszkowski (Prodziekan Wydz. Bud. i Arch. ZUT), prof. arch. Waldemar Marzęcki (ZUT)



od lewej: arch. Marek Czyński (Prezes SARP), arch. Marek Sietnicki (Mellon Architekci), arch. Miłosz Raczynski (Mellon Architekci), arch. Paweł Rubinowicz (ZUT)

FOTO: WŁODZIMIERZ PIĄTEK

Niezwykła moc sztuki

Obrazy, zdobione wazy i wiele bibelotów można było podziwiać podczas uroczystej gali w Sali Bogusława X szczecińskiego Zamku. Trzeba dodać, że autorami przepięknych prac były osoby niepełnosprawne intelektualnie. Artyści z dumą eksponowali swoje prace. Atrakcją był też Koncert Orkiestry Perkusyjnej Gamelan szczecińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Niepełnosprawni muzycy dali wspaniały koncert, porywając licznie przybyłą publiczność. Na widowni zasiedli Barbara Jaskierska, przewodnicząca szczecińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Zbigniew Pyszkowski z Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Dziec oraz wielu dziennikarzy. Finałem imprezy, na którym niepełnosprawni artyści pojawili się już jako słuchacze, był występ zespołu Trebunie Tutki. Hasłem całej gali było Edukacja społeczna i integracja, a okazją 45-lecie ruchu rodziców na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. **wb**



Barbara Jaskierska, przewodnicząca szczecińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym



FOTO: WŁODZIMIERZ PIĄTEK

Straszyli w domu

Noc z 31 października na 1 listopada wieki temu Słowianom kojarzyła się z obrzędem dziadów, mającym na celu kontakt ze światem duchów. W tym samym czasie Celtowie (Irlandia) obchodzili Halloween. Dziady zniknęły, a Halloween przetrwało, by z czasem opanować pół świata, w tym Polskę. I to w formie radosnych i hucznych zabaw, urządzanych w klubach, na ulicach i na domowych imprezach. Także w Szczecinie wiele klubów zamieniło się tego dnia w jaskinie strachów. Ale nie tylko kluby. Okazję do zabawy wykorzystali m.in. Anastazja i Wojciech Patorowie (Rajski Ogród), którzy we własnym domu na Krzekowie urządzili istnie diabelskie spotkanie. „Upiorna” delegacja „Prestiżu” była zachwycona – w domu pojawiły się dynie, pajęczyny, nietoperze i kościotrupy, a w ogródku specjalnie postawiony namiot z koszmarnym barem. Brrr! **br**



Gospodarze strasznej imprezy
Anastazja i Wojciech Patorowie



FOTO: JAROG



Odpoczynek po sezonie

Szczecińska liga piłkarska Redbox zakończyła sezon jesienny. W lidze kierowanej przez byłego piłkarza Pogoni Szczecin Grzegorza Matlaka gra 31 zespołów. Na boiskach przy Witkiewicza padło prawie 1900 bramek. Na początku listopada najlepsi odebrali puchary i nagrody. Na zimę liga przeniosła się do hali przy ulicy Świętoborzyców. **tch**



W pierwszej edycji ligi Redbox zagrało kilkuset zawodników



Puchary wręczał szef ligi, były piłkarz Grzegorz Matlak



FOTO: JAROG

Bursztynowa zbiórka

20 tysięcy złotych udało się zebrać członkiniom Lions Clubu Jantar podczas dorocznego Balu Bursztynowego. Pieniądze pochodziły z licytacji trzech obrazów Jerzego Gumiełi (poszły za 6,5 tys. zł), Yanki Pawlukiewicz (za 2 tys. zł) i Ryszarda Gutowicza (1,5 tys. zł). Zlicytowana została też wspaniała jedwabna narzuta, piękna kremowa suknia ślubna i dwa drzewka. Konto Lions zasiliły też pieniądze ze sprzedaży fantów i Lions dolarów, którymi goście grali w kasynie. Zebrana suma zostanie przeznaczona na zakup aparatury dla Oddziału Okulistyki Dziecięcej 2 Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Pomorskiej Akademii Medycznej. Zbiórce – jak to na balu – towarzyszyła wspaniała zabawa. Główną gwiazdą była znana śpiewaczka Grażyna Brodzińska, można było też obejrzeć pokaz pary mistrzowskiej ze szkoły tańca Astra. **wb**



Kuba Strzyczkowski w rozmowie ze śpiewaczką Grażyną Brodzińską



Od lewej: Prezydent LC Jantar Ewa Fundament-Karśnicka z Kingą Brandys przy stole z zakąskami



Mecenas Waldemar Juszcak z Lwicami-żoną Donatą i Mirą Rączką



Goście- prof. Ela Walknowska i Bohdan Walknowski oraz właściele antykwarium Mira i Wojciech Sawaszkiwiczowie



Dorota Jasina z LC Jantar sprzedaje Lions-dolary

FOTO: JAROG

Jazz na rzecz Akademii Sztuki

Gala 8. Zmagania Jazzowych odbyła się w szczecińskiej Operze na Zamku. Pierwsza część koncertu należała do młodych zdolnych – Joanny Gajdy i Marcina Jahra. Finał tegorocznej, jesiennej edycji Zmagania, w drugiej części uświetniły gwiazdy – saksofonista Billy Harper, pianista Reggie Moore, kontrabasista Wayne Dockery, a także trębacz Piotr Wojtasik. Jazzmani porwali publiczność grając świetny energetyczny koncert. Dodatkowo, tegoroczna gala promowała ideę powstania Akademii Sztuk w Szczecinie. Bardzo ważne, że gwiazdy, m. in. Moore, zadeklarowały chęć prowadzenia zajęć na nowopowstałej uczelni. **wb**



FOTO: JAROG

Mielopatia, a sztuka

Kolejny udany wernisaż odbył się w galerii Trystero w kamienicy przy ul. Wojciecha. Tym razem w galerii pojawiły się prace Macieja Woltmana, który w 1986 roku zdobył w Hollywood nagrodę za plakat filmowy „Ballada o Narayamie”. Wystawa nosi tytuł „Rysunki mielopatyczne”. Mielopatia oznacza zwyrodnienie rdzenia kręgowego, dające obraz wielorakich zaburzeń neurologicznych. Taki tytuł świadczy o niezwykłości tych prac. Goście, przy kieliszku dobrego wina, prowadzili rozmowy z autorem oraz dyskutowali o sztuce i nie tylko. Wystawa została ciepło przyjęta przez publiczność, czego dowodem może być to, że już podczas wernisażu Woltman sprzedał kilka obrazów. **wb**



Przemysław Cerebież-Tarabicki, współwłaściciel Trystero, z Bogusławem i Jolantą Prusakowskimi



od prawej właściciele Trystero z malarzem Maciejem Woltmanem

FOTO: WŁODZIMIERZ PIĄTEK

Trzy lata przy Jagiellońskiej

P okaz mody bez nadęcia, w gronie zaprzyjaźnionych pań to gwarantowany sukces. Dłatego na urodziny salonu Bandolera zostały zaproszone wierne klientki. W takim składzie panie swobodnie wymieniały najnowsze ploteczki, doradzały sobie podczas zakupów i zrelaksowane słuchały porad wizażystów i stylistów. Nie obyło się bez prezentów. Właścicielka dostała bukiety kwiatów i chętnie odwiedziła się specjalnymi rabatami. Nic tylko świętować! **dp**



Małgorzata Kłowan, Agnieszka Żułowska Salon Kosmetyczny „Gabriela”



Agata Gołębiewska z salonu Bandolera



dr nauk medycznych Renata Stanek, dr nauk medycznych Dorota Stańczyk, Renata Bugaj, „BOOM” Doradztwo Finansowe



Małgorzata Basarab z firmy Point-S Stanfex



Na luzie nie tylko o nieruchomościach

U roczyste toasty wznoszono szampanem z okazji pierwszych urodzin firmy Temistyl Prawo Nieruchomości. To rozbudowane biuro nieruchomości, gdzie na miejscu udzielane są też porady prawne. Gości – współpracujące firmy oraz klientów - witała osobiście właścicielka Anna Lach – Lewandowska. Atmosfera z oficjalnej szybko zmieniła się w wesołą zabawę, a goście przy szwedzkim stole i drinkach wymieniali poglądy – bynajmniej nie tylko z dziedziny nieruchomości. **wb**



Właścicielka firmy, Anna Lach-Lewandowska tuż przed toastem osobiście napelnia kieliszki szampanem



Od lewej pracownice firmy - Karolina Pakszys, Magdalena Brzezowska oraz Magdalena Lewandowska, a także „Prestiż” - świetnie wychodzą na zdjęciach

Jak matka z córką

O ko na Maroko” – tak swoje nowe prace nazwała Ewelina Materniak, szczecińska malarka, które można było obejrzeć podczas wernisażu w Brama Jazz Café. W kawiarni zawisły akwarele, których motywem przewodnim było tytułowe Maroko – przyroda i energetyczne barwy. Czynną udział w tworzeniu prac Materniak wzięła jej pięcioletnia córka Flora. Jak prawdziwą artystkę przystało Flora pojawiła się na wernisażu i dzielnie wspierała mamę w rozmowie z gośćmi. Dodatkową atrakcją była oprawa wernisażu – we wnętrzu Bramy panował arabski klimat – m.in. dzięki świecom, kadzidelkom i egzotycznej muzyce. Wystawę można oglądać do końca listopada. **wb**



Najmłodsza artystka w Bramie, debiut Flory. Na zdjęciu z mamą - Eweliną Materniak

W poprzedniej kronice błędnie przypisaliśmy imię Mirosław p. Dariuszowi Rutkowskiemu, za co zainteresowanego i czytelników przepraszamy.

KAWIARNIE

Brama Jazz Cafe, pl. Holdu Pruskiego 1
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy, 1 piętro
Cafe Po godzinach, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy, 2 piętro
Cafe Milano, CH Piast, ul. Mieszka I 73
Cafe Porto, ul. Księcia Bogusława X 47
Cafe Prawda, ul. Wielka Odrzańska 20
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27 (Jasne Błonia)
„Chocoffe” Manufaktura czekolady
al. Wojska Polskiego 60
Coffee Heaven, CH Galaxy, parter
Cukiernia Koch, pl. Kościuski
Cukiernia Koch, al. Wojska Polskiego 4
Cukiernia Koch, ul. Jagiellońska 50
Czekoladowa Cukiernia, al. Wojska Polskiego 17
Europa, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Fanberia, Deptak Bogusława 5
Public Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 43
Sklep Kolonialny, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
Sklep Kolonialny, CH Galaxy, 2 piętro
Sklep Kolonialny, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67

RESTAURACJE / PUBY

13 Muz, pl. Żołnierza Polskiego 2
Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6, Podzamcze
Bohema, al. Wojska Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Bosun Pub, al. Papieża Jana Pawła II 9
Chalupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Chrobry, Wały Chrobrego 1b
City break, CH Galaxy, parter
Colorado, Wały Chrobrego 1a
Columbus, Wały Chrobrego 1
Cutty Sark Taverna, al. Bohaterów Warszawy 111
Da Vinci, ul. Włoszczyńska 1
El Greco, ul. Łukaszyńska 4
Gościńce pod Aniołami, Dobra, ul. Przytulna 1a
Karczma Polska „Pod Kogutem”, pl. Lotników 3
Klubik, ul. Kuśnierska 13
Ładoga, ul. Jana z Kolna (vis-à-vis Wałów Chrobrego)
Mezzoforte, Deptak Bogusława 8
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
... na Mariackiej ul. Mariacka 26
Pawlica Kany, pl. św. Piotra i Pawła 4/5
Pizza Hut, al. Wojska Polskiego 21
Pizza Hut, al. Wyzwolenia 18
Pizza Hut, ul. Struga 26
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Radecki & Family, ul. Tkacka 12
Sake, al. Piastów 1
Smaki Świata, pl. Lotników 7
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Sushi Mado, ul. Pocztowa 20
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
Valentino, Deptak Bogusława 8
Voo Doo, ul. Wawrzyniaka 13/1
Zbojnicka, ul. Monte Cassino 6

SALONY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

Australia, ul. Jagiellońska 67a
Bailline, ul. Żółkiewskiego 13/14
Beauty Clinique, ul. Mickiewicza 55
Belle Femme, ul. Monte Cassino 37a
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy, parter
Beverly Hills Akademia Urody, DT Kupiec, ul. Krzywoustego 9–10
Beverly Hills Akademia Urody, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Cosmedica, ul. Leszczyńska (Centrum Handlowe Zdroje – Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Eris KOSMETYCZNY INSTYTUT, ul. Felczaka 20
Enklawa Day Spa, ul. Wojska Polskiego 40
Estetic, ul. Kopernika 6
EVITA-SPA, Przewad 96E
Fantasy, ul. Ku Słońcu 71
Filożożka Piękna, ul. Mała Odrzańska 19, Podzamcze
Gabinet Kosmetyczny, ul. Makuszyńskiego 2a
Gabinet Kosmetyczny, ul. Pocztowa 37
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stoliwicz, ul. Mazurska 20
Hair & Tee, ul. Potulicka 63/1
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
Impressio, ul. Piłsudskiego 37
Instytut Urody „LA NATURE”
ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 14
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Studio Urody Lejdis, ul. Duńska 98
Make Up Institute Stockholm, ul. Wielka Odrzańska 21 (Podzamcze)
Modern Design Piotr Kmiecik, ul. Jagiellońska 85
Obsession, ul. Wielkopolska 22
Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Salon Victoria, ul. Obronców Stalingradu 3

Salon fryzjerski YES, ul. Małkowskiego 6
Salon fryzjerski, Warzymice 53 – Osiedle Kresy
Studio Bj, al. Wojska Polskiego 52/2
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. Władysława Łokietka 7 (wejście od ul. Księcia Bogusława X)

KLUBY

Barrel Whisky Bar, ul. Śląska 12/2
City Hall, ul. 3 Maja 18
Club 77, al. Bohaterów Warszawy 34/35
Free Blues Club, ul. Powstańców Wielkopolskich 22
Grand Cru, Deptak Bogusława 9
Inferno, al. Wojska Polskiego 20
Intro, al. Papieża Jana Pawła II 11
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Rocker Club, ul. Partyzantów 2
Royal Jazz Club, ul. Mariacka 26
Sing Sing, Deptak Bogusława 8
Tiger Pub, ul. Felczaka 9
U Wyszaka, ul. Mściwoja 8, Podzamcze
Wasabi, ul. Kolumba 4

HOTELE

Atrium, al. Wojska Polskiego 75
Campanile, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 30
Dworek Hetmański, Koszewko 20
Dworski Hotel i Restauracja, ul. Pod Zodiakiem 2, Warzymice
Focus, ul. Małopolska 23
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Radisson SAS, pl. Rodła 10

KLUBY FITNESS

Fitness World, Hotel Radisson, pl. Rodła 10
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Active, pl. Kilińskiego 3
Fitness Active, DT Kupiec, ul. Krzywoustego 9–10
Fitness Club, ul. Monte Cassino 24
Fitness Club Universum, al. Wojska Polskiego 39a
Fitness Antidotum, al. Powstańców Wlkp. 33b
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Fitness Studio, ul. Koński Kierat 14/15
Planet Spa, al. Wojska Polskiego 70
RKf, ul. Jagiellońska 67

SKLEPY

ABT Łazienka & Styl, ul. Krasieńskiego 45
Almi Decor, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67
Jean Paul, pl. Zgody 1 (wejście od Deptaku Bogusława)
Anna M, CH Galaxy, 1. piętro
Arkadia perfumeria, ul. Bolesława Krzywoustego 7
Artform, ul. Jagiellońska 35
B&M, al. Wojska Polskiego 43
Bandlera, ul. Jagiellońska 12
Boutique, CH Galaxy, parter
Braniewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Bukieciarnia, ul. Sikorskiego 6
Caterina, pl. Zgody 1F
Centrum Mody Słubnej, ul. Kaszubska 58
Dheii Decor, Top Shopping, ul. Hangarowa 13
Empik, CH Galaxy, 2 piętro
Escada, al. Wojska Polskiego 22
Euforia, al. Wojska Polskiego 37
Eventi, ul. Jagiellońska 7/1
Fanfano nada, ul. Reymonta 75/1
Gatuzzo, Lubieszyn 1b
Gojar, ul. Niedziałkowskiego 24 (budynek TVP)
Hexeline, CH Galaxy, parter
High-Life Studio Mebli Kuchennych, ul. Gen. Sikorskiego 7
Intermoda, CH Galaxy, parter
Invierno & Verano, Deptak Bogusława
J.fashion, ul. Wojska Polskiego 37/39
J.fashion, CH Galaxy, parter
Jubiler Terpilowscy, CH Galaxy, 1. piętro
Jubiler Terpilowscy, ul. Jagiellońska 16
Jubiler Terpilowscy, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67
Jubiler Terpilowscy, ul. Bohaterów Warszawy 42
Kwiaciarnia Tulipan, ul. Mieszka I 73 (CH Piast)
Lauren Vidal, ul. Księcia Bogusława X 42-2a
Life & Design. Meble ALNO, al. Wojska Polskiego 128
Lilu – salon sukienek ślubnych i wieczorowych, ul. Św. Wojciecha 16/1
LKJ, al. Wojska Polskiego 39
LKJ, CH Galaxy, sklep „Ochnik”
LKJ, ul. Księcia Bogusława X 11
LKJ, ul. Bolesława Krzywoustego 19
Macsimum, al. Papieża Jana Pawła II 42
Martins Bleus, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
Marc Cain, ul. Wojska Polskiego 43
Max Mara, ul. Księcia Bogusława X 43/1
Milano Fashion, CH Fala, al. Wyzwolenia 44a
Mike's American Bikes, ul. Mieszka I 63/64 (teren Autogryfu / Fiata)
Pan Twardowski Studio dekoracji okien, ul. Papieża Jana Pawła II 41
Perfumeria Aureus, ul. Księcia Bogusława X 43/2
Perfumeria Douglas, CH Galaxy, parter

Platinum, Deptak Bogusława
RBF Sport, ul. Jagiellońska 4
Rosenthal, ul. Księcia Bogusława X 15/1a
Salon Mody Grand, ul. Małkowskiego 8
Salon Mody Grand, ul. Śląska 54a
Salon Mody Męskiej Niko, ul. Krzywoustego 25/1
SCK, ul. Rayskiego 1
Skala, pl. Żołnierza Polskiego 4
Sklep for DJ, al. Piastów 11/1
Soraya, ul. Zygmunta Starego 3a
Trend Łazienki, ul. Modra 85
Tru Trussardi, al. Wojska Polskiego 29
Tuzzi, ul. Jagiellońska 96/2
Via di moda, ul. Jagiellońska 85/2
Villeroy & Boch, ul. Rayskiego 27/1
Vincent, ul. Krzywoustego 67/u3
Vincent, CH Turzyn, al. Bohaterów Warszawy 42
VIP CH Galaxy, parter
Yes Salon Jubilerski, CH Ster, ul. Ku Słońcu 67

BIURA NIERUCHOMOŚCI

Artbud, ul. 5 Lipca 19c
BK Nieruchomości, al. Wojska Polskiego 29/16 (wejście od Deptaku Bogusława)
Broker, ul. Piotra Skargi 19
Calbud, ul. Kapitańska 2
Carre, ul. Królowej Korony Polskiej 24
Cieplinski Nieruchomości, ul. Księcia Bogusława X 9
Dom Nieruchomości, ul. Rayskiego 18/1
Extra Invest, al. Wojska Polskiego 45
Fundament, ul. Bohaterów Warszawy 1/1
Horyzont, ul. Bolesława Krzywoustego 15
ILS Nieruchomości, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 23
Neptun Developer, ul. Ogńskiego 19
Pomorze Nieruchomości, al. Piastów 61
Prestigo Nieruchomości, ul. Rayskiego 18
Rent Droński, pl. Rodła 1–2
Rent Droński, Top Shopping, ul. Hangarowa 13
Rent Droński, Baszta
Szczecińska Centrum Nieruchomości, ul. Piłsudskiego 1a
Temistyl Prawo i Nieruchomości, ul. Mazurska 26
Twej Dom, ul. Oplotki 2/1, Podzamcze
Urbaniak Nieruchomości, ul. Koński Kierat 16/2

GABINETY LEKARSKIE

Artplastica, ul. Wojciechowskiego 7
Detail Art Barbara Stawska, pl. Rodła 8
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1
Dentus, ul. Felczaka 18a
Estetic, ul. Kopernika 6
Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Hahs Protodens, ul. Felczaka 10
Hahs Protodens, ul. Czwartaków 3
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140
Centrum Medycyny Estetycznej MED ESTETIC, ul. Okulickiego 46
Centrum Opieki Stomatologicznej Wejt & Tawakol, ul. Emilii Plater 18
Gabinet Medycyny Estetycznej i Gabinet Stomatologiczny ul. Szybowa 121
Medicus, pl. Zwycięstwa 1
Medycyna Estetyczna dr Osadowska, al. Wojska Polskiego 92–94 (budynek Pogotowia)
NZOZ Przychodnia Ginekologiczna „Vitrolive”, ul. Kasprzaka 2a
NZOZ „KAdent”, ul. Księcia Bogusława X 33/2
NZOZ „LASER”, ul. E. Gierczak 38/8
Panacum – Centrum Terapeutyczne, ul. Kopernika 1
Peradent – Gabinet Stomatologiczny, ul. Powstańców Wielkopolskich 4c
Petite Clinique, ul. Pocztowa 20/1c
Pierwsza Prywatna Klinika Stomatologiczna dr Gajda, ul. Narutowicza 16a
Prywatna Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Prywatna Praktyka Ginekologiczno-Położnicza Piotr Becker, ul. Szpitalna 13/1
Prywatna Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna, al. Wojska Polskiego 43/2
Przychodnia ANKOMED, al. Wojska Polskiego 7
Ra-dent. Gabinet Stomatologiczny, ul. Bolesława Krzywoustego 19/5
Spondylus, al. Papieża Jana Pawła II 39

KANCELARIE PRAWNE

„A. Oszczeźda i Spółka. Kancelaria Prawna” s.k., ul. Wyspiańskiego 84a
Goźdek, Kowalski, Łysakowski adwokat i radcowie prawni s.p., ul. Panieńska 16
Kancelaria Adwokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Adwokacka, adwokat Andrzej Zajda, adwokat Monika Zajda-Pawlik, ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Adwokacka, adwokat Michał Marszał, ul. Księcia Bogusława X 15/4
Kancelaria Adwokacka, adwokat Dariusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Kancelaria Adwokacka, adwokat Wacław Huryn, Pl. Żołnierza 10/2
Kancelaria SMK, Semenik, Marecki, Kaczarewski, ul. Św. Ducha 5a/12
Kancelaria Radców Prawnych sp. Biel, Judek,

Poczubot-Odlanicki, ul. Piotra Skargi 23
Mikolajczyk, Cieplik adwokat i radcowie prawni s.j., ul. Wyszynskiego 14
Lizak, Stankiewicz, Królikowski adwokaci s.c., ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 1/4
Kancelarie Adwokatów i Radców Prawnych, adw. Waldemar Juszcak, al. Niepodległości 17
Kancelarie Prawne i Podatkowe Benjarowicz, Kuropatwa, Zieliński, ul. Nowy Rynek 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Szóstak, Munczewski, Mallo adwokaci i radcowie prawni s.c., ul. Królowej Jadwigi 1/4

SALONY SAMOCHODOWE

Agrykolex autoryzowany dealer Subaru, ul. Struga 78a
BMW, ul. Golsza 6
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115b
Holda sp. z o.o. Autoryzowany Dealer
Chrysler Jeep i Dodge, ul. Gdańska 7
Honda, ul. Białowieńska 2
Lexus, pl. Holdu Pruskiego 9
Saab, ul. Małopolska 12
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka I 30
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88
Nissan, ul. Struga 82c
Renault i Dacia – Rosiak i Syn, ul. Bulwar Gdański 13
Skoda, ul. Struga 1a
Volkswagen, ul. Struga 1a
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115b

BIURA PODRÓŻY

Alpel Alpetour Polska, ul. Wilków Morskich 9
Apollo Tour, al. Wojska Polskiego 50
Happy Travel, ul. Bolesława Śmiałego 4
Itaka, ul. Bolesława Krzywoustego 7
LTUR, CH Galaxy, parter
Neckermann, al. Wojska Polskiego 11
Rainbow Tours, al. Wojska Polskiego 12
Tour Club, ul. Wielka Odrzańska 28a
Triada, ul. Jagiellońska 81
Tui, al. Wyzwolenia 12-14
Unity Travel, pl. Rodła 8

INNE

4 office, ul. Tkacka 66c
AME Akademia, ul. Żródlana 37
Apteka ZDROWIE, ul. Milczarska 50
Apteka ZDROWIE, ul. Kollątaja 1/10
Apteka, ul. Chopina 22
ASCO Agencja Reklam i Promocji, ul. Starzyńskiego 3-4
Auto Center Bedargowo, Bedargowo 30
Baltimex, ul. Piotra Skargi 5a
Batyśfak Centrum Nurkowania, ul. Struga 78
Binowo Park Golf Club, Binowo
buco.pl, ul. Małkowskiego 4
Centrum Kształcenia Sportowego, ul. Mazowiecka 40
Delphinus – Centrum nurkowania, ul. Mickiewicza 10
DIVE POINT Szkoła nurkowania, ul. Monte Cassino 19e
Dom Druku Cyfrowego BONO, ul. Jagiellońska 93
Eurofaria, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Szczecińska, pl. Armii Krajowej 1
Garden design, Woickowo, ul. Jasna 5
Gazeta Wyborcza, ul. Henryka Pobożnego 11
Książnica Pomorska, ul. Podgórna 15/16
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
Meritum – Szkolenia i Tłumaczenia, ul. Rayskiego 18/1
MK Bowling, CH Galaxy, 2 piętro
MS Studio Maciej Szymula, ul. Ściegiennego 29
Natur House, ul. Wyzwolenia 6
Natur House, ul. Jasna 3
Norbelino (plac zabaw dla dzieci), al. Wojska Polskiego 20
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Kino Pionier, al. Wojska Polskiego 2
Piwnica przy Krypce, ul. Korsarzy 34
Pogoń Szczecin, ul. Karłowicza 28
Polskie Radio Szczecin, al. Wojska Polskiego 73
Północna Izba Gospodarcza, al. Wojska Polskiego 164
Pracownia Złotnicza, ul. Małkowskiego 2
Przyjazne domy, ul. Lubczyńska 11c, Załom
Szczecińskie Centrum Przedsiębiorczości, ul. Kolumba 8u
Szczecińskie Centrum Tenisowe, ul. Dąbska 11a
Szczeciński Klub Tenisowy, al. Wojska Polskiego 127
Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, ul. Mieszka I 61c
Teatr Kana, pl. św. Piotra i Pawła 4/5
Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3
TVP, ul. Niedziałkowskiego 24
Unity Line, pl. Rodła 8
Urząd Miejski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
U.studio, Deptak Bogusława
Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 128
Zachodniopomorska Szkoła Biznesu – Centrum Rozwoju Biznesu, ul. Żołnierska 54
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34

ESTETIC

dr. n. med. Piotr Zawodny

medycyna estetyczna i kosmetologia

10 lat doświadczeń w zakresie medycyny estetycznej

Oferujemy najnowsze zabiegi z zakresu laserowej medycyny, chirurgii i dermatologii estetycznej. Lasery amerykańskiej firmy LUMENIS – światowy lider laserów stosowanych w medycynie estetycznej.

Restylane® to linia ekskluzywnych wypełniaczy umożliwiających kompleksową korektę skóry twarzy. Jeżeli pragniesz wygładzić zmarszczki, nadać ustom pełnię i zmysłowość lub dodać wyrazu i objętości policzkom i podbródkowi, zabieg z użyciem produktów rodziny **Restylane®** to rozwiązanie dla Ciebie.

Restylane
Natural beauty from within

Promocja na zabiegi **Restylane®**
- **Rabat 10 %**
(np. powiększenie ust od 500 zł)



Laser Light Sheer – wyjątkowa skuteczność depilacji potwierdzona klinicznie – po 1 zabiegu redukcja owłosienia do 70 %; unikalny system chłodzenia daje niepowtarzalny komfort i bezpieczeństwo zabiegu

Laser Quantum SR + DL (laser NdYag + IPL)
o zamykanie naczyń , o likwidacja przebarwień

Chirurgia laserowa laser CO₂ – UML

Laser frakcyjny ENCORE active FX deep FX – NOWOŚĆ - jedyny laser zaopatrzony w dwa skanery o wyjątkowej precyzji i najwyższej mocy (60W) dający spektakularne efekty już po jednym zabiegu - alternatywa liftingu twarzy

- o kompleksowe odmłodzenie skóry
- o plastyka powiek
- o lifting szyi i dekolty
- o likwidacja blizn i rozstępów



przed

po

przed

po